

Minął tydzień, odkąd funkcjonuje nowy portal społecznościowy stworzony przez środowisko Strefy Wolnego Słowa. Choć dochodziło do działań hakerskich i ataków trolli internetowych, Albicla.com zyskuje coraz większą popularność. – Albicla staje się największym sukcesem polskich portali w historii – mówi Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie”.

s.4

Środa
27/01/2021

cena **2,50 zł** (w tym 8% VAT)

#20 (2845)
NAKLAD 41 010
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Jest szansa na luzowanie obostrzeń

s.3,8

ZAGŁODZILI POLAKA NA ŚMIERĆ

**MORDERSTWO ** Niestety, cywilizacja śmierci po raz kolejny osiągnęła swój cel. Najprawdopodobniej na skutek odłączenia od aparatury medycznej zmarł nasz rodak, który przebywał w szpitalu w Plymouth. Strona polska chciała sprowadzić go do ojczyzny i poddać rehabilitacji, przyznano mu nawet paszport dyplomatyczny. Jednak na transport nie zgodzili się Brytyjczycy. Z kolei polskiemu konsulowi dwukrotnie odmówiono spotkania z chorym.

s.5

GOSPODARKA

s.9

Co zrobi kanclerz Angela Merkel?

Francuska gazeta „Le Monde” zaapelowała do Angeli Merkel i UE o zatrzymanie Nord Streamu 2. Kanclerz chce jednak rozmawiać z Joem Bidenem. – Amerykanie mogą odstąpić od sankcji wobec gazociągu, a Niemcy zwiększyć wsparcie dla przemian na Ukrainie oraz swoje zaangażowanie w NATO.

ŚWIAT

s.6

Ten impeachment to farsa

Przewodniczący amerykańskiego Sądu Najwyższego (SCOTUS) John Roberts stwierdził, że nie poprowadzi procesu Donalda Trumpa w Senacie. Dlatego coraz więcej osób zadaje sobie pytanie o to, czy procedura impeachmentu wobec Trumpa jest w ogóle legalna.

GOSPODARKA

s.10

Węglowe spółki dobrze sobie radzą

Lider Sierpnia '80 Bogusław Ziętek alarmuje, że w PGG zabraknie pieniędzy na lutową czternastkę oraz marcowe wynagrodzenie. Pojawiają się też inne głosy o dramatycznej sytuacji węglowych spółek. Tymczasem Bogdanka i JSW radzą sobie coraz lepiej, a PGG dementuje alarmistyczne opinie.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

**PATRIOTYZM
GOSPODARCZY**

/CZYTAJ BEZPŁATNIE/

W jutrzejszym wydaniu „Codziennej”



**LIZINIEWICZ ** Nie ma wątpliwości, że po rocznym eksperymencie z Borysem Budką wróci Grzegorz Schetyna. Partia bez wodza zacznie samoczynnie zniknąć. Chciał nie chciał, w Platformie – albo Schetyna, albo śmierć.

s.2



**WOŁODŹKO ** Hipokryzja liberalnych polityków i mediów jest niebotyczna. Banalna prawda jest taka, że to PiS zaczęło reformować polską psychiatrię, zdiagnozowało problemy społeczne i podjęło próby, by im przeciwdziałać.

s.2



@27_01 kod 20837119_03_04 issn



Joseph Conrad

(1857–1924) polski pisarz i publicysta tworzący w języku angielskim, autor powieści m.in. „Lord Jim”, „Jądro ciemności”, „Smuga cienia”

\\ Każde żdźbło trawy ma swe miejsce na ziemi, skąd czerpie swe życie i siłę; tak i człowiek ma swe korzenie w kraju, z którego ciągnie wraz z życiem wiarę swoją! \\

2

ŚRODA 27 STYCZNIA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



Marcin Wolski

Gospo-draka planowa

Skąd znamy te centralnie ustalone plany, rozdzielniki, wskaźniki, wzgardę dla poddanych?

Nieporadność, niezdolność do improwizacji, blokadę kompetencji, smutek biurokracji...?

Można listę wyliczać tak przez cały dzień, by tłumaczyć, dlaczego brakuje szczepionek. Choć mówiono, że będą – sprawa oczywista, rozkraczył się unijny trust – monopolista.

I to znów pokazuje, wywołując grozę, wyższość wolnego rynku nad eurokolchozem.

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Środa 27.01

Zachmurzenie. Opady śniegu miejscami śniegu z deszczem

WSCHÓD słońca 07:26 ZACHÓD słońca 16:11

Imieniny obchodzą: Adalruna, Alruna, Angela, Chryzostom, Ilona, Jan Chryzostom, Julian, Natalis, Ninomysł, Przybysław, Rozalia, Teodoryk

Gdańsk	3°C	Lublin	0°C
Katowice	0°C	Kraków	0°C
Łódź	0°C	Poznań	1°C
Warszawa	0°C	Wrocław	1°C

Czwartek 28.01

Zachmurzenie. Opady śniegu miejscami śniegu z deszczem

WSCHÓD słońca 07:24 ZACHÓD słońca 16:13

Imieniny obchodzą: Augustyn, Flawian, Ildelfons, Julian, Karol, Manfred, Manfreda, Olimpia, Piotr, Radomir, Roger, Tomasz, Waleriusz

Gdańsk	1°C	Lublin	-1°C
Katowice	0°C	Kraków	1°C
Łódź	0°C	Poznań	1°C
Warszawa	0°C	Wrocław	2°C

PIOTR NISZTOR

Zmiany akcyzy i rola CBA

Centralne Biuro Antykorupcyjne powinno z automatu objąć tarczą działania związane ze zmianami legislacyjnymi dotyczącymi podatków i akcyzy. W tym zakresie zawsze działają lobbysci starający się o korzystne rozwiązania dla swoich klientów, często w tym celu wykorzystują polityków zarówno opcji rządzącej, jak i opozycji. Niektórzy z nich nie mają pojęcia, że są elementem lobbystycznej gry. Inni robią to świadomie, licząc na konkretne zyski w przyszłości lub wręcz biorąc pieniądze w kopertach za swoje działania. Tym wątpliwym (czasem korupcyjnym) działaniom pomagają niejasne przepisy regulujące kwestie lobbingu. Dlatego warto, aby wreszcie uregulować status lobbysty i uciąć albo przynajmniej poważnie ograniczyć wszelkie możliwości prowadzenia takich działań bez zarejestrowania się na liście. To pozwoli na dużo większą transparentność lobbingu niż dotychczas.

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Wschód stanie się Zachodem, a Zachód Wschodem

Wraz z rozwojem globalizacji wszystko się miesza i przekształca. Już widać proces, jak Zachód upodabnia się do Wschodu, a Wschód do Zachodu. Na przykład zachodni miliarderzy coraz bardziej zachowują się jak wschodni oligarchowie, a granica między biznesem i polityką jest coraz bardziej płynna, zupełnie jak w krajach b. ZSRS. Zresztą niektórzy zachodni politycy i oligarchowie już świetnie sobie radzą w zarządach i spółkach wschodnich firm. Na Zachodzie coraz bardziej ogranicza się wolność słowa i generalnie kurczy się przestrzeń wolności, za to coraz bardziej decyduje siła i pieniądź. Nowe pokolenia nie wiedzą, czym naprawdę są zagrożenia dla wolności, bo skąd miałyby się dowiedzieć? Na Wschodzie natomiast po dekadach opresji obudził się duch wolności. Dla niej ludzie gotowi są ryzykować nawet życiem, bo wiedzą, jak to jest jej nie mieć. Towarzyszy temu głód innych wartości – poszanowania godności człowieka, uczciwości, prawdy, sprawiedliwości, także wiary. Dlatego kto wie, może za kilkadziesiąt lat role w świecie zupełnie się odwrócą?

Jacek
Liziniewicz

Schetyna albo śmierć

Grzegorz Schetyna już nawet nie udaje, że nie po drodze mu z obecnym kierownictwem Platformy Obywatelskiej. Mimo że w ostatnich kilku latach komentatorzy zwykli się nabijać ze „Sche-ta”, wyśmiewając jego „charyzmę” i zdolności krasomówcze, to jednak nie ma wątpliwości, że to właśnie on uratował PO. Wymyślona przez niego formuła totalnej opozycji pozwoliła przetrwać tej bezideowej formacji przez poprzednią kadencję i sprawiła, że nadal jest ona dość silna. A trzeba przypominieć, że nie miał on łatwej drogi, bo po przegranych wyborach musiał gryźć się z nadzieją opozycji Ryszardem Petru i jego Nowoczesną oraz wschodzącym gwiazdorem Mateuszem Kijowskim, liderem KOD. Obu tych geniuszy nie ma już praktycznie w polityce. Grzegorz Schetyna jest. I mimo że jest szeregowym posłem, nadal to właśnie w jego głos wsłuchują się dziennikarze i politycy innych formacji. Nie ma więc wątpliwości, że po rocznym eksperymencie z przewodniczącym Borysem Budką wróci Grzegorz Schetyna. Platforma przez rok nie przedstawiała żadnego świeżego pomysłu. Teraz zaczęły się rozłamy. Partia bez wodza zacznie samoczynnie zniknąć. Chciał nie chciał, w PO – albo Schetyna, albo śmierć.

Krzysztof
Wołodźko

Miara społecznej wrażliwości

Gdy Mateusz Morawiecki ogłosił, że rząd wyda w ciągu roku ponad 220 mln zł na psychiatrię dzieci i młodzieży, w szeregach opozycji z miejsca podniosły się głosy, że to przecież za mało, że potrzeba nawet 1,5 mld zł. Ja się chętnie z opozycją zgodzę – pieniędzy na politykę społeczną zawsze jest za mało w porównaniu do potrzeb. Ale hipokryzja liberalnych polityków i mediów jest niebotyczna. To przecież liberałowie od zawsze przekonywali, że pieniądze na politykę społeczną nie ma i nie będzie, to liberalne media zbywały przez lata rządów PO wszelkie społeczne bolączki, sięgając do wciąż tego samego arsenału poglądów, że rynek przecież zawsze ma rację, że Polacy i Polki, szczególnie zamieszkujący Polskę B, są roszczeniowi, że wreszcie kraj się tak wspaniale rozwija, odkąd weszliśmy do Unii Europejskiej. Dopiero w okolicach 2016 r. liberalnym mediom, a następnie platformerskim politykom, zaczęło przybywać „społecznej wrażliwości”. Ale banalna prawda jest taka, że to Prawo i Sprawiedliwość zaczęło reformować polską psychiatrię, zdiagnozowało problemy społeczne i podjęło próby, by im przeciwdziałać. I to wciąż daje rządzącej formacji przewagę nad opozycją.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 SPOŁECZEŃSTWO

14-15 PUBLICYSTYKA

17 KULTURA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



DYSCYPLINARKA DLA PROKURATORA

WOKANDA \ Po przedstawieniu zarzutu prowadzenia samochodu pod wpływem alkoholu prokurator rejonowy w Sierpcu (woj. mazowieckie) Grzegorz J. został odwołany ze stanowiska. Wszczęto wobec niego postępowanie karne za spowodowanie kolizji drogowej oraz postępowanie dyscyplinarne.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 27 STYCZNIA 2021

3

ZDROWIE \ Premier będzie szukał nowych źródeł pozyskania szczepionki

Szczepienia ponad podziałami

Wczoraj odbyło się spotkanie premiera Mateusza Morawieckiego z przedstawicielami klubów i kół parlamentarnych, poświęcone Narodowemu Programowi Szczepień. Jak wskazywali politycy, dyskusja była burzliwa, ale również pełna merytorycznych propozycji. Szef kancelarii premiera Michał Dworczyk po spotkaniu zaznaczył, że poza Konfederacją wszyscy stawiają sobie ten sam cel, czyli sprawne zaszczepienie jak największej części populacji w naszym kraju.

Marlena Nowakowska

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele: PiS, KO, Lewicy, PSL oraz Konfederacji. Szymon Hołownia był oburzony faktem, że jego formacji odmówiono udziału w dyskusji. Warto przypomnieć, że Polska 2050 nie startowała w ostatnich wyborach do Sejmu i nie ma swojego klubu parlamentarnego. Tuż przed spotkaniem premier Morawiecki napisał na Facebooku, że Narodowy Program Szczepień przeciw COVID-19 to najważniejsze wyzwanie, jakie stoi obecnie przed państwem polskim.

Po spotkaniu minister zdrowia Adam Niedzielski powiedział, że rozmowa była burzliwa. Nie zabrakło oczywiście natychmiastowej krytyki ze strony totalnej opozycji. Lider PO Borys Budka grzmiał, że premier czy prezydent spotykają się z opozycją tylko wtedy, gdy pali się im grunt pod nogami. – Oczekujemy odrobiny wysiłku i przygotowania, w zamian deklarujemy otwarcie na takie merytoryczne propozycje, jak np. Bartosza Arłukowicza (KO) w sprawie szczepienia osób leczonych onkologicznie czy Władysława Kosiniaka-Kamysza (PSL) w sprawie farmaceutów – apelował z kolei szef KPRM.



Na spotkanie z premierem Mateuszem Morawiekiem przyszedli przedstawiciele wszystkich partii opozycyjnych
| fot. Krystian Maj/KPRM/d

Nadmieńmy, że w ostatnim czasie niedobory szczepionek takich producentów, jak Pfizer i AstraZeneca, wywoływały w Europie gniew. – Cały czas analizujemy różne możliwości, ale ze względu na delikatność tej sprawy na razie nie będziemy ujawniali żadnych szczegółów – wyjaśnił Niedzielski, którego pytano o możliwość ewentualnego zakupu dodatkowych szczepionek poza mecha-

nizmem europejskim. Głos w tej sprawie zabrał również wicereczenik PiS Radosław Fogiel we wtorkowym programie „Tłit” w WP.pl. Potwierdził, że przedstawiciele rządu negocjują z producentami dopuszczonych na rynek unijny szczepionek przeciw COVID-19 możliwość dodatkowych dostaw.

– Jesteśmy przekonani, że premier Mateusz Morawiecki będzie szukał nowych źró-

deł pozyskania szczepionki – wskazywał też po spotkaniu prezes PSL Władysław Kosiniak-Kamysz.

Warto również nadmienić, że prezydent Andrzej Duda podpisał w poniedziałek nowelizację ustawy o przeciwdziałaniu COVID-19. Ustawa wprowadza przepisy dotyczące wsparcia m.in. sektora dostawców energii cieplnej, sektora kolejowego, lotniczego, a także kinematografii.

Szansa na luzowanie obostrzeń

EPIDEMIA \ Decyzję o znoszeniu obostrzeń w Polsce spowodowanych koronawirusem poznamy w tym tygodniu. Redukowaniu restrykcji – na początek w handlu i hotelarstwie – może sprzyjać utrzymująca się od pewnego czasu niższa liczba zakażeń. Także udział najmłodszych dzieci w zajęciach szkolnych nie spowodował wzrostu zachorowań. Rośnie liczba zaszczepionych i wczoraj wyniosła już blisko 780 tys. osób.

Od kilkunastu dni poziom zakażeń w Polsce jest relatywnie niski. Ministerstwo Zdrowia poinformowało wczoraj o 4,60 tys. nowych przypadków zakażenia koronawirusem i o śmierci 264 chorych. – Sytuacja ze spadającą liczbą zakażeń pozwala nam myśleć o jakichś aspektach luzowania, ale nie możemy się spodziewać, że nagle zdejmemy wszystkie obostrzenia – podkreślił rzecznik Ministerstwa Zdrowia Wojciech Andrusiewicz. Natomiast rzecznik rządu Piotr Müller w Polsat News wyjaśniał, że w przypadku znoszenia restrykcji w pierwszej kolejno-

ści uwzględnione będą m.in. handel i hotelarstwo.

O znoszeniu obostrzeń mówią eksperci. – Należy rozważyć poluzowanie obostrzeń na południu Polski: w woj. świętokrzyskim, podkarpackim, małopolskim i śląskim. Tam populacja w dużym stopniu jest już uodporniona w sposób naturalny, bo wiele osób już przeszło zakażenie koronawirusem – powiedział prof. Robert Flisiak.

Resort zdrowia ostrzega, aby nie rezygnować z ostrożności. – Mimo tego, że w porównaniu z ostatnim wtorkiem mamy o ok. 200 mniej zakażonych, a w porównaniu z wtorkiem sprzed dwóch tygodni to jest ponad 1 tys. mniej, to nie może nas uspokajać – powiedział Andrusiewicz. Zwrócił uwagę, że wiele państw europejskich zmaga się obecnie z trzecią falą koronawirusa. Z tego powodu – zaznaczył – w decyzjach dotyczących dalszych obostrzeń uwzględniana jest zarówno sytuacja w kraju, jak i to, co się dzieje w pozostałych państwach.

Według Ministerstwa Zdrowia powrót do szkół uczniów klas I–III szkół podstawowych nie wpłynął na wzrost liczby zakażeń. – Na bieżąco, wspólnie z głównym inspektorem sanitarnym i Ministerstwem Edukacji Narodowej monitorujemy, jak wygląda sytuacja w szkołach. Nie ma tu żadnego wybuchu epidemii – powiedział wczoraj Andrusiewicz. – Oczywiście dochodzi do indywidualnych zakażeń, ale sytuacja jest w pełni pod kontrolą – zapewnił. Poinformował, że w lutym zostanie ponownie przetestowana grupa nauczycieli uczącego początkowego.

W Polsce wykonano dotąd 776,99 tys. szczepień przeciw COVID-19. Wczoraj wykryto 4604 nowe przypadki zakażeń SARS-CoV-2. Zmarło 264 chorych.

Paweł Tunia

Niemcy, szczepionki i lewicowy grajdołek

„GAZETA POLSKA” \ Czy Niemcy oddaliły się w swojej polityce od dawnego, pruskiego imperializmu, czy też zaledwie zmieniły metody ekspansji – zdaje się pytać Piotr Grochmalski w najnowszym wydaniu „Gazety Polskiej”. W artykule „Unia poległa na szczepionkach” wskazuje na porażkę UE w jej konfrontacji z niemieckim egoizmem i niepohamowaną wolą ingerencji w polskie sprawy.

Podsumowując niemiecką prezydenturę, Grochmalski pisze: „Pozostawili po sobie Europę jak wielkie pojowisko, z tysiącami dramatów, pychą przywódców i nadciągającą wojną o szczepionki.

Z kolei Piotr Lisiewicz w tekście o zmianie barw politycznych przez byłą posłankę PO Joannę Muchę analizuje wewnętrzno-polityczne potyczki i próbę wyłonienia się nowej rzeczywistości politycznej na lewicy. „Przechodzenie do Hołowni polityków PO ma dowodzić, że liczące się w polityce osoby, stąpające twardo po ziemi, wierzą w jego sukces. Przejście Muchy ma wywołać lawi-

nę podobnych transferów” – pisze autor.

Śledztwo w sprawie Sławomira Nowaka zatacza coraz szersze kręgi i na jaw wychodzą nowe fakty – informuje red. Dorota Kania w tekście „Ludzie Tuska i Kani w pralni Nowaka”. Dotyczą one osób, które mają postawione zarzuty odnoszące się do działania razem z Nowakiem w zorganizowanej grupie przestępczej, a które były związane z układem skupionym wokół Tuska i Pawła Grasia – informuje autorka.

Najnowszy tygodnik „Gazeta Polska” do kupienia w kioskach oraz w wydaniu elektronicznym.

Piotr Korycki

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 SPOŁECZEŃSTWO

14-15 PUBLICYSTYKA

17 KULTURA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT

KOŚCIÓŁ \ Coraz trudniej żyć zgodnie z wiarą

Trwa nagonka na katolików

Niewiele dziś trzeba, by stać się obiektem nagonki środowisk lewicowych. Katolikom wystarczy to, że są katolikami. Przekonał się o tym ks. Stanisław Makowiecki z Ropicy Polskiej. Chciał należycie przygotować uczniów do bierzmowania, ale spotkało się to z atakiem ze strony ich rodziców, do którego dołączyły niektóre media. Ich oburzenie wywołała deklaracja o niepopieraniu Strajku Kobiet, którą ksiądz dał młodzieży do podpisania.

Maria Kobylińska

Nie popieram tzw. strajku kobiet: postulatów i żądań sprzecznych z treścią i zasadami naszej katolickiej wiary, na co mogłoby wskazywać obecne na moim koncie na fejsbuku przez dłuższy czas i rozpowszechniane wśród kolegów i koleżanek materiały (...) Usunęłam (usunęłam) już ze swojego konta powyższe treści bądź uczynię to w dniu...” – to fragment oświadczenia, które w parafii Miłosierdzia Bożego w Ropicy Polskiej ma podpisać kandydat przygotowujący się do bierzmowania. Autorem deklaracji jest proboszcz ks. Stanisław Makowiecki. Kartka z oświadczeniem wypłynęła kilka dni temu do internetu, wywołując w lewicowych mediach burzę. Gorlice24.pl, portal in-



Katolik nie powinien popierać Strajku Kobiet, który promuje aborcję | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

ternetowy gminy, do której należy Ropica, stwierdził, że duchowny naruszył konstytucyjne prawo uczniów do wolności. W podobnym tonie

o proboszczu pisały też m.in. portale Onet.pl czy Wprost.pl. Tymczasem – co podkreślają księża – proboszcz wymaga od katolików zwyczaj-

nie tego, czego Kościół i Bóg wymagają od wiernych. Nie zmusza do bycia katolikiem ani do przyjęcia bierzmowania, które jest zawsze dobro-

wolne. – Każda religia, także katolicyzm, ma swoje zasady. Bierzmowanie jest sakramentem dojrzałości chrześcijańskiej. A dojrzały chrześcijanin to człowiek, który za wszelką cenę broni życia drugiego. Popierając Strajk Kobiet, popiera się mordowanie drugiego, i to najbardziej bezbronnego. Bardzo dobrze, że ks. z Ropicy wymaga takiej deklaracji – mówi nam biblista, emerytowany wykładowca wielu europejskich uczelni ks. prof. Andrzej Szewciw.

Atak na duchownego z Ropicy nie jest jedynym, który w ostatnim czasie spadł na katolików. „A po co kościół katolicki się tam wpakował?” – skomentowała na Twitterze zabójstwo 750 chrześcijan w Etiopii posłanka lewicy Małgorzata Prokop-Paczkowska. – Postawmy jedzenie obok jego łóżka i zobaczymy, czy będzie w stanie zjeść – kpił w TVP Info poseł Maciej Gdula z Lewicy z Polaka głodzonego w Anglii i ludzi walczących o jego życie.

Od kilku miesięcy wzrasta również fizyczna agresja wobec symboli katolickich. W wielu miejscach w Polsce niszczone są pomniki świętych, kapliczki, a nawet kościoły.

Dumni z Polski u prezydenta

INICJATYWA \ W Pałacu Prezydenckim trwa seria spotkań urzędników z przedstawicielami organizacji młodzieżowych w ramach akcji „Młodzi w Pałacu”. W konsultacjach wzięli udział przedstawiciele stowarzyszenia „Dumni z Polski”. – To bardzo cenna inicjatywa pana prezydenta i jego doradcy Łukasza Rzepeckiego. Politycy powinni wsłuchiwać się w głos młodego pokolenia i diagnozować problemy – mówi nam Kamil Kobyliński, wiceprzewodniczący stowarzyszenia „Dumni z Polski”.

Doradca prezydenta ds. młodzieży Łukasz Rzepecki od kilku tygodni spotyka się z organizacjami społecznymi, w które angażują się młode osoby. W założeniu ma to posłużyć diagnozie problemów, z którymi boryka się młodzież w naszym kraju. Co ciekawe, otoczenie prezydenta wsłuchuje się w problemy nie tylko stowarzyszeń związanych z prawicą, ale chce, aby inicjatywa była ponad podziałami politycznymi. Pierwszym owocem spotkań ma być powołanie rady ds. młodzieży przy Prezydencie RP, która miałaby doradzać rozwiązywania legislacyjne prezydentowi Andrzejowi Dudzie. – To jak najbardziej cenna inicjatywa – mówi nam Kamil Kobyliński ze stowarzyszenia „Dumni z Polski”. Or-

ganizacja, której jest wiceprezesem, ma za sobą konsultacje w Pałacu Prezydenckim. – Przekazaliśmy nasze opinie doradcy prezydenta panu Łukaszowi Rzepeckiemu. Jako stowarzyszenie zwróciliśmy uwagę na problem komunikacji z młodzieżą. Jest z tym dzisiaj ogromny problem, bo często głównym kanałem jest internet, a ściślej mówiąc, portale społecznościowe. Jak pokazał przykład ostatnich tygodni w USA, mogą one stać w sposób łatwy ocenzone – podkreśla Kamil Kobyliński, który dodaje, że najlepiej byłoby stworzyć własną ofertę dla młodzieży. Jego organizacja ma już doświadczenie w komunikacji cyfrowej, gdyż od miesięcy prowadzi Internetowe Forum Polonijne. W zamyśle

twórców projekt ten ma łączyć Polonię i Polaków z całego świata, a jego głównym zadaniem jest utworzenie wirtualnej przestrzeni dla instytucji, organizacji i indywidualnych osób mieszkających poza granicami kraju, które chcą aktywnie działać na rzecz dobrego imienia Polski i narodu polskiego. Kamil Kobyliński wskazuje również na przykłady dobrych działań na rzecz młodzieży. – Na pewno dobrym ruchem było wsparcie psychiatrii dziecięcej. Niestety osamotnienie i brak szkoły sprawiają, że młodzi ludzie spędzają czas przed komputerem. Tu niestety czyha również wiele zagrożeń – mówi „Codziennej” Kobyliński.

Jacek Liziniewicz

Andrzej Duda z Albicla.com

MEDIA \ Minął tydzień, odkąd funkcjonuje nowy portal społecznościowy stworzony przez środowisko Strefy Wolnego Słowa. Choć dochodziło do działań hakerskich i ataków trolli internetowych, to Albicla.com zyskuje coraz większą popularność. Do społeczności dołączył także prezydent Andrzej Duda!

Albicla staje się największym sukcesem polskich portali w historii – mówi Tomasz Sakiewicz, redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie”. Do wczoraj zarejestrowało się 120 tys. osób. Z tego 35 tys. to aktywni użytkownicy, a część jest na etapie weryfikacji. Problemy z rejestracją były związane m.in. z tym, że wiadomości nie docierały do skrzynek poczty elektronicznej. – Serdeczne apelujemy, aby ci, którym nie udało się zarejestrować, ponawiali rejestrację – przypomina red. Sakiewicz.

– Popularność naszego portalu wzbudziła wściekłe ataki hakerów, zwykłych przestępców, trolli internetowych. Także dziennikarzy i polityków opozycji – podkreśla redaktor naczelny. Dodaje, że jednocześnie na-

leży przyznać, że część osób związanych z opozycją rejestruje się i normalnie funkcjonuje na Albicli, co wskazuje na to, że nie mają oni jednolitej postawy wobec tego projektu.

Sakiewicz podkreśla, że mamy do czynienia z wielopoziomowymi atakami. – Jest bardzo wiele prób łamania kodów, jednak żaden z dotychczasowych ataków nie sparaliżował działania portalu. Niestety to spowalnia nam pracę i przeszkadza użytkownikom, dlatego tworzymy kolejne zabezpieczenia, które mają absolutnie uniemożliwić tego typu działania. Dostajemy wiele pytań z zagranicy. Wkrótce będziemy chcieli uruchomić wersję obcojęzyczne – zapowiada redaktor naczelny „GP” i GPC.

Hubert Kowalski



TIR WJECHAŁ POD POCIĄG

WYPADEK \ Na niestrzeżonym przejeździe kolejowym w pobliżu miejscowości Chociszewo (Lubuskie) samochód ciężarowy wjechał pod pociąg osobowy. W wypadku zginął kierowca ciężarówki.



fot. Policja/d

DOŻYWCIE DLA KAJETANA P.

WOKANDA \ Sąd Okręgowy w Warszawie wydał wyrok w sprawie Kajetana P., oskarżonego o brutalne zabójstwo lektorki języka włoskiego w lutym 2016 r. Został on skazany na dożywocie.

AFERA \ Zmarł Polak przebywający w szpitalu w Plymouth

Brytyjska bezdusznosc zabiła naszego rodaka

Niestety, cywilizacja śmierci po raz kolejny osiągnęła swój cel. Najprawdopodobniej na skutek odłączenia od aparatur medycznych zmarł nasz rodak, który przebywał w szpitalu w Plymouth. Strona polska chciała sprowadzić go do ojczyzny i poddać rehabilitacji, przyznano mu nawet paszport dyplomatyczny. Jednak na transport nie zgodzili się Brytyjczycy. Z kolei polskiemu konsulowi dwukrotnie odmówiono spotkania z chorym.

Jan Przemyski

Smutne déjà vu. Wiele z naszych Czytelników pamięta głośną sprawę Alfiego Evana, którą szeroko opisywaliśmy na naszych łamach na przełomie lat 2017 i 2018. Chodzi o dwuletniego chłopca cierpiącego na nieznaną chorobę neurodegeneracyjną, którego brytyjski sąd nakazał odłączyć od aparatury podtrzymującej życie. Rodzice dziecka za wszelką cenę starali się zmienić wyrok sądu. Ten jednak pozostał niewzruszony, nawet, gdy nieodpłatną opiekę nad Alfim zaoferowały ośrodki medyczne z innych krajów.

Niestety, doczekaliśmy się powtórki z tamtej sytuacji. Tym razem chodzi o naszego rodaka, który przebywał w szpitalu w Plymouth w południowo-zachodniej Anglii. Do placówki trafił po tym, jak doznał zatrzymania



Szczytem absurdu jest tłumaczenie angielskiego sądu, że ewentualny zgon chorego Polaka podczas przewozu „uwłaczałby godności” chorego | fot. Adobe Stock

pracy serca na co najmniej 45 minut, w wyniku czego, według szpitala, doszło do poważnego i trwałego uszkodzenia mózgu. W związku z tym lekarze wystąpili do sądu o zgodę na odłączenie aparatury podtrzymującej życie. Rodzina była podzielona w tej sprawie – część po-

pierała stanowisko szpitala, inni domagali się zmiany decyzji. 15 grudnia sąd w Wielkiej Brytanii orzekł jednak m.in. o konieczności odłączenia mężczyzny od aparatury.

Do sprawy włączyła się polska dyplomacja, zaraz po tym, jak nagłośniły ją media. Naszemu rodakowi przy-

znano nawet paszport dyplomatyczny. Jednak na nic się to zdało, gdyż Brytyjczycy dwukrotnie uniemożliwili polskiemu konsulowi spotkanie z chorym. Na nic zdały się też apele przedstawicieli resortu sprawiedliwości, którzy zwrócili się do władz placówki medycznej w Ply-

mouth, aby jak najszybciej podłączyć Polaka do aparatur podtrzymujących życie.

Sprawą zajmował się także Instytut Ordo Iuris. – Mnie najbardziej zszokowało orzeczenie sądu brytyjskiego, który stwierdził wprost, że stan pana Sławomira nie jest stanem wegetatywnym, czyli to nie jest stan wyłączonej świadomości, ale pomimo tego należy mu wstrzymać nawadnianie i żywienie, żeby umarł w ciągu kilku tygodni. Polscy lekarze twierdzą, że można go rehabilitować, a Brytyjczycy skazali go na śmierć – powiedział „Codziennej”, prezes instytutu mec. Jerzy Kwaśniewski.

Warto zaznaczyć, że brytyjski sąd nie zgodził się na transport pacjenta ze względu na jego ciężki stan. Szczytem absurdu jest też tłumaczenie angielskiego sądu, że ewentualny zgon podczas przewozu „uwłaczałby godności” chorego.



KL Auschwitz | fot. Wikipedia/d

Ostatni apel w Auschwitz

HISTORIA \ 27 stycznia 1945 r. żołnierze Armii Czerwonej otworzyli bramy niemieckiego obozu Auschwitz. W obozie pozostało wówczas ok. 7 tys. osób – w tym pół tysiąca dzieci.

Niemcy w sierpniu 1944 r. rozpoczęli przygotowania do likwidacji Auschwitz, wywożąc więźniów w głąb Rzeszy. Mimo zbliżających się oddziałów sowieckich hitlerowcy kontynuowali uśmiercanie Żydów. Komora gazowa po raz ostatni została użyta w listopadzie 1944 r.

Pod koniec 1944 r. Niemcy palili dokumenty i zacierali świadectwa zbrodni: zasypywali doły z ludzkimi prochami, rozebrali do fundamentów krematorium IV i przygotowali do wysadzenia pozostałe

trzy. Zniszczyli je tuż przed opuszczeniem obozu.

17 stycznia 1945 r. w KL Auschwitz odbył się ostatni apel. Stanęło do niego 67 012 więźniarek i więźniów, w tym w obozie Auschwitz I i Auschwitz II-Birkenau 31 894, a w podobozach 35 118 osób. Ostateczną likwidację obozu Niemcy zaczęli, gdy ruszyła ofensywa sowiecka. Rozpoczęli ewakuację więźniów „marszami śmierci”. Z obozu macierzystego Auschwitz I oraz podobozów wyprowadzili 58 tys. osób.

– Rzeczywiście jest to jeden z niewielu obozów, które zostały wyswobodzone „w porę”, chociaż duża część osób została już ewakuowana, ale dało się wyzwolić chociażby dzieci z obozu – powiedział w rozmowie z „Codzienną” historyk dr Krzysztof Jabłonka.

Adrian Siwek

Stop cenzurze!

APEL \ Instytut Ordo Iuris i Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich złożyły w Kancelarii Premiera apel w sprawie podjęcia działań zwalczających cenzurę w internecie. Petycja została poparta przez ponad 40 osób ze świata mediów i nauki.

„Platformy dopuszczają się często cenzurowania treści, które nie naruszają prawa. Administratorzy blokują zwykle internautów prezentujących poglądy konserwatywne, patriotyczne i chrześcijańskie” – poinformowało Ordo Iuris.

– Ogromne firmy medialne wprost nazywa się dziś oligopolem i regulatorami wolności słowa. Są one w stanie wykluczyć z debaty publicznej nawet prezydenta USA, nie wspominając o polskich dziennikarzach czy telewizjach internetowych. Dzisiaj poza platformami społecznościowymi trudno się komunikować. Co więcej, skutecznie uniemożliwiają one działanie konkurencji – podkreślił dr Tymoteusz Zych, wiceprezes Ordo Iuris.

(as)

Kampania zniesławiająca polską broń

SKANDAL \ Czy polski karabinek bojowy Grot jest bublek zagrażającym życiu naszych żołnierzy? Taką tezę jest zbulwersowanych wielu specjalistów z branży zbrojeniowej i dowództwo Wojsk Obrony Terytorialnej. W obronie polskiej broni wystąpił też minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak.

Portal Onet.pl nadal podtrzymuje swoje tezy o ponadprzeciętnej awaryjności grota. – Czy za tą sprawą nie kryje się wyłącznie interes zagranicznych firm zbrojeniowych? – zastanawia się szef MON. Zdaniem Onetu grot ma mieć co najmniej 22 wady, które uniemożliwiają jego normalne użytkowanie. Z tekstu na portalu wynikało m.in., że Grot rdzewieje, broń się przegrzewa, a zapiaszczona zacina się. Kolba ma pękać przy uderzeniu, a niektóre usterki uniemożliwiają strzelanie. Kilka godzin po głośnej publikacji do akcji wkroczyli posłowie polskiej opozycji, domagając się zwołania posiedzenia sejmowej komisji obrony.

– Karabinki nie są zawodne, przeszły testy, są na wyposa-

żeniu Wojska Polskiego – kontrował w wypowiedzi dla Polskiego Radia minister Błaszczak, dodając jednocześnie, że podejrzewa, że publikacja prawdopodobnie ma drugie dno. Szef MON zasugerował, że kampania zniesławiająca polski karabinek może być elementem walki o ukraiński rynek broni. Ukraińcy planowali bowiem zakup w Polsce kilkudziesięciu tysięcy sztuk grota. O ten sam kontrakt walczą też inne, zagraniczne koncerny. Swoją sprzeciw wobec tego artykułu wyraziło także dowództwo WOT, którego rzecznik prasowy opublikował obszernie oświadczenie, obalające twierdzenia o zawodności polskiej broni.

Piotr Korycki



JUTRO KOLEJNE DECYZJE WS. NAWALNEGO

ROSJA \ Sąd obwodowy w Moskwie rozpatrzy w czwartek skargę na zatrzymanie na 30 dni Aleksieja Nawalnego – poinformowała jego adwokat Olga Michajłowa. Nawalny został osadzony w moskiewskim areszcie 18 stycznia. Dzień wcześniej zatrzymano go na moskiewskim lotnisku Szeremietiewo tuż po przylocie z Niemiec.

USA \ Przewodniczący SCOTUS umywa ręce od procesu byłego prezydenta

Ten impeachment to farsa

Proces impeachmentu byłego prezydenta USA Donalda Trumpa coraz bardziej przypomina groteskę. Przewodniczący Sądu Najwyższego (SCOTUS) John Roberts stwierdził, że nie poprowadzi procesu w Senacie. Z tego powodu coraz więcej osób zadaje sobie pytanie o to, czy procedura wobec Trumpa jest w ogóle legalna.

Wiktoria Młynarz

W poniedziałek Izba Reprezentantów oficjalnie przekazała artykuły impeachmentu do Senatu. Główny referent oraz sierżant izby zanieśli je o godz. 19 czasu lokalnego do drugiej części Kapitolu w eskorcie dziewięciu demokratycznych kongresmenów, którzy będą służyć jako oskarżyciele. Trumpowi przypisuje się nawoływanie do powstania, a jeśli zostanie uznany za winnego, to demokraci będą mogli pozbawić go prawa startu w kolejnych wyborach.

Sędzia John Roberts już raz przewodniczył impeachmentowi Trumpa. Tym razem jednak odmówił. Sąd Najwyższy nie podał oficjalnie powodów tej odmowy, ale senator Rand Paul ujawnił, że znany z niechęci do używania sądów w polityce Roberts powiedział mu, że nie przyjdzie, bo „impeachmentowi nie jest poddawany prezydent”.

Ostatecznie zdecydowano więc, że przewodniczącym tego postępowania zostanie Patrick Leahy – demokratyczny prezydent pro tempore Senatu, jak nazywa się senatora z najdłuższym stażem z partii większościowej.



Donaldowi Trumpowi przypisuje się nawoływanie do powstania, a jeśli zostanie uznany za winnego, to demokraci będą mogli pozbawić go prawa startu w kolejnych wyborach | fot. MPI04/Capital pictures/Forum

To jednak spowodowało powstanie paradoksu prawnego. Impeachmentowi można poddać każdego urzędnika państwowego, senatora, sędziego etc. i konstytucja nie stwierdza jasno, kto powinien prowadzić takie postępowanie. Zwykle spada to na aktualnego wiceprezydenta. Konstytucja jednak, w sposób niepozostawiający miejsca na interpretację, nakazu-

je, że impeachmentowi prezydenta powinien przewodniczyć szef SCOTUS. Skoro w tym wypadku tak nie jest, to Trump najwyraźniej nie jest już uznawany za prezydenta. Coraz więcej osób zadaje sobie pytanie o to, że skoro demokraci nie uważają, że Trump jest prezydentem, to na jakiej podstawie próbują poddać impeachmentowi zwykłego obywatela.

Senator Rand Paul krytykował Trumpa za próby odwrócenia wyniku wyborów, ale uważa, że w związku z takim rozwojem sytuacji dalszy proces Trumpa to farsa. W felietonie dla „The Hill” napisał, że jego pierwszy impeachment był wprawdzie polowaniem na czarownice, ale demokraci mieli do niego prawo, w przeciwieństwie do tego

drugiego. – Jeśli sędzia Roberts nie będzie mu przewodniczył, to nie jest to impeachment – podkreślił.

W bardzo podobnym tonie wypowiedział się były kongresmen Bob Barr. Stwierdził, że największym błędem ojców założycieli było stwierdzenie, że „przyszli członkowie legislatury przeczytają konstytucję, której przestrzegania przysięgają”. Jego zdaniem sam fakt, że impeachment odbywa się po zakończeniu kadencji, jest niezgodny z konstytucją i odmowa Roberts’a jest na to ostatecznym dowodem.

Wielu republikanów uważa, że naleganie demokratów na impeachment Trumpa stworzy niebezpieczny precedens. – Czy będziemy mogli cofnąć się i wytoczyć proces Obamie? – spytał senator John Cornyn. Dodał, że Trump za swoje postępowanie już został ukarany tym, że przegrał wybory. Wielu komentatorów uważa, że republikanscy senatorzy nie będą próbowali bronić Trumpa, ale za to będą podważali legalność całego procesu, w czym rezygnacja Roberta będzie mocnym argumentem. Sam Joe Biden powiedział telewizji CNN, że jego zdaniem republikanscy senatorzy i tak nie poparliby impeachmentu Trumpa. Aby uznać byłego prezydenta za winnego, demokraci muszą pozyskać głosy 17 republikanów, a na to nie ma raczej szans.

Premier Włoch podał się do dymisji

RZYM \ Wczoraj szef włoskiego rządu Giuseppe Conte złożył dymisję na ręce prezydenta Sergia Mattarelli. Głowa włoskiego państwa będzie teraz starać się o utworzenie rządu jedności narodowej, który poradzi sobie ze skutkami pandemii koronawirusa.

Jak informowaliśmy w „Codzienniej”, kryzys we włoskim rządzie trwał już od wielu tygodni. Olbrzymim ciosem dla premiera Giuseppe Contego była decyzja jednego z koalicjantów – partii Italia Viva (IV) – o wycofaniu poparcia dla gabinetu, co spowodowało utratę większości w tamtejszym senacie. Lider liberal-

negu ugrupowania Matteo Renzi zdecydował się na ten krok, gdyż nie zgadzał się z m.in. z planem premiera odnośnie do odbudowy włoskiej gospodarki po pandemii koronawirusa. Po wyjściu Italia Viva z centrolewicowego rządu premier Giuseppe Conte był zmuszony do starania się o uzyskanie wotum zaufania

w dwóch izbach włoskiego parlamentu. W ubiegły poniedziałek Izba Deputowanych stosunkiem głosów 321 do 259 opowiedziała się za dalszym trwaniem tzw. rządu żółto-czerwonego. Było to o tyle łatwe, gdyż tworzące go ugrupowania – Partia Demokratyczna (PD) i Ruch Pięciu Gwiazd (MS5) – posiadały większość

w izbie niższej włoskiego parlamentu.

Dużo większym wyzwaniem było uzyskanie wotum zaufania w izbie wyższej. Za utrzymaniem centrolewicowego rządu zagłosowało jednak aż 156 senatorów. Z kolei 140 było odmiennego zdania. Zdobyć tej przewagi możliwe było dzięki wstrzymaniu się od głosu kilkunastu centrowych senatorów, którzy obawiali się, że wotum nieufności oznaczać będzie skrócenie kadencji włoskiego parlamentu. Politycy ci wiedzieli, że w przypadku przyspieszonych wyborów pewnym zwycięzcą zostanie centroprawicowa koalicja, na czele której stanie Liga Mattea Salvini’ego.

Premier Giuseppe Conte doskonale wiedział, że rządy

mniejściowe będą utrudniały realizację agendy politycznej, gdyż za każdym razem będzie musiał się ubiegać o poparcie niezależnych senatorów. Z tego też względu wczoraj zdecydował się na złożenie dymisji na ręce głowy włoskiego państwa.

Zdaniem włoskich mediów prezydent zamierza wykorzystać swoje uprawnienia do desygnowania polityka, który utworzy rząd jedności narodowej, mogący efektywnie walczyć ze skutkami pandemii koronawirusa, w tym z olbrzymim kryzysem gospodarczym. Na razie nie jest jednak jasne, kto poza demokratami i Ruchem Pięciu Gwiazd miałby wejść w skład stabilnego rządu.

..... (pk)



NA LECZENIE DO INNEGO KRAJU

PORTUGALIA \ Rząd planuje transport chorych na COVID-19 do zagranicznych szpitali w związku z paraliżem służby zdrowia. Wczoraj większość szpitali sygnalizowała brak miejsc na oddziałach intensywniej terapii.



MERKEL ROZMAWIAŁA Z BIDENEM

NIEMCY \ Kanclerz Angela Merkel w rozmowie telefonicznej z prezydentem USA Joem Bidenem z zadowoleniem przyjęła powrót USA do porozumienia paryskiego i Światowej Organizacji Zdrowia oraz zaprosiła go do Niemiec.

Konrad Wysocki

Jak wynika z informacji przedstawionych przez ukraińskie służby, na półwyspie stacjonują przedstawiciele wszystkich rodzajów rosyjskich sił zbrojnych, a łączna liczba żołnierzy oscyluje wokół 32,5 tys. Służba Wywiadu Zagranicznego (SZR) ostrzega również, że na terenie półwyspu rozlokowano wojskowe samoloty i okręty rakietowe, które mogą przenosić pociski z głowicą jądrową. „Rosyjska strona tworzy warunki do rozlokowania na tymczasowo okupowanym terytorium Krymu broni jądrowej, jej poszczególnych komponentów i nośników, prowadzi prace w ramach odnowienia obiektów infrastruktury jądrowej, stwarzając zagrożenie dla narodowego bezpieczeństwa Ukrainy” – wskazano w biuletynie SZR, którego treść opublikowało kilka ukraińskich portali informacyjnych. Według ukraińskich służb działania Rosji mają pozwolić Kremlovi zwiększyć nacisk na społeczność międzynarodową.

Okupacja Krymu i wschodnich terenów Ukrainy trwa już od siedmiu lat, jednak

UKRAINA \ Zaostrza się sytuacja na okupowanych terytoriach

Rosja zbroi Krym i straszy atomem

Służba Wywiadu Zagranicznego Ukrainy ostrzega przed postępującą militaryzacją Półwyspu Krymskiego, od siedmiu lat okupowanego przez Rosję. Znajduje się tam ponad 32 tys. żołnierzy FR. Dodatkowo okupant odnawia tamtejszą infrastrukturę jądrową.



Na terenie okupowanego półwyspu rozlokowano rosyjskie wojskowe samoloty i okręty rakietowe, które mogą przenosić pociski z głowicą jądrową | fot. Sergei Malgavko/TASS/Forum

coraz rzadziej ten temat powraca na międzynarodową agendę. Zachód nie chce

kolejny raz się angażować w tę sprawę, gdyż dotychczasowe działania i naciski

na Rosję nie przyniosły rezultatu. Rosyjskie wojska okupują wspomniane tery-

toria, sięgają tam dezinformację i terror, zwłaszcza wobec mieszkańców, którzy nie zdecydowali się przejść na rosyjską stronę konfliktu. W połowie stycznia br. głośna była sprawa zatrzymania 120 Tatarów krymskich, formalnie obywateli Ukrainy. Zmierzali oni do Rostowa w Rosji, by uczestniczyć w rozprawie innych krymskotatarskich działaczy. Zatrzymania i rewizje w miejscach powiązanych z Tatarami są tam na porządku dziennym.

W ubiegłym tygodniu nowa przewodnicząca OBWE, minister spraw zagranicznych Szwecji Ann Linde oświadczyła w Kijowie, gdzie przebywała z wizytą dyplomatyczną, że organizacja wzmocniła misję obserwacyjną na południu Ukrainy, by monitorować sytuację na zaanektowanym przez Rosję Krymie. – Jestem kategorycznie przeciwna temu, by nazywać konflikt w Donbasie albo na Krymie zamrożonym. Musimy również zrobić wszystko, by w taki się nie przekształcił – wskazała szefowa OBWE. Według różnych szacunków w wyniku trwających od 2014 r. walk na wschodzie Ukrainy zginęło ponad 13 tys. osób.

Brytyjczycy przypominają o heroizmie Polaków

LONDYN \ Popularny brytyjski podcast historyczny opublikował odcinek poświęcony roli rządu RP na uchodźstwie w ratowaniu Żydów w czasie II wojny światowej. Dziś, 27 stycznia, przypada Międzynarodowy Dzień Pamięci o Ofiarach Holokaustu.

W brytyjskim podcaście historycznym „History Hit” przypomniano m.in. o informacjach z getta warszawskiego i Auschwitz, które polski rząd w Londynie przekazywał Zachodowi na podstawie m.in. raportów Jana Karskiego i Witolda Pileckiego. Wśród nich znalazła się publikacja z grudnia 1942 r. dotycząca masowej eksterminacji Żydów w okupowanej przez Niemców Polsce. Była ona pierwszym oficjalnym dokumentem rządowym, dzięki któremu zachodnia opinia publiczna została poinformowana o tym, w jaki sposób Niemcy na terenie naszego kraju dokonują zbrodni przeciwko ludzkości.

W podcaście wyjaśniono również, na czym polega-

ły działania polskich dyplomatów w innych krajach, którzy umożliwiali Żydom ucieczkę do bezpiecznych państw, poprzez m.in. wydawanie im fałszywych dokumentów. W programie przywołano postacie Aleksandra Ładosia działającego w Bernie i Tadeusza Romera – w Tokio i Szanghaju. W podcaście zwrócono również uwagę na stanowiącą organ polskiego państwa na uchodźstwie organizację Żegota, a także przypomniano postać Ireny Sendlerowej, która ocaliła setki żydowskich dzieci, ukrywając je w polskich rodzinach i klasztorach.

Twórca „History Hit” – podcastu, którego co miesiąc słucha prawie milion osób

– to brytyjski historyk i znany prezenter telewizyjny Dan Snow. Docenił on znaczenie rządu RP na uchodźstwie w ratowaniu Żydów w czasie Holokaustu. Zwrócił uwagę na fakt, który często umyka opinii zachodniej, że w Polsce za ukrywanie Żydów groziła kara śmierci. – Wysiłki polskiego rządu na uchodźstwie pomogły uratować życie tysiącom Żydów, a jego działania pomogły ukształtować międzynarodową reakcję na Holokaust, zapewniając, że sprawcy zostaną ukarani – zaznaczył Snow.

Takie publikacje, jak właśnie powstały we współpracy z ambasadą RP w Londynie podcast historyczny „History Hit”, pozwalają dotrzeć do zachodnich odbiorców z prawdą o wydarzeniach w czasie II wojny światowej, które wciąż są przedmiotem szeroko zakrojonej dezinformacji, płynącej przede wszystkim z Rosji, a także wynikiem niewiedzy. Przed kilkoma dniami Sejm niemal jednogłośnie przyjął uchwałę ustanawiającą 2021 rokiem Grupy Ładosia.

Petar Petrović
Autor jest dziennikarzem Polskiego Radia

Godzina policyjna wywołała zamieszki

NIDERLANDY \ W kraju od kilku dni trwają zamieszki wywołane wprowadzeniem 23 stycznia godziny policyjnej, by ograniczyć możliwość rozprzestrzeniania się koronawirusa.

Wtorek był czwartym dniem, w którym w Niemczech miały miejsce starcia ze służbami porządkowymi przeciwników dodatkowych obostrzeń pandemicznych. Wobec agresywnego tłumu policja musiała użyć armatek wodnych oraz gazu łzawiącego. W dwóch południowych miejscowościach funkcjonariusze musieli korzystać ze wsparcia żandarmerii wojskowej, aby powstrzymać agresywny tłum. Do tej pory zostało zatrzymanych kilkaset osób. Postawiono im zarzuty ataku na policjantów i wandalizmu oraz grabieży sklepów. Demonstracje odbyły się m.in. w Amsterdamie, Rotterdamie, Harlemlu, Geelen oraz w Den Bosch. – Nie widzieliśmy takiej przemocy od 40 lat – stwierdził członek związku zawodowego policjantów Koen Simmers w programie telewizyjnym „Nieuwsuur”.

Z kolei szef niderlandzkiego rządu Mark Rutte określił zamieszki jako nieakceptowalne. – To nie ma nic wspólnego z protestowaniem. Jest to przestępstwo z użyciem przemocy i tak je będziemy traktowali – zapowiedział polityk Partii Ludowej na rzecz Wolności i Demokracji (VVD).

Powodem trwających od kilku dni w wielu niderlandzkich miastach zamieszek jest wprowadzenie dodatkowych obostrzeń w ramach walki z koronawirusem, w tym ustanowienie godziny policyjnej od 21 do 4.30 rano. Wprowadzono ją co najmniej do 10 lutego. W tych godzinach obowiązuje zakaz wychodzenia z domu, poza drobnymi wyjątkami. Grzywna za złamanie przepisu wynosi 95 euro.

Paweł Kryszczak



fot. NBP/d

W OBIEGU NOWE MONETY O NOMINAŁACH 500 ZŁ I 50 ZŁ

PIENIĄDZE \ Narodowy Bank Polski wprowadził do obiegu dwie monety z wizerunkiem króla Jana Kazimierza Wazy: złotą 500-złotówkę i srebrną o nominale 50 zł. Złotą monetę wyemitowano w nakładzie do 600 sztuk (kosztuje 18 tys. zł brutto), a srebrną – do 5 tys. sztuk (750 zł brutto).

PANDEMIA \ W pierwszej kolejności luzowanie będzie dotyczyło handlu

Czas na znoszenie obostrzeń

Rząd ma już zaktualizowane protokoły bezpieczeństwa, które umożliwiłyby otwarcie galerii handlowych i uruchomienie sprzedaży detalicznej w reżimie sanitarnym. Badana jest też sytuacja w branży hotelarskiej. – Informacja w sprawie obostrzeń epidemicznych pojawi się w tym tygodniu – podał rzecznik rządu Piotr Müller.

Paweł Woźniak

Wiceminister rozwoju, pracy i technologii Olga Semeniuk nie wyklucza, że wkrótce zapadną decyzje dotyczące częściowego uwolnienia gospodarczego. – Wszystkim nam zależy na tym, aby gospodarka była jak najmniej pokaleczona – stwierdziła. Jak przyznała, resort rozwoju rekomenduje otwarcie w reżimie sanitarnym galerii handlowych i sprzedaży detalicznej. – Mam nadzieję, że luty będzie miesiącem, w którym będziemy mogli powoli uwalniać przede wszystkim sprzedaż detaliczną i centra handlowe, a w ślad za tym również inne obszary gospodarcze. Czekamy na decyzje Rządowego Zespołu Zarządzania Kryzysowego – stwierdziła wiceminister.



Pierwszą branżą, która mogłaby zostać otwarta, jest handel | fot. Pixabay/d

Dodała, że badana jest też sytuacja w branży hotelarskiej, zaznaczyła jednak, że potrzeba jeszcze chwili cierpliwości.

Jak wyjaśniła Semeniuk, na decyzję o luzowaniu bądź

wydłużeniu restrykcji, która ma zapaść w tym tygodniu, wpływ będą miały m.in. statystyki dotyczące zakażeń i zgonów oraz sytuacja epidemiologiczna w całej Europie, która jest obecnie trud-

na. W Polsce otwieranie gospodarki jest dodatkowo uzależnione od Narodowego Programu Szczepień.

– Wydaje się to zasadne, aby potencjalne poluzowania były na tyle bezpieczne, aby

nie powodowały gwałtownego wzrostu zakażeń – powiedziała wiceminister. Zwróciła uwagę, że kumulacja dużej liczby osób w zamkniętych pomieszczeniach może przynieść rezultat w postaci zwiększonego ryzyka transmisji koronawirusa SARS-CoV-2, wywołującego chorobę COVID-19.

Dlatego, jak wyjaśniła, oprócz luzowania czy zaostrowania restrykcji rząd może wprowadzić funkcjonowanie gospodarki z protokołami bezpieczeństwa. Przyznała, że nie jest to w pełni otwarta gospodarka. – Do momentu, kiedy dojdzie do zwiększenia operacyjnej wydolności Narodowego Programu Szczepień, być może będziemy właśnie żyli z tymi protokołami bezpieczeństwa, których głównym zadaniem jest ochrona zdrowia Polaków – zaznaczyła Semeniuk.

We wtorek rzecznik rządu Piotr Müller zapowiedział, że informacja w sprawie obostrzeń epidemicznych pojawi się w najbliższych dniach. Zasugerował, że część z nich może być luzowana. Według niego pierwszymi branżami, które mogłyby być otwierane, są handel i częściowo hotelarstwo.

Polacy bardziej martwią się o pieniądze niż o zdrowie

BADANIE \ Jeszcze dwa miesiące temu troskę o zdrowie bliskich i własne Polacy stawiali na pierwszym i drugim miejscu wśród zgłaszanych niepokojów. W styczniu zdrowie bliskich nadal wiedzie prym, ale obawy o stan oszczędności i możliwość spłaty kredytów wyprzedziły troskę o własne zdrowie.

Prawie dwie trzecie Polaków obawia się o utrzymanie ciągłości spłaty zadłużenia kredytowego, a 68 proc. z niepokojem patrzy na stan swoich oszczędności – wynika z najnowszego badania nastrojów firmy doradczej Deloitte.

– Od ostatniego badania aż o 4 pkt proc. wzrosła liczba Polaków, dla których powodem do zmartwień jest spłata zadłużenia kredytowego. O 2 pkt proc. przybyło natomiast wśród naszych ankietowanych osób, które z niepokojem patrzą na stan swoich oszczędności. Może to być także pokłosiem niedawnych wydatków związanych ze świętami. Większość z nas nadwyrężyła swoje portfele, a do tego dochodzą przedłużający się lockdown i utrzymująca się

niepewność co do najbliższej przyszłości – wyjaśnił Przemysław Szczygielski, partner, lider branży Usług Finansowych w Polsce Deloitte.

Firma doradcza na przełomie grudnia i stycznia po raz 11. zbadała nastroje i obawy polskich konsumentów związane z pandemią koronawirusa. Opracowany przez Deloitte indeks niepokoju spadł w ciągu miesiąca o 5 pkt proc., najwięcej wśród badanych krajów europejskich, i wynosi obecnie 2 proc. – wynika z najnowszej edycji badania „Global State of the Consumer Tracker”. Indeks niepokoju jest to różnica netto między osobami, które zgodziły się ze zdaniem „Jestem bardziej zaniepokojony niż tydzień temu”, oraz tymi, które za-

przeczyły – wyjaśniają autorzy badania.

– Poziom obaw polskich konsumentów spada od listopada ub.r. To prawdziwy rollercoaster nastrojów – skomentował Michał Tokarski, lider sektora dóbr konsumenckich Deloitte. Wciąż najbardziej zaniepokojoną grupą wiekową są osoby w wieku między 35. a 54. rokiem życia (46 proc.). Nieco ubyłoby osób 55+, które deklarują, że ich poziom niepokoju się zwiększył (spadek o 3 pkt proc. do 40 proc.). Obecnie jest ich tyle samo, ile obawiających się konsumentów w wieku 18–24 lat.

W ocenie Michała Tokarskiego rozpoczęcie szczepień wśród lekarzy i personelu medycznego oraz uruchomienie zapisów na szczepienia dla pozostałych grup, a także spadek liczby zachorowań mają wpływ na uspokojenie nastrojów – stąd większy wzrost obaw o pieniądze niż o swoje zdrowie.

.....
(lus, PAP)

NBP chce wprowadzenia dożywotniej renty

EMERYTURY \ Narodowy Bank Polski chciałby wprowadzenia w Polsce świadczenia emerytalnego w formie dożywotniej renty waloryzowanej inflacją. Według NBP w większości krajów europejskich taki produkt jest podstawową formą świadczenia emerytalnego.

NBP przekazał swój pomysł w opinii do projektu ustawy o ogólnoeuropejskich indywidualnych produktach emerytalnych. Projekt ten został przekazany do konsultacji w grudniu 2020 r. „W opinii NBP istotną luką, która występuje w polskim systemie dobrowolnych oszczędności emerytalnych, jest brak możliwości otrzymania świadczenia emerytalnego w formie renty dożywotniej z uwzględnieniem waloryzacji wskaźnikiem inflacji” – napisał bank centralny.

Narodowy Bank Polski wielokrotnie wskazywał na potrzebę uregulowania tego zagadnienia w polskim prawodawstwie. Jak wyjaśnia, w większości krajów europejskich taki produkt jest podstawową formą świadczenia emerytalnego w fazie wypłat i w największym stopniu chroni świadczenio-

biorcę przed ryzykiem braku wystarczających środków w późnym wieku.

„Brak możliwości otrzymania świadczenia w formie renty dożywotniej jest nie tylko niekorzystny z punktu widzenia przyszłych emerytów, lecz także wydaje się zagrożeniem dla finansowych instytucji oferujących OIPE, czyli ogólnoeuropejskie indywidualne produkty emerytalne” – wyjaśnia NBP.

W ramach OIPE będzie można bowiem przenosić środki nie tylko między dostawcami, lecz także pomiędzy różnymi krajami. „Możliwe zatem, że część klientów zdecyduje się na przeniesienie środków do tych zagranicznych dostawców, którzy oferują taką formę wypłaty świadczenia” – ostrzega NBP.

.....
(jak, Bankier.pl)



ZA ZYSKI PODCZAS PANDEMII MILIARDERZY MOGLIBY KUPIĆ WSZYSTKIM SZCZEPIONKI

PIENIĄDZE \ Majątek 10 najbogatszych ludzi na świecie zwiększył się w czasie koronakryzysu o 540 mld dol. To wystarczająca kwota, aby uchronić wszystkich ludzi przed popadnięciem w ubóstwo z powodu pandemii i zapłacić za szczepionkę przeciw COVID-19 dla każdego – poinformowała organizacja humanitarna Oxfam. Jej zdaniem zmniejszenie liczby osób żyjących w ubóstwie do poziomu sprzed kryzysu wywołanego pandemią może zająć ponad dekadę.

fot. Jan Naj/Gazeta Polska

GAZ \ Sankcje na Nord Stream 2 za Nawalnego czy kompromis z Joem Bidenem?

Co robi kanclerz Angela Merkel?

Francuska gazeta „Le Monde” zaapelowała do Angeli Merkel i UE o zatrzymanie Nord Streamu 2. Niemiecka kanclerz chce jednak rozmawiać z Joem Bidenem. – Amerykanie mogą odstąpić od sankcji wobec gazociągu, a Niemcy zwiększyć wsparcie dla przemian na Ukrainie oraz swoje zaangażowanie w NATO – taki kompromis sugeruje niemiecki „Handelsblatt”.

Jan Kamieniecki

Redakcja francuskiego dziennika „Le Monde” zaapelowała do niemieckiej kanclerz Angeli Merkel oraz Unii Europejskiej, aby w reakcji na zatrzymanie przez rosyjskie władze opozycjonisty Aleksieja Nawalnego zatrzymały budowę gazociągu Nord Stream 2. Według gazety najlepszym sposobem wywarcia presji na Rosję jest Nord Stream 2. „Uruchomienie tej dźwigni zależy od Berlina” – podkreślił „Le Monde”. Gazeta przypomniała, że europejska wspólnota od 2014 r. nie potrafi ułożyć sobie relacji z rosyjskim prezydentem Władimirem Pu-

tinem, który w tym czasie dokonał wielu aktów agresji, m.in. w Gruzji i na Ukrainie. „To, co się stało w Rosji z Nawalnym, próba otrucia oraz aresztowanie opozycjonisty, zmienia zasady gry” – uważa „Le Monde”. „Kanclerz Merkel i Unia Europejska muszą się zmierzyć z faktami. Sprawa Nawalnego i postawa władz rosyjskich wymagają od Europy klarownej polityki, w szczególności wstrzymania prac przy gazociągu Nord Stream 2” – stwierdzili dziennikarze gazety. „Ponieważ dotychczasowe próby dialogu z Rosją kończyły się niepowodzeniem, Unii nie pozostaje nic innego niż użycie sankcji” – dodali.



Mimo krytyki kanclerz Angela Merkel wciąż broni gazociągu Nord Stream 2
| fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

Stanowiska francuskiego dziennika nie podziela jednak kanclerz Merkel. Kilka dni temu dała do zrozumienia, że nie zrezygnuje z ga-

zociągu mimo sankcji USA na firmy uczestniczące w realizacji Nord Streamu 2. Wręcz przeciwnie, zapowiedziała, że zamierza podjąć z Ame-

rykanami negocjacje w sprawie kontrowersyjnego projektu.

Niemiecki dziennik gospodarczy „Handelsblatt” zasugerował nawet, jak propozycja kompromisu w rozmowach z nową administracją USA mogłaby wyglądać. Gazeta twierdzi, że aby skłonić nowego prezydenta Joeego Bidena do zniesienia sankcji, Niemcy mogłyby się zobowiązać do większego wsparcia gospodarczych i politycznych przemian na Ukrainie, a także zwiększyć swoje zaangażowanie w NATO.

Postępowania Merkel nie rozumie europoseł Jadwiga Wiśniewska. – To swoista schizofrenia, że z jednej strony Unia krytykuje Putina za kolejne próby zastraszania demokratycznej opozycji w Rosji, a z drugiej strony przyzywa oczy na budowę Nord Streamu 2. Przecież popieranie tego gazociągu umacnia Putinowski reżim – oceniła.

(Energetyka24.pl, BiznesAlert.pl)

Rosną długi branży HoReCa

FINANSE \ W 2020 r. zadłużenie hoteli, restauracji i cateringowych firm (sektor HoReCa) wzrosło o jedną trzecią w porównaniu z poprzednim rokiem, sięgając 280 mln zł. Tylko w czasie pandemii wartość zobowiązań zwiększyła się o ponad 58,4 mln zł – wynika z danych Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej.

Już w połowie ub.r. przedstawiciele Izby Gospodarczej Hotelarstwa Polskiego prognozowali, że do końca 2020 r. obostrzeń może nie przetrwać 20 proc. hoteli. Styczeń tego roku nie przynosi możliwości odrobienia strat. Ferie zimowe okazały się dla branży straconym sezonem. Trudną sytuację sektora widać także w danych o zadłużeniu. W 2020 r. wzrosło ono aż o 33 proc. – Wiosenny lockdown był najtrudniejszym okresem dla branży, co widać także po największym skokowym wzroście zadłużenia. W kwietniu zaległości hoteli i gastronomii wzrosły aż o 8 proc. z miesiąca na miesiąc. Tak dużego przy-

rostu próżno szukać w poprzednich latach – komentuje Adam Łacki, prezes Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej SA. – Pod koniec roku sytuacja nieco się ustabilizowała i wzrost zadłużenia wyhamował. W grudniu firmy gastronomiczne mogły liczyć na świąteczne zamówienia. Jednak początek nowego roku nie przyniósł większej poprawy. Ferie właśnie się skończyły, więc hotele i pensjonaty straciły de facto szansę na zarobek – dodaje Łacki. Firmy hotelarskie i gastronomiczne są łącznie winne różnym podmiotom 280,8 mln zł, z tego ponad 102 mln zł muszą od-

dać bankom, a 73 mln zł firmom windykacyjnym i funduszom sekurytyzacyjnym. W kolejce po spłatę czekają także dostawcy z branży spożywczej, którzy do odzyskania mają 15,5 mln zł, oraz firmy leasingowe, u których dług firm HoReCa sięga blisko 12,6 mln zł. Większość, bo blisko 70 proc., zadłużonych biznesów, to jednoosobowe działalności gospodarcze.

Liczba zadłużonych podmiotów notowanych w Krajowym Rejestrze Długów spadła w 2020 r., choć bardzo nieznacznie, bo o 1 proc. Należności do spłacenia nadal ma ponad 10,4 tys. firm z sektora. – Pandemia postawiła w trudnej sytuacji szczególnie firmy, które były zadłużone jeszcze przed jej nadejściem. Znacząco wzrosła bowiem średnia kwota zadłużenia notowanych w rejestrze, z blisko 20 do 27 tys. zł. O 9 proc. wyższa jest też liczba zobowiązań branży. Widocznie przez brak możliwości prowadzenia normalnej działalności trudniejsza stała się spłata długu – podkreśla Adam Łacki.

Andrzej Ratajczyk

Zakupy podczas pandemii wolimy raczej robić online

HANDEL \ Według raportu „Polaków portfel własny: zakupy w dobie pandemii”, przygotowanego przez Santander Consumer Bank, w obecnej sytuacji epidemiologicznej co trzeci konsument (36 proc.) częściej kupuje online.

Nie jest dużym zaskoczeniem, że kanał online w czasach pandemii koronawirusa jest chętniej wybierany przede wszystkim przez osoby młode, najlepiej obeznane z technologią. Obecnie z większą regularnością korzysta z niego ponad połowa osób przed 30. rokiem życia (60 proc.).

Jednak jak wynika z badania Santander Consumer Banku, do tego sposobu robienia zakupów przekonali się także seniorzy. Może być to związane z tym, że zamawianie przez internet daje im większe poczucie bezpieczeństwa niż wizyta w sklepie stacjonarnym. Podczas pandemii w sklepach internetowych liczba klientów w wieku 60–69 lat wzrosła aż o 14 proc.

Taka forma robienia zakupów zyskała też m.in. wśród mieszkańców metropolii, z których 46 proc. zadeklarowało, że obecnie czę-

ściej kupuje w sieci. – Pandemia wpłynęła na zmianę naszych nawyków zakupowych. W obecnej sytuacji epidemiologicznej Polacy wolą unikać zatłoczonych miejsc i nie chcą być zależni od aktualnie funkcjonujących obostrzeń, np. w galeriach handlowych – podkreśla Agnieszka Kociemska, zastępca dyrektora Pionu Kredytów Konsumentek i dyrektor Departamentu Produktów Konsumentek i Sprzedaży w Santander Consumer Banku.

Trend online dotyczy również sposobów, w jakie Polacy opłacają zamówione przez siebie produkty. Według raportu najpopularniejszą opcją są zdefiniowane przelewy internetowe. Co ósmy z nas sięga po kartę kredytową, a z płatności gotówką przy odbiorze korzysta 32 proc. Polaków.

(ar)



fot. mat. pras./d

NAGRODA DLA PIERWSZEGO POCIĄGU WODOROWEGO

KOLEJ \ Projekt innowacyjnego pociągu wodorowego Coradia iLint koncernu Alstom, zrealizowany na zlecenie niemieckiego landu Dolna Saksonia, zdobył tegoroczną nagrodę European Railway Award. Pociągi wejdą do regularnej eksploatacji w Niemczech w 2022 r.

GÓRNICTWO \ Świadczenia dla pracowników kopalni są wypłacane terminowo

Spółki węglowe dobrze sobie radzą

Lider Sierpnia '80 Bogusław Ziętek alarmuje, że w Polskiej Grupie Górniczej zabraknie pieniędzy na wypłatę lutowej czternastki oraz marcowego wynagrodzenia. Pojawiają się też inne głosy o dramatycznej sytuacji spółek węglowych. Tymczasem Bogdanka i JSW radzą sobie coraz lepiej, a PGG dementuje alarmistyczne opinie.

Mariusz Andrzej Urbanke

W związku z wypowiedzią Ziętka dla portalu Wnp.pl Polska Grupa Górnicza wydała oświadczenie. „Spółka na bieżąco reguluje wszystkie zobowiązania wobec pracowników. Zarząd PGG SA podejmuje szereg działań w celu zrównoważenia płynnościowej sytuacji wynikającej ze znacznego zmniejszenia odbiorów węgla przez kluczowych klientów oraz skutków panującej pandemii. Spółka zamierza kontynuować terminowe wypłacanie świadczeń wobec pracowników, wliczając w to nagrodę roczną, tzw. 14, pensję” – wyjaśniła PGG.

Dobre wieści dla górników ma też Lubelski Węgiel Bogdanka. Spółka właśnie zawarła z Eneą Elektrownią Połaniec aneks do umowy sprzedaży wę-



Pogłoski, że w kopalniach zabraknie pieniędzy na wypłaty, to fałszywy alarm | fot. Pixabay/d

gla energetycznego, przedłużając termin jej obowiązywania do 31 grudnia 2024 r. i zwiększając jej wartość – w latach 2021–2024 wyniesie ona aż 1 mld 550 mln zł netto.

– Bogdanka na koniec 2019 r. miała 20,8 proc.

udziałów w rynku węgla energetycznego w Polsce i 26,8 proc. w rynku węgla sprzedanego do energetyki zawodowej – informuje Marcin Kujawiak, główny specjalista ds. komunikacji korporacyjnej spółki. Od paździer-

nika 2015 r. Bogdanka należy do grupy kapitałowej Enea. Spółka jest notowana na GPW od 2009 r. Jej skonsolidowane przychody wyniosły 2,16 mld zł w 2019 r.

Co do Jastrzębskiej Spółki Węglowej, to z danych Mi-

nisterstwa Aktywów Państwowych wynika, że do tej pory spółka wywiązywała się ze swoich zobowiązań płatniczych. Utworzony w 2018 r. w JSW Stabilizacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty zasilony do kwoty ok. 1,8 mld zł oraz otrzymane pożyczki płynnościowa i preferencyjna z PFR pozwoliły na utrzymanie płynności finansowej JSW.

Sytuacja spółki jest stabilna dzięki dobrym cenom węgla koksowego. Z danych finansowych JSW wynika, że zatrudnienie nie tylko nie spadło w wyniku kryzysu, ale wręcz wzrosło na koniec września 2020 r. o 1,7 proc., licząc rok do roku. Związki wspierają działania zarządu JSW. Zgodziły się, by w związku z pandemią przesunąć rozmowy o podwyżkach w JSW – przypomnijmy, że rok temu proponowały wzrost płac o 6 proc. Średnia płaca brutto w JSW jest wysoka – w 2019 r. przekraczała 10 tys. zł, a w ub.r. wydatki na płace wzrosły o 0,2 proc.

Wciąż za dużo wypadków

KOLEJ \ Polska pozostaje w czołówce krajów Unii Europejskiej pod względem liczby wypadków kolejowych. Należymy jednocześnie do grupy siedmiu państw, w których przez 10 lat skala takich zdarzeń zmniejszyła się najbardziej. Ogółem w wypadkach w UE w 2019 r. zginęły 802 osoby, a 612 osób odniosło poważne obrażenia.

W latach 2010–2019 liczba poważnych wypadków kolejowych w UE spadła o 32 proc. do 1516 przypadków. To o 713 mniej niż w 2010 r. Liderem bezpieczeństwa okazała się Estonia. Według danych Eurostatu, unijnego urzędu statystycznego, w okresie od 2010 do 2019 r. liczba wypadków kolejowych spadła w tym kraju niemal o 84 proc.

W Polsce we wspomnianym okresie liczba zdarzeń kolejowych zmalała o ponad 52 proc., czyli z 449 przypadków w 2010 r. do 214 w 2019 r. Polska zajmuje jednak pierwsze miejsce wśród krajów, w których najczęściej dochodzi do wykolejeń pociągów. W 2019 r.

mieliśmy ich 16, co stanowiło 22 proc. przypadków w UE. Pod względem liczby pożarów nasz kraj z tylko jednym przypadkiem znalazł się na szóstym miejscu, daleko za Włochami, Węgrami i Czechami. W Niemczech liczba wypadków na torach wzrosła przez 10 lat z 285 do 294, czyli o 0,3 proc. Niemcy są jednym z trzech państw UE, gdzie liczba drastycznych zdarzeń kolejowych wzrosła w ciągu ostatniej dekady.

PKP Polskie Linie Kolejowe podały, że w 2020 r. liczba wypadków z udziałem kierowców na przejazdach kolejowo-drogowych zmniejszyła się o 23 w porównaniu z 2019 r. Zdaniem kolejarzy niebezpieczne zdarzenia

na przejazdach w 99 proc. wynikają z niezachowania ostrożności przez kierowców i łamania przepisów.

W 2020 r. doszło do 140 takich zdarzeń na przejazdach kolejowo-drogowych. To na szczęście o 14 proc. mniej niż rok wcześniej. Ogółem w tych wypadkach w 2020 r. zginęły 32 osoby, czyli o pięć mniej niż w 2019 r. PKP zwracają uwagę, że zmniejszenie liczby zdarzeń oznacza mniejsze wykorzystanie służb ratunkowych i mniej przerw w ruchu pociągów.

Według najnowszego zestawienia Eurostatu w wypadkach w UE w 2019 r. zginęły 802 osoby, a 612 osób odniosło poważne obrażenia. Obie liczby stale spadają od 2010 r. Najczęstszym powodem wypadków była obecność na torach kolejowych osób postronnych, w które uderzył pociąg. W 2019 r. odnotowano 795 takich zdarzeń, co stanowiło ponad połowę (52,4 proc.) ogółu wypadków. Drugą główną kategorią były wypadki na przejazdach kolejowych, w tym z udziałem pieszych. Z 432 zdarzeniami ta kategoria stanowiła 28,5 proc. wszystkich wypadków w 2019 r.

(a.mac.)

Niemieccy ekolodzy straszą rodaków polskim atomem

ENERGIA \ Polski program energetyki jądrowej grozi katastrofą, a ta uderzyłaby także w Niemców – twierdzą przedstawiciele niemieckiej partii Zieloni w raporcie, który opisał na swoich łamach dziennik „Die Zeit”.

Niemiecka gazeta poinformowała, że dotarła do raportu, którego przygotowanie zleciła tamtejsza partia Zieloni. Autorzy dokumentu zabrali głos w sprawie polskiego programu energetyki jądrowej, stwierdzając, że jego realizacja zagraża katastrofą, która uderzyłaby także w Niemców.

Raport opisuje skutki ewentualnej katastrofy w polskiej elektrowni jądrowej. „W trzech czwartych analizowanych scenariuszy warunki wietrzne sprawiłyby, że kraje sąsiednie względem Polski ucierpiałyby na takiej katastrofie bardziej niż ona sama. W najgorszym wypadku zmusiłaby 1,8 mln Niemców do ewakuacji” – można przeczytać w dokumencie.

Zdaniem niemieckich Zielonych wyniki tych badań to wystarczająca podstawa, by wystąpić do kanclerz Angeli Merkel z apelem, aby sprze-

ciwiła się budowie elektrowni jądrowej w Polsce. Partia zwraca uwagę, że Warszawa uznała, że jej atomowy projekt nie wymaga konsultacji na mocy konwencji Espoo, bo nie będzie oddziaływał na kraje sąsiednie jak Niemcy.

Sylvia Kotting-Uhl, przedstawicielka Zielonych, odpowiedzialna za tematykę jądrową, skrytykowała bierność rządu w Berlinie i przypomniała, że tylko Austria próbowała reagować na polskie plany. Ekspertka postanowiła wysłać protest w tej sprawie do biura konwencji Espoo.

„Niemiecki rząd nie może zatrzymać szalonych planów jądrowych Polski, ale może informować swoich obywateli i domagać się prawa głosu, a także zadbać o jak największe bezpieczeństwo tego typu elektrowni” – twierdzą autorzy raportu zleconego przez Zielonych.

(jak, BiznesAlert.pl)



JANET YELLEN OBJĘŁA TEKĘ MINISTRA FINANSÓW STANÓW ZJEDNOCZONYCH

KADRY \ Senat USA zatwierdził na stanowisko ministra finansów 74-letnią Janet Yellen. To pierwsza kobieta na tym stanowisku. Przed była szefową Fed stoi zadanie wyciągnięcia amerykańskiej gospodarki z kryzysu spowodowanego pandemią, realizacja planu modernizacji infrastruktury gospodarczej przedstawionego przez nowego prezydenta Joea Bidena oraz rozwój odnawialnych źródeł energii i zapewnienie bezpłatnych uczelni.

RYNEK \ Nowy prezydent USA podziela podejście Donalda Trumpa do gospodarki

Biden: Kupujcie amerykańskie produkty

Prezydent Joe Biden podpisał rozporządzenie „Buy American”, w którym domaga się od rządu, aby dokonywał więcej zakupów produktów z USA. Część ekonomistów uważa, że jest raczej mało prawdopodobne, by kroki te zaowocowały zwiększeniem miejsc pracy w amerykańskim przemyśle.

Lucyna Piwowska

Będziemy kupowali amerykańskie produkty i będziemy wspierali miejsca pracy w USA – powiedział Biden, podpisując dokument, który zwiększa m.in. liczbę krajowych komponentów w finalnym produkcie, by móc uznać, że został on wytworzony w Ameryce. Powstanie także strona internetowa, na której amerykańskie firmy będą mogły dowiedzieć się, jakie kontrakty i w jakim zakresie są przyznawane zagranicznym dostawcom. Biden złożył także deklarację, że doprowadzi do zamiany floty rządowych samochodów, przechodząc na zeroemisyjne, wyprodukowane w USA.

Jak pisze „Washington Post”, akcja „Buy American” odzwierciedla panujący w USA konsensus dotyczący odejścia od wolnego handlu i większej bezpośredniej interwencji rządu w celu promowania amerykańskich producentów. Takie protekcyjnistyczne podejście do gospodarki podzielał były prezydent Donald Trump. Apele o wzmocnienie krajowej produkcji nasiliły się w trakcie epidemii koronawirusa. W obliczu niedoborów środków ochrony osobistej oraz przerwania niektórych międzynarodowych łańcuchów dostaw kwestia ta nabrała szczególnej wagi. Plan „Buy American” spotkał się z uznaniem związków zawodowych, a prezes federacji związkowej



Kupujmy amerykańskie produkty i wspierajmy miejsca pracy w USA – apeluje prezydent Joe Biden do obywateli Stanów Zjednoczonych | fot. JONATHAN ERNST/Reuters/Forum

AFL-CIO Richard Trumka nazwał inicjatywę dobrym pierwszym krokiem w ożywieniu produkcji w USA. Część ekonomistów uważa

liczby miejsc pracy w przemyśle. Aby jednak utrzymać pozycję lidera na świecie i przeciwstawić się naporowi chińskiej gospodarki, Stany Zjednoczone muszą chronić krajową produkcję, nawet kosztem wzrostu cen finalnych produktów na krajowym rynku. Amerykański konsument, przyzwyczajony do tanich chińskich wyrobów, będzie musiał się przeobrazić na droższe, ale krajowe produkty. Sojusznicy USA sceptycznie przyjmują „Buy American”, obawiając się utraty kontraktów. Obiekcje w tej sprawie w rozmowie telefonicznej z nowym prezydentem USA wyraził w ubiegłym tygodniu premier Kanady Justin Trudeau. W ocenie „Washington Post” inicjatywa może także skomplikować zabiegi Waszyngtonu, by utworzyć międzynarodowy front mający stawić czoła rosnącemu wpływowi Chin. (PAP)

Sukces polskiego czempiona

PPK \ Zarówno PKO, jak i TFI PZU są liderami na rynku pracowniczych planów kapitałowych. TFI PZU zawarło blisko 20 tys. umów z pracodawcami, dla których wymagana data utworzenia PPK przypadała przed końcem 2020 r. Firma nadal jednak zwiększa ekspansję.

Dodatkowo podpisaliśmy już blisko 7000 umów z podmiotami mniejszymi oraz 9000 z podmiotami z sektora finansów publicznych. Nasza oferta cieszy się dużą popularnością wśród jednostek samorządowych, które uznają ją za przejrzystą i bardzo korzystną dla swoich pracowników – mówi Marcin Żółtek, wiceprezes TFI PZU. Wśród pracodawców, którzy wybrali TFI PZU, są duże i znane firmy, które przystąpiły do PPK na pierwszych etapach reformy, a także instytucje: urzędy centralne i wojewódzkie, ministerstwa, wiele uniwersytetów i szkół wyższych, szkoły podstawowe, średnie oraz szpitale, muzea i teatry. Przypomnijmy, że spółki zatrudniające do 20 pracowników, które jeszcze nie podjęły decyzji, mają czas na wybór

PPK do 23 kwietnia 2021 r., a podmioty z sektora finansów publicznych do 26 marca 2021 r. – Tak duże zainteresowanie dużych i średnich firm, a także wielu przedsiębiorców zatrudniających do 20 pracowników oraz instytucji sektora finansów publicznych to zasługa szerokiego wsparcia, które oferujemy pracodawcom przy wdrażaniu i obsłudze PPK. Przewagą firmy są także wyniki inwestycyjne – mówi wiceprezes Żółtek. – Pokazaliśmy, że potrafimy zarabiać. Na koniec 2020 r., według danych Instytutu Emerytalnego, znaleźliśmy się w pierwszej trójce instytucji zarządzających PPK, które osiągnęły najlepsze wyniki, zajęliśmy pierwsze miejsce wśród firm z udziałem w rynku powyżej 10 proc. – dodaje. Mariusz Andrzej Urbanke

OGŁOSZENIE PŁATNE

OBWIESZCZENIE WOJEWODY MAZOWIECKIEGO o wydaniu decyzji

Zgodnie z art. 23 ust. 1 w związku z art. 22 ust. 1, art. 10 ust. 1 ustawa z dnia 22 lutego 2019 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w sektorze naftowym (Dz. U. z 2019 r., poz. 630), niniejszym zawiadamia się, że w dniu 20 stycznia 2021 r. została wydana przez Wojewodę Mazowieckiego decyzja Nr 2/SPEC/2021 o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości, w celu przeprowadzenia pomiarów, badań lub innych prac niezbędnych do sporządzenia wniosku o wydanie decyzji, o których mowa w art. 3 ust. 1, art. 18 ust. 1 lub art. 21 ust. 1, polegających w szczególności na wykonaniu badań archeologicznych, geologicznych, hydrogeologicznych lub określeniu geotechnicznych warunków posadowienia obiektu, dla strategicznej inwestycji w sektorze naftowym:

- inwestor: PERN S.A. ul. Wyszogrodzka 133, 09-410 Płock
inwestycja: „budowa rurociągu ropy naftowej Gdańsk – Płock wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi”
Adres zamierzenia inwestycyjnego: województwo mazowieckie, powiat sierpecki, gmina Gozdowo:
obręb 0001 Antoniewo: działka ew. nr: 64,
obręb 0011 Gozdowo: działka ew. nr 196,
obręb 0014 Kolonia Przybyszewo: działka ew. nr: 87/3, 89/2, 90,
obręb 0017 Kowalewo Skorupki: działka ew. nr 38/2, 40/2,
obręb 0019 Kuniewo: działka ew. nr: 2, 75/2,
obręb 0021 Kuskowo Bronoszewice: działka ew. 97/3, 91/9,
obręb 0033 Rycharcice: działka ew. nr 13/1, 20/1,
gmina Szczutowo:
obręb 0001 Agnieszekowo: działka ew. nr 123, 126, 161,
obręb 0017 Łazy: działka ew. nr 32,
gmina Sierpc:
obręb 0005 Bledzewko: działka ew. nr 49,
obręb 0023 Osówka: działka ew. nr 107,
obręb 0026 Piastowo: działka ew. nr 111/2,
obręb 0033 Sulocin Towarzystwo: działka ew. nr 30, 37/2, 47,
gmina Mochowo:
obręb 0034 Zglenice Male: działka ew. nr 39;

województwo mazowieckie, powiat płocki, gmina Bielsk:
obręb 0016 Kędzierzyn: działka ew. nr 21, 23/1,
obręb 0018 Kłobie: działka ew. nr 8/1,
obręb 0027 Niszczycze: działka ew. nr 13, 60/2,
obręb 0040 Umienino-Lubki: działka ew. nr 43/6, 44/2,
obręb 0043 Zagoty: działka ew. nr 30/1,
gmina Słupno:
obręb 0005 Gulczewo: działka ew. nr 3/8, 6/1,
obręb 0013 Mirosław: działka ew. nr: 142/1, 48/12, 47/4,
gmina Radzanowo:
obręb 0020 Rogozino: działka ew. nr: 195, 198, 136/5, 192/2, 192/1;

Stosownie do treści art. 10 ust. 1 ww. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w sektorze naftowym informuję, że akta przedmiotowej sprawy znajdują się do wglądu w Wydziale Infrastruktury Mazowieckiego Urzędu Wojewódzkiego w Warszawie, pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa.
Strona chcąc zapoznać się z aktami postępowania, może tego dokonać w siedzibie tutejszego organu na Pl. Bankowym 3/5 pok. 7 w poniedziałek w godz. 13.00 – 16.00 lub w czwartek w godz. 8.00 – 12.00 po wcześniejszym umówieniu się telefonicznym pod nr 22 695-62-19. Osoby nieumówione nie będą obsługiwane. Czas przeznaczony na zapoznanie się z aktami wynosi do 30 min i nie może zostać przedłużony. W pokoju nr 7 może przebywać tylko jedna osoba do jednej sprawy. Podczas przeglądania akt obowiązuje nakaz zachowania 1,5 m odległości pomiędzy osobami oraz nakaz używania rękawiczek jednorazowych, dezynfekcji dłoni oraz zasłaniania ust i nosa.
Zgodnie z art. 10 ust. 1 ustawy o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w sektorze naftowym, doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.
Od przedmiotowej decyzji przysługuje stronie odwołanie do Ministra Rozwoju, Pracy i Technologii, za pośrednictwem organu wydającego decyzję, w terminie 14 dni, od dnia obwieszczenia lub doręczenia zawiadomienia o jej wydaniu.
Zawiadomienie, zgodnie z art. 49 Kpa uważa się za dokonane po upływie 14 dni, od dnia publicznego ogłoszenia w niniejszej sprawie.
WI-I.747.5.4.2020.MP



fol. Wikipedii/d

POTĘŻNY ARSENAŁ ODSTRASZANIA USA

PENTAGON \ Amerykańskie strategiczne siły jądrowe składają się m.in. z pocisków międzykontynentalnych LGM-30G Minuteman III, pocisków balistycznych UGM-133 Trident II D-5 przenoszonych przez okręty podwodne oraz bombowców B-1, B-2, B-52.

ARSENAŁ JĄDROWY \ Biden chce porozumienia z Rosją

New START z szansą na przedłużenie

Administracja prezydenta Stanów Zjednoczonych Joeego Bidena jest zainteresowana przedłużeniem na kolejne pięć lat traktatu New Strategic Arms Reduction Treaty (New START). Umowa ta dotyczy ograniczenia liczby głowic nuklearnych, a także środków ich przenoszenia.

Paweł Kryszczak

O zamiarach dotyczących przedłużenia umowy New Strategic Arms Reduction Treaty poinformowała rzeczniczka Białego Domu. – Prezydent już od dawna wskazywał, że w interesie Stanów Zjednoczonych leży przedłużenie traktatu New START – oznajmiła w czwartek Jen Psaki.

Zadowolona z chęci dalszego obowiązywania New START nie kryli zarówno przedstawiciele Rosji, jak i NATO. – Cieszy mnie komunikat prezydenta Joeego Bidena o intencji przedłużenia traktatu New START – oznajmił sekretarz generalny NATO Jens Stoltenberg. Z kolei rzeczniczka Kremla Dmitrij Pieskow powiedział, że Federacja Rosyjska z zadowoleniem przyjęła chęć przedłużenia New START przez USA. Pieskow dodał jednak, że wszyst-



Porozumienie New START, podpisane przez ówczesnych prezydentów Rosji i Stanów Zjednoczonych, Dmitrija Miedwiediewa i Baracka Obamę, weszło w życie 5 lutego 2011 r. | fot. Shtukina Ekaterina/TASS/Forum

ko zależy od szczegółów amerykańskiej propozycji.

Warto podkreślić, że poprzedni prezydent Stanów Zjednoczonych domagał się zmian w New START, które dotyczyłyby m.in. włączenia do traktatu nie tylko strategicznej, lecz także taktycznej broni nuklearnej. Administracja Białego Domu domagała się również włączenia do tego dwustronnego porozu-

mienia Chińskiej Republiki Ludowej, która zwiększała systematycznie swój strategiczny arsenał nuklearny. Postulaty Donalda Trumpa nie zostały przyjęte i zaplanował pat, który uniemożliwił przedłużenie obowiązywania traktatu. Prezydent Joe Biden nie będzie najprawdopodobniej domagał się wprowadzenia dodatkowych wymagań, co znacznie

ułatwi możliwość przedłużenia New START.

Porozumienie New START zostało podpisane 8 kwietnia 2010 r. w czeskiej Pradze. Sygnatariuszami tego traktatu byli ówczesni prezydenci Rosji i Stanów Zjednoczonych, Dmitrij Miedwiediew i Barack Obama. W ramach tej umowy, która weszła w życie 5 lutego 2011 r., każda ze stron zobowiązała się do ogra-

niczenia liczby swoich głowic nuklearnych dla rozmieszczonych pocisków ICBM i SLBM do łącznie 1550 sztuk. Warto zauważyć, że do tego limitu wliczają się również ciężkie samoloty bombowe, z których każdy uznawany jest za jedną głowicę.

New START wprowadza ponadto łączny limit wynoszący do 800 wyrzutni pocisków ICBM, SLBM oraz bombowców strategicznych i okrętów podwodnych. Spośród 800 środków przenoszenia nie więcej niż 700 może znajdować się w stanie gotowości. Porozumienie zakładało również wprowadzenie procedur umożliwiających weryfikację, czy jest ono przestrzegane. New Strategic Arms Reduction Treaty został podpisany na okres 10 lat i ma obowiązywać do 5 lutego 2021 r. Wydłużenie tego porozumienia na okres pięciu lat jest możliwe w przypadku zgody prezydentów USA i Rosji.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Już w najbliższy czwartek w wydaniu „GAZETY POLSKIEJ CODZIENIE”
bezpłatny dodatek

PATRIOTYZM
GOSPODARCZY

#kup dziennik „Gazeta Polska Codziennie” i #czytaj



A w nim:

- Opanowanie pandemii przywróci gospodarczy boom
- Czy związki zawodowe wspierają firmy w obliczu kryzysu?
- Elektrownie na dachu i w ogrodzie



Sokrates
(469–399 p.n.e.) filozof grecki

„Jeżeli język nie jest poprawny, to, co powiedziano, nie jest tym, co zamierzano powiedzieć. Jeżeli to, co powiedziano, nie jest tym, co zamierzano powiedzieć, nie zostanie zrobione to, co być powinno (O komunikacji).”



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 27 STYCZNIA 2021

SPOŁECZEŃSTWO

13

PRAWO \ Ostatnia szansa dla skrzywdzonych przez sądy

Skarga od złych wyroków

Utrata rodzinnego majątku. Egzekucja długu z lichwiarskimi odsetkami. Bezprawna eksmisja. Takie dramaty – i wiele podobnych – są opisywane w skargach nadzwyczajnych wnoszonych do Sądu Najwyższego. Spotęgowane błędnymi wyrokami, nierzadko wydanymi z naruszeniem prawa. Tysiące osób piszą do uprawnionych instytucji z prośbami o ostatnią szansę na sprawiedliwość.

Grzegorz Broński

W minionych dwóch tygodniach Sąd Najwyższy rozpatrzył i uwzględnił kilka skarg nadzwyczajnych. Jedną z nich dotyczyła postępowania spadkowego, w którym zapadło orzeczenie nakazujące podział majątku (dużego gospodarstwa rolnego) według zasad dziedziczenia ustawowego, choć zmarły pozostawił po sobie testament. Prawomocne rozstrzygnięcie wydał sześć lat temu Sąd Rejonowy w Tomaszowie Lubelskim, a skargę nadzwyczajną złożył Prokurator Generalny.

Niepotrzebne emocje

W grudniu 2017 r. prezydent Andrzej Duda podpisał nowelizację ustawy o Sądzie Najwyższym, która m.in. wprowadzała instytucję skargi nadzwyczajnej, pozwalającą odwołać się od prawomocnych orzeczeń.

„To ma służyć wyeliminowaniu ewidentnych niesprawiedliwości, wyeliminowaniu ewidentnych omyłek popełnionych przez sądy w Polsce. (...) Wierzę, że dzięki temu wielu obywateli, którzy dziś mają głębokie poczucie niesprawiedliwości i skrzywdzenia, będzie mogło odzyskać wiarę w to, że Polska jest państwem uczciwym i jest państwem sprawiedliwym, gdzie się dba o obywatela” – mówił trzy lata temu prezydent Duda.

Wcześniej jednak odbyła się debata, która była pełna emocjonalnych wystąpień polityków opozycji. Zarówno na sali plenarnej Sejmu, jak i w mediach.

Posłanka Barbara Dolniak (wcześniej sędzia) sugerowała, że błędem będzie przyjęcie takiego rozwiązania, padło nawet stwierdzenie o „podważeniu zaufania do państwa”. Ówczesna I prezes Sądu Najwyższego Małgorzata Gersdorf także krytykowała pomysł. Ostatecznie jednak Sejm przegłosował zmiany, a 3 kwietnia

2018 r. weszła w życie nowelizacja, która wprowadziła możliwość składania skargi nadzwyczajnej.

Minęły więc trzy lata, Sąd Najwyższy wydaje kolejne orzeczenia, nierzadko mocno punktuje kuriozalne błędy w wyrokach sądów, a politycy opozycji już... milczą!

Kiedy można złożyć skargę nadzwyczajną?

Na stronie Sądu Najwyższego istnieje zakładka, w której są podane odpowiedzi na najczęściej zadawane pytania dotyczące szczegółowego środka zaskarżenia.

Od jakich orzeczeń przysługuje skarga?

Skarga nadzwyczajna może być wniesiona od prawomocnego orzeczenia sądu powszechnego lub sądu wojewódzkiego kończącego postępowanie w sprawie, jeżeli jest to konieczne dla zapewnienia praworządności i sprawiedliwości społecznej i:

- orzeczenie narusza zasady lub wolności i prawa człowieka i obywatela określone w konstytucji,
- orzeczenie w sposób rażąco narusza prawo przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie,
- zachodzi oczywista sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego, a orzeczenie nie może być uchylone lub zmienione w trybie innych nadzwyczajnych środków zaskarżenia.

Jaki jest termin na wniesienie skargi?

Skargę nadzwyczajną wnosi się w terminie pięciu lat od dnia uprawomocnienia się zaskarżonego orzeczenia, a jeżeli od orzeczenia została wniesiona kasacja albo skarga kasacyjna – w terminie roku od dnia ich rozpoznania.

Pierwsze orzeczenia

W maju 2019 r. Sąd Najwyższy rozpatrzył i uwzględnił pierwszą skargę nadzwyczajną skierowaną przez Prokuratora Generalnego.

W 2009 r. Sąd Rejonowy w Wałbrzychu wydał nakaz



Do połowy stycznia do Sądu Najwyższego wpłynęło 168 skarg nadzwyczajnych. Dotychczas rozpoznanych zostało 46 takich skarg | fot. Maciej Łuczniwski/Gazeta Polska

zapłaty dotyczący długu opiewającego na 16 tys. zł, którego zabezpieczeniem był weksel in blanco – przy równoczesnym zaakceptowaniu niedorzecznej wysokości odsetek (2 proc. dziennie), a to spowodowało, że szybko „urośli” do ponad miliona złotych!

„Taka sytuacja z punktu widzenia elementarnego poczucia sprawiedliwości jest nie do zaakceptowania. (...) Tak naprawdę ta sprawa, jak rzadko która, pokazuje, w jakim celu skarga nadzwyczajna w polskim porządku prawnym może i powinna być wykorzystywana, nie ulega wątpliwości, że chodzi tutaj o przywrócenie fundamentalnego poczucia sprawiedliwości” – tłumaczył sędzia SN Marcin Łochowski.

Dwa miesiące wcześniej, dokładnie 26 marca 2019 r., Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego rozpatrzyła pierwszą w historii skargę nadzwyczajną. Była ona wniesiona przez Rzecznika Praw Obywatelskich i dotyczyła orzeczenia spadkowego wydanego w 2000 r. przez Sąd Rejonowy w Biłgoraju. Problem w tym, że pięć lat wcześniej ten sam sąd, w tym samym składzie, wydał już postanowienie w tej samej sprawie, ale odmienne! Uwzględniając skargę nadzwyczajną, SN stwierdził, że sąd „rażąco naruszył prawo, a to godziło w powa-

gę wymiaru sprawiedliwości”. Dlatego postanowienie z 2000 r. zostało w całości uchylone, a postępowanie umorzono.

A sądy nadal popełniają błędy...

Z informacji przekazanej „Gazecie Polskiej Codziennie” wynika, że do połowy stycznia do Sądu Najwyższego wpłynęło 168 skarg nadzwyczajnych.

„Liczba ta obejmuje skargi unikatowe, gdyż wiele skarg Sąd Najwyższy zwraca do sądów w celu uzupełnienia braków i po ich uzupełnieniu sprawy te wpływają do SN ponownie, niektóre skargi są zwracane nawet kilkukrotnie. Problem, można powiedzieć, jest powszechny, gdyż SN zwracał już skargi do uzupełnienia braków formalnych ponad 100 razy. Nie wynika on z treści samych skarg, lecz ze sposobu postępowania przez sądy, które najczęściej nie nadają prawidłowego biegu skardze nadzwyczajnej” – czytamy w informacji biura prasowego SN.

Dotychczas rozpoznano 46 skarg nadzwyczajnych:

22 – uchylono zaskarżone orzeczenie (skarga została uwzględniona);

1 – stwierdzono, że orzeczenie zostało wydane z naruszeniem prawa (skarga uwzględniona);

18 – oddalono skargę nadzwyczajną (skarga nie została uwzględniona);

5 – odrzucono skargę nadzwyczajną.

Naprawa błędów sądów

Uwaga mediów koncentruje się na skargach nadzwyczajnych wnoszonych przez Prokuratora Generalnego (dotychczas 149 skarg) i Rzecznika Praw Obywatelskich (do biura RPO wpłynęły tysiące wniosków). To nie są jednak jedyne uprawnione instytucje. Do nich należy także Rzecznik Finansowy, który może interweniować w sprawie orzeczeń, które uprawomocniły się po 3 kwietnia 2018 r. Do tej pory Rzecznik Finansowy złożył pięć wniosków o skargę nadzwyczajną.

– Wprowadzenie możliwości złożenia skargi nadzwyczajnej należy ocenić pozytywnie. Dzięki temu w polskim systemie prawnym pojawiła się dodatkowa możliwość ponownego rozpatrzenia sprawy przez Sąd Najwyższy w wyjątkowych sytuacjach. Chodzi w szczególności o takie, w których konieczne jest wyeliminowanie z obrotu prawnego rażąco niesprawiedliwych i krzywdzących orzeczeń sądowych wydanych z naruszeniem przepisów prawa lub podstawowych praw jednostki – tłumaczy dr hab. Mariusz Jerzy Golecki, rzecznik finansowy. I podkreśla: – Oczywiście trzeba pamiętać, że skarga nadzwyczajna może być stosowana jedynie w wyjątkowych okolicznościach. Stąd też nie każdy wniosek, który do nas trafia, będzie mógł być podstawą do złożenia skargi nadzwyczajnej. Z drugiej strony ten instrument daje nam szansę podjęcia działań na rzecz osób, które – w naszej ocenie słusznie – czują się pokrzywdzone wyrokiem.

– Na przykład moje najnowsze wystąpienie dotyczy sytuacji, w której wyrok sądu apelacyjnego i wskazane w nim motywy uzasadnienia są niezgodne z zasadami demokratycznego państwa prawnego oraz wskazują na rażące naruszenie prawa poprzez błędną wykładnię przepisów prawa i ich niewłaściwe zastosowanie. To uzasadnia złożenie skargi nadzwyczajnej, dlatego podjąłem decyzję o takim wystąpieniu. Mam nadzieję, że w ten sposób wieloletnia batalia klienta banku poszkodowanego na skutek nieuzasadnionego wpisu do rejestru dłużników wreszcie zakończy się pozytywnie – podkreśla dr hab. Mariusz Jerzy Golecki.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 SPOŁECZEŃSTWO

14-15 PUBLICYSTYKA

17 KULTURA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



foto: Wikipedia/d

Heinz Riesenhuber

(ur. 1935 r.) niemiecki polityk, działacz Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej, chemik

Problem polityków polega na tym, że za dużo mówią, w związku z czym za mało słuchają innych, a już zupełnie nie starcza im czasu na myślenie.

14

ŚRODA 27 STYCZNIA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

FELIETON \ Głos Wodza

Polityczna epoka żelaza

Gdy piszę niniejszy artykuł, wszystkie oczy są zwrócone na Waszyngton. Trudno się temu dziwić, ponieważ entourage, w jakim odbyła się ceremonia zaprzysiężenia Josepha Bidena na urząd prezydencki, dalece odbiegał od tego przyjętego zwyczajowo. Niestety, aby zapewnić demokratyczne standardy przebiegu uroczystości, należało ściągnąć nad Potomac aż 25 tys. żołnierzy. Czuję się z tym nieswojo, gdyż dotarło do mnie, że stolica „wolnego świata” musiała osłonić rządowe budynki zasiekami z drutu kolczastego i zablokować ulice pojazdami opancerzonymi w celu dopełnienia konstytucyjnej procedury.

Tłhaśúnke Witkó

Coś za oceanem poszło źle, skoro zadania wykonywane przez policję musiała przejąć armia. Nie zgadzam się absolutnie z tezą, że jest to wewnętrzna sprawa Stanów Zjednoczonych, kraj ten bowiem, realizując politykę mocarstwową, bardzo aktywnie wpływa środkami dyplomatycznymi, a także – naturalnie dużo rzadziej – militarnymi, na politykę zagraniczną i wewnętrzną innych państw. W stosunkach międzynarodowych obowiązuje bezwzględnie zasada wzajemności, toteż jestem pewien, że Moskwa, Teheran, Pekin oraz inne stolice głównych graczy uważnie obserwują rozwój wydarzeń na Kapitolu i w Gabinetcie Ovalnym, by w odpowiednim czasie zacząć szermować motywem jakości amerykańskich swobód. Dodatkowo żywję obawę, że zbliżające się lata będą charakteryzowały chaos, ciągły konflikt i anarchia, co zdynamizuje proces przesunięcia globalnych ośrodków decyzyjnych do Azji. Na terenie pograźnej w kryzysie gospodarczym i moralnym Europy przyspieszą procesy antywolnościowe, odejście zaś od tradycyjnej demokracji bezprzymiotnikowej zakończy na Starym Kontynencie „polityczną epokę żelaza”.

Co pokazał sylwester w Kolonii

„Polityczną epokę żelaza” charakteryzuje – oczywiście w mojej własnej systematyce – siła głosu społeczeństw regulowana obowiązującymi przepisami prawa, wartościowy pieniądz, bezpieczeństwo socjalne i osobiste obywateli, sprawność militarna państw zapewniająca odstraszanie potencjalnych agresorów.



Można wnioskować, że USA i Niemcy podążą jednolitym kursem światopoglądowym, kładąc nacisk na zbudowanie nowych społeczeństw z nadmiernie wyeksponowanymi prawami mniejszości | fot. Tobias Schwarz/Reuters/Forum

rów, a także wolność wyznania, praktyk religijnych i tworzenia sztuki. Tego wszystkiego mamy obecnie deficyt, jeśli zaś przyjrzeć się sprawie uważniej, wtedy zauważymy, że nie jest to wcale rzecz nowa, ale nurt trwający latami, który się obecnie domyka. Niewielu z nas – przytłoczonych kakofonią codziennych informacji – pamięta dziś jeszcze o wydarzeniach, które miały miejsce w Kolonii podczas zabawy sylwestrowej w 2015 r. Tamtego dnia kohorty śniadoliczych przybyszów z Afryki i Azji dopuściły się setek bezprecedensowych ataków fizycznych na kobiety świętujące pod gołym niebem nadejście nowego roku. Służby porządkowe europejskiego hegemonu były kompletnie bezradne i nie potrafiły ani działaniom przemocowym zapobiec, ani ich przerwać. By oddać skalę zjawiska, przypomnę, że oficjalną skargę złożyło 660 pań, czyli nie była to szarpanina grupy wyrostków, rozpędzona po kilku chwilach przez sprawnie dowodzony pododdział policjantów, ale zmasowany, trwający wiele godzin proceder, który wymknął się całkowicie spod kontroli funkcjonariuszy. Jakby tego było mało, niemieckie media początkowo całkowicie przemilczały wydarzenia i poinformowały o nich dopiero po kilku dniach, kiedy stało się jasne, że dłużej ich ukrywać się już nie da. Nadmienię ponadto, że na fotelu kanclerskim zasiadała wówczas

– podobnie jak i dziś – Angela Merkel, uważana przez liberalną stronę sporu politycznego za strażniczkę demokracji od Lizbony po Białą Podlaską. Musimy chyba wszyscy się zgodzić, że ta rola zdecydowanie przerosła Frau Bundeskanzlerin.

Pogaduszki z polską opozycją i o czym to świadczy

Frau Bundeskanzlerin najwyższą skuteczność wykazywała w zarządzaniu konfliktem wewnętrznym poza granicami własnego kraju, nie wahając się przy tym przekraczać przyjętych zasad. Przykładem chyba najbardziej sztandarowym podobnego postępowania był jej konwentykiel z przedstawicielami nadwiślańskiej opozycji w warszawskiej ambasadzie Niemiec, do którego doszło w lutym 2017 r. Dziś, kiedy emocje już nieco ostygły, z zażenowaniem można przypomnieć sobie ówczesne tłumaczenia Władysława Kosiniaka-Kamysza, który deklarował poruszenie kwestii budowy Nord Streamu 2 oraz uczynek Grzegorza Schetyny, debatującego z głową obcego państwa o polskim Trybunale Konstytucyjnym. Tutaj nasuwa się pytanie – jeśli takie postępowanie polityków nie jest zrzeczeniem się własnej suwerenności, to co nim jest? Niemiecka buta objawiła się wówczas samym pomysłem organizacji posiedzenia, ale wydarzenie świadczy także o pewnym nierozumieniu sytuacji politycznej pod Ta-

trami, gdyż można wnioskować, że nad Sprewą wciąż uważano rząd Zjednoczonej Prawicy za tymczasowy i liczone na doprowadzenie do przyspieszonych wyborów, czyli powtórzenie scenariusza z roku 2007.

Przeprawa z Trumpem i pieniądze dla NATO

Nic takiego się nie stało, a kara spadła na kanclerz Merkel już miesiąc później, kiedy spotkała się z Donaldem Trumpem w Białym Domu, gdzie gospodarz odmówił uściśnięcia jej prawicy pomimo gorących zachęt fotoreporterów uwieczniających tę podniosłą chwilę. Był to dopiero początek jej drogi cierniowej we wzajemnych kontaktach z ekscentrycznym miliarderem. Ekscentryczny miliarder potraktował bezpieczeństwo niczym towar, każąc sprzymierzeńcom słono płacić za stacjonowanie amerykańskich oddziałów na ich terytorium. Dokonał także szczegółowej analizy wydatków militarnych państw tworzących Sojusz Północnoatlantycki i zażądał – głównie od Niemiec – zwiększenia nakładów na obronność do wysokości przewidzianej traktatami, czyli 2 proc. PKB. Niemka, systematycznie nagabywana przez Amerykanina, okazała się bezradna i wreszcie, po kilku spotkaniach na szczycie, złożyła mętłą deklarację, że jej kraj osiągnie wymagany pułap finansowania zbrojeń, ale do-

piero w roku 2030. Trudno uznać ów manifest za jednoznaczne zwycięstwo Trumpa, ale w szerszej perspektywie stał się on jednak pogromcą berlińskiej „czarnej wdowy”.

Kontynuator, czyli zgodny kurs na lewo

Berlińska „czarna wdowa” przez półtora dekady wykończyła wszystkich koalicjantów współtworzących rządy z chrześcijańskimi demokratami spod sztandarów CDU i CSU. Pierwszą ofiarą stała się Socjaldemokratyczna Partia Niemiec (SPD), która weszła do inicjalnego gabinetu Merkel po elekcji 2005 r. Upłynęły cztery lata i przy kolejnych wyborach okazało się, że jedynym ugrupowaniem w Bundestagu, które zmniejszyło liczbę posiadanych mandatów, byli właśnie socjaldemokraci. Wolna Partia Demokratyczna współtworzyła drugi rząd pani kanclerz powstały jesienią 2009 r., ale cena, którą za to zapłaciła, była straszna, ponieważ w 2013 r. liberałowie nie przekroczyli już progu wyborczego, a CDU z CSU zwiększyły liczbę uzyskanych głosów o 10 proc. Dopiero 2017 r. stał się przełomem, kiedy społeczeństwo wystawiło przy urnach rządowi rachunek za straszącą politykę migracyjną i potrzebne było aż pół roku, aby dokooperować zwycięskim chadekom koalicjanta, którym znów została SPD. Sama pani Angela zapowiedziała, że ta czwarta kadencja jest dla niej ostatnią i rozpoczęto gorączkowe poszukiwania jej następcy. Poszukiwania jej następcy zakończył styczniowy zjazd CDU, na którym wyłoniono lidera partii i najprawdopodobniej kandydata na nowego kanclerza. Został nim, popierany przez Merkel, Armin Laschet i natychmiast okrzyknięto go w prasie kontynuatorem dotychczasowej polityki oraz gwarantem, że nie zostanie dokonany programowy skręt w prawo. Można więc wnioskować, że USA i Niemcy podążą jednolitym kursem światopoglądowym, kładąc nacisk na zbudowanie nowych społeczeństw z nadmiernie wyeksponowanymi prawami mniejszości. Obawiam się, że w wyniku tego nastąpi całkowity koniec względnego spokoju, jaki gwarantowała „polityczna epoka żelaza”.

Howgh!

Autor jest emerytowanym oficerem wojsk powietrznodesantowych. Samotnik. Nałogowy kawosz i czytacz politycznych newsów. Imię i nazwisko do wiadomości redakcji.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

**Busko-Zdrój,
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl**

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12 OBRONA NARODOWA

13 SPOŁECZEŃSTWO

14-15

PUBLICYSTYKA

17 KULTURA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. Wikipedia/d

Eduardo Galeano

(1940–2015) urugwajski pisarz i dziennikarz

\\ Niektórym wydaje się, że stadiony piłkarskie to wyspy. Nie wiedzą, że są one raczej lustrami, w których odbija się obraz świata, do którego wszyscy należymy. \\

PUBL...

15

PIŁKA NOŻNA \ Zmiana na stanowisku selekcjonera drużyny narodowej

Boniek wyciągnął skalpel

Szok, niedowierzanie, wielkie zaskoczenie. Przypomnijmy, że jeszcze pod koniec listopada po zakończeniu rozgrywek Ligi Narodów prezes PZPN zapewniał, w kontekście spekulacji na temat zwolnienia Jerzego Brzęczka, że nie czas na skalpel. Po niecałych dwóch miesiącach jednak go wyciągnął i podziękował selekcjonerowi za dalszą współpracę. Uczynił to na niecałe dwa miesiące przed startem eliminacji mistrzostw świata i w roku Euro 2021.



Leszek Galarowicz

Jerzy Brzęczek objął reprezentację w lipcu 2018 r. Jego bilans nie wygląda imponująco. Na 24 spotkania kadra zwyciężyła w 12, poniosła 7 porażek, a 5 meczów zakończyło się remisem. Bilans bramkowy 36-20 też wygląda skromnie. Dla porównania kadra Adama Nawałki w 50 meczach 26 razy triumfowała, przy 9 porażkach i 15 remisach. Przy bilansie bramkowym 99-49. A przecież za kadencji Nawałki Białe-Czerwoni częściej mierzyli się z wymagającymi rywalami. Wystarczy przypomnieć, że trzykrotnie spotykaliśmy się z naszymi zachodnimi sąsiadami. Jednocześnie nie można powiedzieć, żeby Brzęczek zawiódł jako selekcjoner kadry. Nawet Boniek mówił o zrealizowanych przez niego celach postawionych przez PZPN. Polacy awansowali do finałów Euro 2020, pozostali w elicie Ligi Narodów, a do kadry napłynęła świeża krew w postaci obiecujących młodych zawodników, jak Kamil Jóźwiak, Jakub Moder czy Sebastian Walukiewicz. Jednak styl prezentowany przez ekipę Brzęczka pozostawiał wiele do życzenia, poza tym niemal od początku pracy selekcjonera nie należał on do ulubieńców polskich kibiców. Cały czas parasol ochronny rozciągał nad nim Zbigniew Boniek. Po klęsce w Włochach z jednej strony pisał o fatalnej porażce, z drugiej bagatelizował ją, twierdząc, że to tylko jeden mecz. Wydawało się, że pozycja Brzęczka jest niezagrażona, tym bardziej że Boniek po ostatnim występie w Lidze Narodów dał do zrozumienia, iż Brzęczek zostaje.

Kulisy zwolnienia

Jeśli prezesowi PZPN chodziło o stworzenie medial-

nego spektaklu, to cel osiągnął. Czarnego scenariusza nie mógł się domyślać Jerzy Brzęczek, który został w zeszły poniedziałek zaproszony na spotkanie do siedziby związku na godz. 12. Podczas rozmowy Boniek oznajmił mu, że odwołuje go z funkcji selekcjonera. Prezes zapewniał później, że spotkanie odbyło się w przyjaznej atmosferze. Trudno jednak powiedzieć, że było to odwołanie z klasą. Brzęczek był na pewno rozczarowany i rozgoryczony. Nieczęsto się zdarza, żeby trener kadry był zwolniony po udanych eliminacjach, kilka miesięcy przed docelową imprezą. W Polsce takiego przypadku nie było w XXI w.

Światło na kulisy dymisji rzucił Boniek na czwartkowej konferencji prasowej, na której przyznał, że nie wyjaśnił selekcjonerowi powodów rozstania. Dziennikarz Piotr Żelazny na antenie Wesołego FM stwierdził, że między obu panami na kilka dni przed spotkaniem doszło do ostrej wymiany zdań przez internet. W mediach pojawiły się też informacje, jakoby Brzęczek rozważał swoją dymisję jeszcze w listopadzie. Powodem miała być ingerencja Bońka w sztab selekcjonera. Decyzję o dymisji Boniek podjął jednoosobowo, nie konsultował jej ze współpracownikami, kapitanem reprezentacji czy piłkarzami. Przed podaniem informacji do publicznej wiadomości o sprawie wiedział zaledwie kilka zaufanych osób z otoczenia prezesa. Zaskoczeni byli więc nie tylko kibice, eksperci, działacze, lecz także sami piłkarze. Nasuwa się pytanie o główny powód rezygnacji z usług Brzęczka akurat teraz. Prezes PZPN terminu zwolnienia bronił potrzebą chłodnej analizy postępów gry reprezentacji, która doprowadziła go do wniosku, że dalsza praca Jerzego Brzęczka nie daje możliwości jej rozwoju. Podkreślał, że dostrzegał



Zmianą na stanowisku selekcjonera zaskoczeni byli nie tylko kibice, eksperci, działacze, lecz także sami piłkarze. Nasuwa się pytanie o główny powód rezygnacji z usług Jerzego Brzęczka akurat teraz | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

marazm, który ogarnął Białe-Czerwonych.

Za, a nawet przeciw

Lech Wałęsa jest autorem wielu osobliwych powiedzonek. „Jestem za, a nawet przeciw” weszło na stałe do języka polskiego i chyba najlepiej oddaje mój stosunek do decyzji Bońka. Trudno nie zgodzić się z fachowcami, którzy wskazują na liczne słabości kadry Brzęczka. Brak wyraźnego stylu, pomysłu na grę, którego załączki obserwowaliśmy z europejskimi słabeuszami lub średniakami. Mecze z najlepszymi obnażały niemoc kadry. Byłego selekcjonera obciąża też fakt blokady Roberta Lewandowskiego, którego atuty nie zostały w kadrze odpowiednio wykorzystane. Wygrane eliminacje nie mogły zaciemnić obrazu kadry. W eliminacjach punktowaliśmy europejskich przeciwników, ale gra daleko odbiegała od ideału. Dlatego wielu komentatorów decyzję prezesa przyjęło z ulgą. Niektórzy, jak Dariusz Dziekanowski, twierdzą, że zapadła ona zdecydowanie za późno, jednocześnie przyznając, że wiele do życzenia pozostawia sposób dymisji.

Jednak nie wszystko w dymisji Brzęczka da się racjonalnie wyjaśnić. Dlaczego Boniek tak długo z nią zwlekał, skoro widział, że kadra się nie rozwija? Dlaczego ca-

ły czas dawał do zrozumienia, że pozycja selekcjonera jest przynajmniej do Euro niezagrażona? Czy tak radykalna zmiana u progu ważnych eliminacji i finałów jest faktycznie konieczna? Wątpliwości jest więcej. Odpowiedzi na niektóre pytania poznamy dopiero za kilka miesięcy.

Decyzję Bońka krytykują byli piłkarze, a obecnie ekspert telewizyjny Grzegorz Mielcarski. Podkreśla, że Brzęczek zrealizował wszystkie trzy cele przed nim postawione. Przyznaje, że styl pozostawiał wiele do życzenia, ale pytanie brzmi: czy w piłce nożnej bardziej liczy się styl czy efekt? Miel-

carski zwraca też uwagę na nieelegancki sposób pożegnania z Brzęczkiem. „Nie życzylibym wrogowi takiej dymisji” – dodaje.

Paulo Sousa i co dalej?

Podczas czwartkowej konferencji prasowej poznaliśmy nowego selekcjonera, którym został 50-letni Portugalczyk Paulo Sousa. Lista klubów, w których grał w czasach kariery piłkarskiej, robi wrażenie: Juventus Turyn, Borussia Dortmund, Inter Mediolan to tylko część klubów z imponującego dorobku Portugalczyka. Jako trener nigdy nie kierował reprezentacją. Krótko był asystentem w reprezentacji Portugalii. Jako szkoleniowiec klubowy nie zagrał nigdy miejsca na dłużej. Z Maccabi Tel Awiw i FC Basel zdobywał mistrzostwa kraju. Nie ustrzegł się jednak wpadki. Ostatni klub, który prowadził – Bordeaux, grał fatalnie, bez pomysłu i polotu.

Za dwa miesiące ruszają kwalifikacje do mistrzostw świata, w czerwcu Euro 2021. Czasu na poznanie kadrowiczów i eksperymenty jest bardzo niewiele, choć trudno przypuszczać, żeby nowy selekcjoner przeprowadzał rewolucję kadrową, bo lepszych piłkarzy niż sprawdzonych za kadencji Brzęczka nie mamy. Na ile Paulo Sousa w tak krótkim czasie będzie w stanie wprowadzić swój pomysł na grę? Musi zdawać sobie sprawę z dużej presji, która będzie na nim ciążyła. Jerzy Dudek twierdzi, że gorzej jak w ostatnim czasie kadra grać nie może. Czy portugalski trener tchnie w nią nowego ducha? Jeśli się to uda, wraz z Bońkiem będą przez kibiców noszeni na rękach, ale kiedy Białe-Czerwonym na Euro 2021 powinno się noga, na Portugalczyku i prezesie Bońku fani nie zostawia suchej nitki.

KONDOLENCJE

Pani Marzenie Kruk
Dyrektor Archiwum
Instytutu Pamięci Narodowej
najszczersze kondolencje
oraz wyrazy współczucia
z powodu śmierci



Mamy

składają

dr Jarosław Szarek
Prezes Instytutu Pamięci Narodowej
wraz z Pracownikami IPN

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

SPOŁECZEŃSTWO

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

Strefa Wolnego Słowa



Albicla.com



ROCZNICA \ 120 lat temu zmarł Giuseppe Verdi (ur. 1813) – jeden z najważniejszych kompozytorów XIX w. Jego arcydzieła dominują w repertuarach teatrów operowych świata. Są wśród nich: „Rigoletto”, „La Traviata”, „Aida” czy „Otello”. Aria z opery „Rigoletto” „La donna è mobile” znalazła się w szerokim obiegu kultury. Z kilku kompozycji religijnych największą sławę zyskało przepiękne „Requiem”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl ŚRODA 27 STYCZNIA 2021

KULTURA

17



„Ta budowla jest jednym z najważniejszych symboli »świętej miłości kochanej ojczyzny«, suwerennej, polskiej państwowości oraz dramatycznych zmagani w jej obronie” – napisał w liście Andrzej Duda | fot. mat. pras./d



Do prac społecznych, związanych z przygotowaniem terenu budowy, przystąpiono wiosną 1971 r., zaś w symbolicznym dniu – 17 września 1971 r. – bez zgody władz uroczystie położono pierwszą cegłę | fot. mat. pras./d

DZIEDZICTWO \ 50 lat temu podjęto decyzję o odbudowie Zamku Królewskiego

Odrodzony ze zgliszczy

Zamek Królewski był takim miejscem, takim symbolem, na którego odbudowę Polacy czekali. I jego odbudowę zawdzięczamy przede wszystkim narodowi polskiemu – wspaniałym ludziom, którzy nie dali umrzeć sprawie polskiej i którzy Zamek Królewski traktowali jako swego rodzaju symbol tej odbudowy – powiedział premier Mateusz Morawiecki, inaugurując wczoraj obchody 50-lecia rozpoczęcia prac nad odbudową królewskiej rezydencji.

Anna Krajkowska

W polskich sercach nigdy nie zgasła nadzieja na odbudowę Zamku Królewskiego, na odbudowę Polski po zgliszczach II wojny światowej, wreszcie na odzyskanie niepodległości, na odzyskanie wolnej, suwerennej Rzeczypospolitej – powiedział szef rządu podczas uroczystości. – 17 września 1944 r. dokonano wielkich zniszczeń na zamku, a po wielu latach, także 17 września, położono pierwszą cegłę pod jego odbudowę. To piękny symbol, że Polacy potrafili bronić swojej tożsamości i w skuteczny sposób walczyć o wolność oraz o prawdę w czasach komunistycznego zniewolenia. Bo to nie komunistom zawdzięczamy odbudowę Zamku Królewskiego, tylko narodowi polskiemu – podkreślił premier Morawiecki.

Patronat honorowy nad jubileuszem objął prezydent Andrzej Duda, który w specjalnym dyplomie okolicznościowym napisał: „W hołdzie dla ofiarności i patriotyzmu wielkiej społeczności Polaków w kraju i za granicą – darczyńców odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie. Z uznaniem i wdzięcznością dla wszystkich zaangażowanych w to

dzieło społeczników, uczonych, muzealników oraz budowniczych, dla podkreślenia szczególnego miejsca, jakie zajmuje w naszych dziejach ta budowla będąca jednym z najważniejszych symboli »świętej miłości kochanej ojczyzny«, suwerennej, polskiej państwowości oraz dramatycznych zmagani w jej obronie”.

Zwornik polskiej tożsamości

Wicepremier, minister kultury, dziedzictwa narodowego i sportu prof. Piotr Gliński przypominał podczas uroczystości nazwiska tych, którzy pół wieku temu najbardziej zaangażowali się w odbudowę królewskiej rezydencji: prof. Stanisława Lorentza, prof. Jana Zachwatowicza, architekta Jana Bogusławskiego oraz prof. Aleksandra Gieysztora. – Zamek Królewski w Warszawie jest zwornikiem polskiej tożsamości, tak jak Zamek Królewski na Wawelu, tak jak katedra gnieźnieńska, jak klasztor jasnogórski. Jest symbolem polskiej państwowości i polskiej wspólnotowości. Jesteśmy dumni, że tak pięknie się rozwija – powiedział szef resortu kultury. Wicepremier Gliński przypominał, że zainaugurowany we wtorek jubileusz będzie trwał do 2024 r., kiedy będziemy wspólnie świętowali 40. rocznicę udostęp-

nienia Zamku Królewskiego społeczeństwu. Wówczas w pustych jeszcze i surowych salach odtwarzanego zamku zaprezentowano wystawę prac Stanisława Hasióra. – Chcielibyśmy tę wystawę powtórzyć w nowym wydaniu – zapowiedział minister kultury. Dodał, że obchody będą wzbogacone m.in. o renowację Sali Tronowej. – Będziemy kontynuowali prace nad wszystkimi elementami, które jeszcze potrzebują wsparcia konserwatorskiego i wsparcia decyzji finansowych – podkreślił wicepremier.

Dar z serca

Zamek Królewski w Warszawie, grabiony i sukcesywnie niszczony, został wysadzony w powietrze przez wojska niemieckie we wrześniu 1944 r. Po wielu latach niepewności o losy budowli i długim okresie wstrzymywania odbudowy przez władze komunistyczne decyzja o rekonstrukcji gmachu spotkała się z ogromnym entuzjazmem społeczeństwa. – Zamek przez ćwierćwiecze swojego nieistnienia, wymazania z pejzażu Warszawy, miał być także wymazany z ludzkiej pamięci, świadomości. Ale on trwał. Świadectwem tego jest obraz, dar rodziny Morsztynów. To portret ich przodka namalowany pod koniec XVII w. Przed-

stawiciel rodziny w 1967 r. ofiarował go na zamek. – Nie było zamku. Miało nie być zamku. Jednak pamiętały o nim miliony ludzi. Dziś ten obraz, pierwszy w muzealnym inwentarzu, jest świadectwem tego, że ludzka pamięć i przywiązanie do znaków i symboli są trwalsze niż mury. Dlatego mury zostały wzniesione ponownie – powiedział dyrektor Zamku Królewskiego prof. Wojciech Fałkowski. Przypominał, że zamek został pieczołowicie odbudowany z zachowaniem uratowanych fragmentów, zdobień, złoczeń, które zostały wklejone w mury. Rekonstrukcja była możliwa dzięki wsparciu finansowemu milionów Polaków w kraju i za granicą. „Na specjalnie utworzone konto zaczęły napływać wpłaty. W dwa miesiące po rozpoczęciu zbiórki znajdowało się na nim już 27 mln zł. Pieniądze przynoszono też wprost do biura komitetu, często także ofiarowywano biżuterię i rodzinne pamiątki. Datki i drobne precjoza wrzucano również do skarbonki rozstawionych w całej Polsce” – czytamy w komentarzu historycznym na stronie internetowej królewskiej rezydencji. – Symbolem, przypomnieniem akcji wielkiej mobilizacji społecznej jest skarbona, którą ustawiliśmy na dziedzińcu

wewnętrznym. Dzisiaj chcemy przypomnieć ten wielki ruch społeczny, który się wtedy narodził, wielką więź emocjonalną, którą pokazano w działaniu – powiedział prof. Fałkowski.

Miejsce tętniące życiem

– Obywatelski Komitet Odbudowy Zamku Królewskiego, który ukonstytuował się właśnie 26 stycznia, koordynował tę akcję, a jednocześnie pilnował, żeby to miejsce nie stało się zaprzeczeniem idei, żeby nie było miejscem apartamentów partyjnych, komunistycznych, żeby nie było tylko pustymi dekoracjami, ale by tętniło życiem – wskazał dyrektor zamku. Dodał, że ten jubileusz, który będzie trwał przez cztery lata, ma również pokazać to żywe muzeum. Dlatego wkrótce będzie można zobaczyć na zamku cztery duże wystawy.

Pierwszą będzie ekspozycja arcydzieł watykańskich, która z powodu lockdownu została przeniesiona z ubiegłego roku. – Wiąże się ona z rocznicą urodzin, z biografią Karola Wojtyły, późniejszego Jana Pawła II. Pokażemy świat sztuki, który go otaczał, dzieła, które go inspirowały – zapowiedział Wojciech Fałkowski. Druga wystawa przypomni o Konstytucji 3 maja, która powstała na Zamku Królewskim w 1791 r., a kolejne dwie duże ekspozycje, które w tym roku zostaną zaprezentowane na zamku, będą poświęcone dziełom Rembrandta oraz Caravaggia.

Obchodom jubileuszu odbudowy Zamku Królewskiego towarzyszy bardzo ciekawa oferta edukacyjna, którą można znaleźć na stronie internetowej królewskiej rezydencji.

2 OPINIE

3 TEMAT DZIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

OBRONA NARODOWA

13

SPOŁECZEŃSTWO

14-15

PUBLICYSTYKA

17

KULTURA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



fot. mat. pras./d

„PORTRECISTA” \ Wilhelm Brasse trafił do specjalnego komando rozpoznawczego Wydziału Politycznego, zwanego obozowym gestapo. W Auschwitz, pod okiem SS, prowadził fotograficzną dokumentację obozu od jego powstania do ewakuacji.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RAMO	07:30 Rodzinny ekspres 08:00 Wiadomości 08:15 Kwadrans polityczny 08:35 Ranczo (34) - serial 09:40 Komisarz Alex (70) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (242) - serial 11:25 Kasta - serial 12:00 Wiadomości 12:10 Agrobiznes 12:30 Agropogoda 12:35 Rok w ogrodzie extra 12:50 Natura w Jedyńce 14:00 Elif (904) - serial 15:00 Wiadomości 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (340) - serial 17:00 Teleexpress 17:25 Pogoda 17:55 Klan (3739) - serial 18:20 Kasta - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (328) - serial 21:00 Geniusze i marzyciele. Henryk Magnuski - film dokumentalny, Polska 2020 22:05 Historia bez tajemnic: Portrecista - film dokumentalny, Polska 2005 23:10 McMafia (4) - serial 00:20 Mapy gwiazd - dramat obyczajowy, Kanada/Niemcy/Francja/USA 2014 02:20 W szeregach ISIS (2) - serial	07:20 Familiada - teleturniej 07:55 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:50 Pytanie na śniadanie 11:30 Rodzinka.pl (40) - serial 11:55 Barwy szczęścia (2372) - serial 12:25 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Kozacka miłość (37) - serial 14:05 Va banque - telet. 14:35 Na sygnale (215) - serial 15:10 Doktor Kleist - lekarz rodzinny (120) - serial 16:00 Koło fortuny - teleturniej 16:35 Familiada - teleturniej 17:15 Więzień miłości (478) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - telet. 18:45 Kozacka miłość (38) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2372) - serial 20:10 Barwy szczęścia (2373) - serial 20:40 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:55 Na dobre i na złe (795) - serial 21:50 Urodzona gwiazda (1) - serial 22:45 Na sygnale (287) - serial 23:15 Kino relaks: LOL - komedia romantyczna, USA 2012 00:55 Tylko jedno spojrzenie (2) - serial 02:05 Stroiciel Himalajów - film dokumentalny, Wielka Brytania 2018	07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:45 Ukryta prawda (911) - serial 12:50 Szpital (644) - serial 13:50 Rozwód. Walka o wszystko (23) - serial 14:55 Szpital (645) - serial 15:55 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:00 Rozwód. Walka o wszystko (24) - serial 18:00 Ukryta prawda (912) - serial 19:00 Fakty 19:25 Uwaga! Koronawirus 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Współnej (3163) - serial 20:55 Milionery - teleturniej 21:30 Wyzwanie - thriller, USA 2016. 23:30 Wyzwanie - thriller, USA 2016. 23:30 Operacja „Duna” - komedia, Czechy/Polska 2009. 01:50 MasterChef - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (52) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (53) - serial 09:40 Sekrety rodziny (55) - serial 10:40 Dlaczego ja? (382) - serial 11:40 Gliniarze (376) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (934) - serial 14:40 Dlaczego ja? (940) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (402) - serial 17:00 Gliniarze (453) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3160) - serial 18:50 Wydarzenia 19:30 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:05 Sami swoi - komedia, Polska 1967. 21:55 Klik: I robisz, co chcesz - komedia, USA 2006. 00:10 Skok przez miotłę - komedia, USA 2011 02:40 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:20 W punkt 09:40 Telezakupy 09:55 Biznes Polska 10:15 Telezakupy 10:30 Dziennikarski poker 10:50 Codziennie ***** 11:00 Mówi się... 11:25 Telezakupy 11:40 Polska na dzień dobry 13:10 Telezakupy 13:25 Wolne głosy 13:40 Wolne głosy - zagranica 14:00 Telezakupy 14:15 Koniec systemu 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:30 Republika po południu 17:15 Nie daj się epidemii 17:35 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:00 Dziennikarski poker 19:30 Codziennie ***** 19:45 Nie daj się epidemii 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:00 Pilnujmy Polski! 21:30 Na pomoc! 22:00 Dziennikarski poker 22:25 Ekonomia raport 22:50 Suma dnia 23:15 Poland Daily 00:10 Codziennie ***** 00:25 W punkt 00:50 Dzisiaj - serwis inform.	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:40 Słowo życia 08:45 Każdy maluch to potrafi 09:00 Kalejdoskop młodych 09:25 Sanktuaria polskie 09:50 100 cudownych miejsc na świecie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Świat na wyciągnięcie ręki 11:15 Co by było gdyby zwierzęta mówiły? 11:25 Mysłąc Ojczyzna 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Filmowe zyciorysy 13:30 Msza święta 14:30 Antarktyda - podróż na kraniec Ziemi 15:25 Ja, głuchy 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Galilejczyk - prezentuje Keith Garner 17:00 Po stronie prawdy 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Brat Franciszek 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysłąc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Kateri - film obyczajowy 23:30 Łaska niepojęta 00:00 Słowo Życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Odwiedź naszą stronę

www.gpcodziennie.pl

Dla Twojej wygody wprowadziliśmy możliwość zmiany

- wielkości tekstu
- regulacji czytelności czcionki
- kontrastu tła
- oraz funkcję „odstuchaj artykuł”

Prenumeruj Gazetę Polską Codziennie

~~809,99 zł~~

TERAZ!

180 zł

prenumerata elektroniczna roczna

Oszczędzasz aż 629,99 zł

Zamów online: www.prenumerata.swsmedia.pl telefonicznie: 501 678 819

konto prenumeraty: Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.

ul. Filtrów 63/43, 02-056 Warszawa. Konto nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(w tytule przelewu podaj swój adres mailowy)

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Życie Niemca
cenniejsze niż innego
obywatela UE



W numerze 4/2021 polecamy Państwu tekst Piotra Grochmalskiego „Unia poległa na szczepionkach”. Zderzenie Starego Kontynentu z epidemią COVID-19 jest największym od półwiecza wyzwaniem dla narodów Europy i dla UE. To dramatyczna walka o odzyskanie utraconego świata, o odrodzenie gospodarki, odbudowę porwanych relacji społecznych. Dlatego tak ważne było, aby udało się zrealizować zasadę solidarnej pomocy przez Unię Europejską szczepionek. Niestety Niemcy złamały zasadę europejskiej solidarności w tej sprawie.



CYTAT DNIA

MARCELO LIPPI \ Polska w rękach Paulo Sousy? Powtarzam: dla mnie to świetny wybór. Gdybym go nie znał, to nie wypowiedziałbym się na ten temat. Ale mam ten komfort, że miałem z nim do czynienia, i wiem, że to był bardzo dobry piłkarz, a teraz to bardzo dobry trener.



gpcodziennie.pl www.niezalezna.pl ŚRODA 27 STYCZNIA 2021

SPORT

Krzysztof Oliwa

W pierwszej próbie Polka nie poradziła sobie najlepiej ze stromym fragmentem trasy i straciła do prowadzącej wówczas Szwajcarki Michelle Gisin 3,13 s. W drugiej poszło jej już zdecydowanie lepiej, co dało jej awans o 13 pozycji. Po przekroczeniu linii mety uniosła ręce do góry i wydała okrzyk radości.

Drugi wynik drugiego przejazdu miała właśnie Worley, która i tak była wolniejsza o 0,42 s od Gąsienicy-Daniel. Francuzka odniosła 14. w karierze zwycięstwo w PŚ, wszystkie właśnie w slalomie gigancie. Drugie miejsce we wtorkowych zawodach zajęła Szwajcarka Lara Gut-Behrami – 0,27 s straty, a trzecie Włoszka Marta Bassino – 0,73.

Slalom gigant to koronna konkurencja Gąsienicy-Daniel. W styczniu w słoweńskiej Kranjskiej Gorze zajęła 10. miejsce, choć jej rekordowym dokonaniem w PŚ była dziewiąta lokata w slalomie równoległym w Lech/Zuers w listopadzie ubiegłego roku.

Zdaniem Małgorzaty Tlałki-Długosz Polka niedługo może myśleć o tym, aby stanąć na podium zawodów Pucharu Świata. – Bardzo się cieszę, że zaczyna się pojawiać w okolicach czołowej dziesiątki zawodów PŚ, bo to jest dobra ścieżka do tego, żeby zacząć myśleć o podium. Według mnie powinna się przygotowywać do tego mentalnie, zwłaszcza że miała już przejazdy, które dawały jej miejsca w trójce. Obserwuję ją i widzę w niej wiele pozytywnej energii. Wydaje mi się, że stała się bardzo dojrzałą zawodniczką. W jej jeź-

NARCIARSTWO ALPEJSKIE \ Świetny start naszej najlepszej narciarki alpejskiej

Szybka jak Maryna

Maryna Gąsienica-Daniel uzyskała najlepszy czas drugiego przejazdu slalomu giganta we włoskim Kronplatz (Plan de Corones), zaliczanego do alpejskiego Pucharu Świata, i ostatecznie zajęła w tych zawodach 11. miejsce. Zwyciężyła Francuzka Tessa Worley.



Maryna Gąsienica-Daniel we włoskim Kronplatz zajęła 11. miejsce | fot. SRDJAN ZIVULOVIC/Reuters/Forum

dzie widać spokój, pewność i niesamowitą solidność. No i ogrom pracy, jaką wykonała po kontuzji, bo bez tego powrót nie byłby możliwy. To są atuty, dzięki którym właśnie wchodzi

się na pucharowe podium – powiedziała uczestniczka igrzysk olimpijskich w Sarajewie i Calgary.

W klasyfikacji generalnej PŚ prowadzenie utrzymała 12. we wtorek Słowaczka

Petra Vlhova, w tej konkurencji prowadzi natomiast Bassino. Gąsienica-Daniel zajmuje odpowiednio 31. i 13. miejsce.

W Kronplatz odbył się ostatni slalom gigant przed mi-

strzostwami świata w Cortina d'Ampezzo 8–21 lutego. Kobiety wcześniej będą jeszcze rywalizowały tylko w zjeździe i supergigancie w Garmisch-Partenkirchen 30–31 stycznia.

Jedenaście dni zamiast trzech lat

PKO BP EKSTRAKLASA \ Miały być trzy lata pobytu, skończyło się na 11 dniach. Wisła Kraków rozwiązała za porozumieniem stron kontrakt z piłkarzem Timem Hallem. Wszystko w atmosferze wielkiej kłótni i skandalu.

Tim Hall to 23-letni Luksemburczyk, Wisła ściągnęła go do uzupełnienia składu na środku obrony, po tym jak do Honvédu Budapeszt sprzedany został Lukas Klemenž. Hall znał się z trenerem Białej Gwiazdy Peterem Hyballą. To on był głównym orędownikiem transferu. Dlatego też piłkarz dostał aż trzyletnią umowę, chociaż w poprzedniej rundzie rozegrał zaledwie kilkanaście minut w barwach portugalskiego Gil Vicente.

Szkoleniowiec krakowian znany jest z twardej ręki. Piłkarze nie mają u niego lekko i przekonał się o tym sam Luksemburczyk, który od razu został rzucony w wir ciężkich treningów. Jak informowały media, po którychś zajęciach zawodnik zwiłotował ze zmęczenia.

Wtedy miało dojść do scysji piłkarza z trenerem. – Hall dołączył do nas w ubiegłym piątku i został poddany testom, podobnie jak każdy in-

ny piłkarz. Po dwóch dniach treningów zdecydowaliśmy, że powinien realizować indywidualny program treningowy w celu poprawy jego dyspozycji fizycznej – skomentował trener Wisły.

Do tego atmosferę podgrzała wypowiedź menedżera Halla dla Interii. Agent nazwał Hyballę „szaleńcem i niewydurowaną osobą”. A tak dalszy ciąg wydarzeń wyglądał oczami szkoleniowca. „Dzień później nie

przyjechał jednak do Myślenic, a podczas rozmowy usłyszałem, że ma problemy osobiste, które sprawiają, że musi wrócić do Luksemburga. To samo powtórzył zarządowi Wisły. Przykro mi, że tak się potoczyła sprawa z tym zawodnikiem, bo pokładałem w nim nadzieję” – odpowiedział szkoleniowiec cytowany przez oficjalną stronę klubu.

Okazało się, że zawodnik wcześniej dość mocno prze-

chodził zakażenie koronawirusem. A tego krakowscy lekarze nie wzięli pod uwagę, przeprowadzając testy medyczne piłkarza. Być może także sam zawodnik nie poinformował o tym wcześniej klubu.

Efekt jest taki, że po 11 dniach piłkarz rozwiązał kontrakt za porozumieniem stron. Stracili na tym wszyscy. Wisła została bez obrońcy, a Hallowi zostało mało czasu na znalezienie nowego pracodawcy. Ligi w Europie już wystartowały po świątecznej przerwie lub, tak jak PKO BP Ekstraklasa, zrobią to lada moment.

..... (krol)



LICZBA DNIA

46 \ Tyle punktów zdobył dla Los Angeles Lakers LeBron James w meczu ze swoją byłą drużyną Cleveland Cavaliers. Dzięki wygranej Jeziorowcy umocnili się na pierwszym miejscu w Konferencji Zachodniej.

20

ŚRODA 27 STYCZNIA 2021

Krzysztof Oliwa

Wygrana z Niemcami mogła dać Biało-Czerwonym nawet 9. miejsce. I faktycznie niewiele do tego brakowało. Poniedziałkowe spotkanie przyniosło taką dawkę emocji jak mecze Polaków za najlepszych czasów Bogdana Wenty.

W 58. min po długiej przerwie prowadzenie objęła drużyna niemiecka (23:22). Na minutę i trzy sekundy przed końcem wyrównał Szymon Sićko. Przeciwnicy powoli rozgrywali akcję, a w dodatku karę dwóch minut otrzymał Rafał Przybylski. Gdy wydawało się, że już nic się nie zmieni, sędziowie odgwiszali grę pasywną – Polacy przejęli piłkę. Rozpędzony Krajewski podał do Walczaka, ale ten przegrał pojedynek z Wolffem.

– Jestem bardzo dumny z zespołu i z tego, jak podeszliśmy do starcia z Niemcami. Daleko nam do euforii. Mogliśmy wygrać. Niestety nie udało się – skomentował na gorąco poniedziałkowy mecz trener drużyny narodowej.

Wygrana była o włos, a właściwie o jeden celny rzut obrotowego Wardaru Skopje. Nie zmienia to faktu, że naszym i tak należą się brawa za występ w egipskim turnieju. Polacy w ogóle nie wystąpiliby na mistrzostwach świata, gdyby nie otrzymali od organizatorów dzikiej karty.

PIŁKA RĘCZNA \ Polacy zakończyli udział na mistrzostwach świata

Duma i niedosyt

Reprezentacja Polski zajęła 13. miejsce na mistrzostwach świata w Egipcie. W ostatnim meczu Biało-Czerwoni zremisowali z Niemcami 23:23. To był najlepszy występ nowej kadry pod wodzą Patryka Rombla.



Polakom należą się pochwały za udział w mundialu | fot. ANNE-CHRISTINE POUJOULAT/Reuters/Forum

To efekt tego, że od czasu zakończenia kariery przez Artura Siódmiaka, Karola Bieleckiego, braci Jureckich i spółkę polski handball nie doczekał

się godnych następców. Dość powiedzieć, że na mistrzostwa świata dostaliśmy się tylko dlatego, że otrzymaliśmy od organizatorów dziką kartę.

Poprzednie mistrzostwa Europy były dla wszystkich wielkim rozczarowaniem. W 24. drużynowym turnieju zajęliśmy miejsce trzecie od

końca. A teraz było bardzo blisko do awansu do najlepszej ósemki globu.

Postępy widać gołym okiem, czują to także sami zawodnicy. – Drużyna idzie do przodu. Półtora roku temu, zaczynając pracę z Patrykiem Romblem, byliśmy innym zespołem. Gdy wyjeżdżaliśmy na mistrzostwa do Egiptu, mało kto w nas wierzył. Pokazaliśmy jednak charakter. To był udany dla nas turniej – stwierdził Krajewski.

– Mamy przed sobą jeszcze dużo pracy. Cieszy jednak to, że po półtora roku pewne rzeczy przychodzą nam już automatycznie. Zawodnicy wiedzą, co mamy robić w obronie i w ataku. Teraz pozostaje nam dopracowywać te schematy. Pozytywnym jest jednak to, jak zaprezentowaliśmy się w Egipcie – przyznał Rombel.

Czasu do pracy jest sporo. Polaków zabraknie na tegorocznych igrzyskach olimpijskich, bo sprawę awansu przegraliśmy już podczas poprzednich mistrzostw świata, do których w ogóle nie awansowaliśmy. Najważniejszą dla nas imprezą jest kolejny mundial, którego Polska wraz ze Szwecją będzie współgospodarzem. W międzyczasie są jeszcze mistrzostwa Europy. Tutaj z awansem nie powinno być najmniejszych problemów. Na początek eliminacji Biało-Czerwoni dwukrotnie pokonali Turcję. Kolejnymi rywalami Polaków będą Słowacy i Holendrzy.

KRZYŻÓWKA

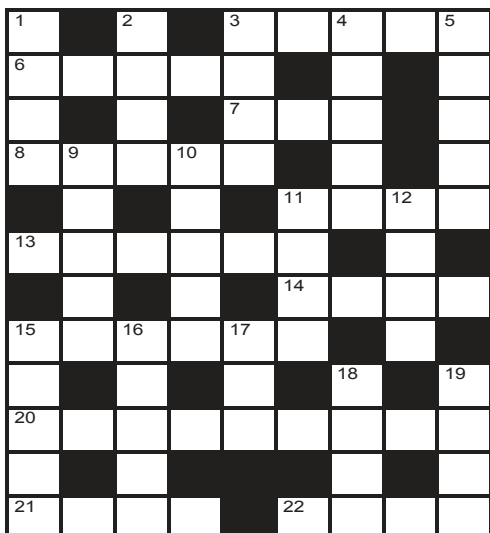
POZIOMO

- 3) stolica Afganistanu
- 6) kurza mama
- 7) mała Trojanowska
- 8) cukier w proszku
- 11) lany na andrzejki
- 13) mleko lub ser
- 14) zaczyna grecki alfabet
- 15) ściągany przez mafię
- 20) ojczyzna Arafata
- 21) znaczenie, treść
- 22) udziela kredytów

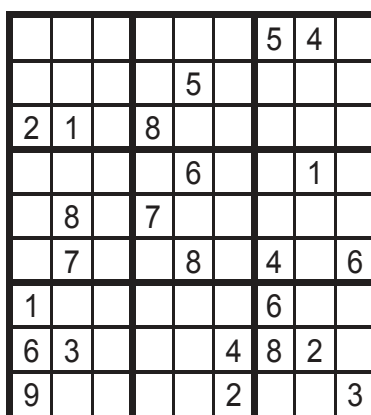
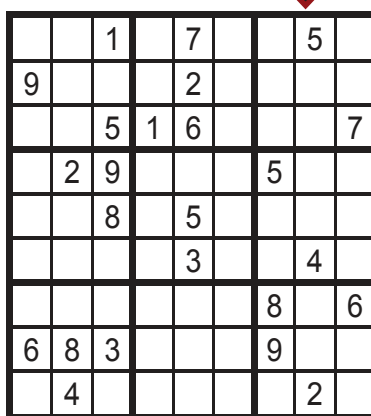
PIONOWO

- 1) opłata za porwanego
- 2) fiesta na drodze
- 3) stolica Egiptu
- 4) okłaski, owacje
- 5) cukierek na patyku
- 9) bywa uszczypliwa

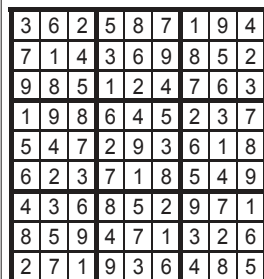
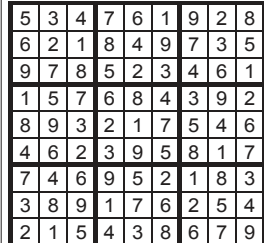
- 10) tarcza Zeusa
- 11) wejście do kanału
- 12) niska kanapa
- 15) długowłosy buntownik
- 16) zwój papieru
- 17) muzyczne drzewo
- 18) wada na szybie
- 19) poniżej karku



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Dołężniak-Harczuk

Wydawca numeru: Marcin Szkuał
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska-Szczęsniowicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsniowicz (z-ca)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodowa: Igor Szczęsniowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczkowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Razcwarkow,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik,
tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Środa
27/01/2021gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74


**Gazeta
Polska**
codziennie

WROCŁAWSKI BUDŻET OBYWATELSKI ZGŁOSZENIA DO 15 LUTEGO

Mogą zdecydować o swoim otoczeniu



Dzięki WBO na osiedlach powstały place zabaw, parki i różnego rodzaju miejsca aktywności mieszkańców | fot. TM/Gazeta Polska

Ruszyła kolejna edycja Wrocławskiego Budżetu Obywatelskiego, inicjatywy, która została uruchomiona w 2013 r. Każdy mieszkaniec miasta do 15 lutego może zgłosić projekt – swój pomysł na zmianę otoczenia na lepsze. Do rozdysponowania jest aż 25 mln zł.

Nikodem Prokociński

Jak co roku o rozdysponowaniu tej kwoty nie zdecydują radni miasta, ale bezpośrednio mieszkańcy Wrocławia, którzy wybiorą najlepsze projekty zgłaszane drogą elektroniczną (przez stronę internetową www.wroclaw.pl/wbo) oraz tradycyjną – pocztową. To szczególna forma konsultacji społecznych. Do 15 lutego każdy może zaproponować dowolną liczbę projektów. Nie jest potrzebne zameldowanie we Wrocławiu. Do dokumentacji musi być dołączony jedynie skan listy podpisów przynajmniej dwóch mieszkańców popierających dany pomysł.

25-milionowy budżet dzielony jest na projekty ponadosiedlowe (16 mln zł) i osiedlowe (9 mln zł). Te pierwsze nie mogą kosztować więcej niż 2 mln zł, a drugie nie mogą przekroczyć 750 tys. zł. O puli, z której ma zostać zrealizowana dana inwestycja, decyduje sam autor

**W Mieszkańcy
Wrocławia mogą
opiniować konkretne
zgłoszone projekty
WBO, zamieszczając
komentarz na liście
projektów**

projektu. Jego pomysł po zgłoszeniu przechodzi kilka etapów, w tym ocenę jednostek merytorycznych. Projekt musi być zgodny z prawem, dlatego to urzędnicy po zgłoszeniu weryfikują propozycje zadań pod kątem formalnoprawnym oraz finansowym.

Ostatecznie trafi on pod głosowanie, które jest bezpośrednie (przeprowadzane elektronicznie i tradycyjnie). Prawo głosu

ma każdy mieszkaniec Wrocławia niezależnie od wieku. Zameldowanie w mieście nie jest wymagane.

Autorzy projektów muszą pamiętać, że szacunek kosztów powinien być oparty na danych zaczerpniętych z powszechnie dostępnych źródeł, np. z internetu. Nie musi być bardzo szczegółowy, ponieważ dopiero wykonanie dokumentacji po wyborze projektu do realizacji pozwoli doprecyzować ostateczne koszty.

Co ciekawe, mieszkańcy Wrocławia mogą opiniować konkretne zgłoszone projekty WBO, zamieszczając komentarz na liście projektów. Opinia taka będzie widoczna dla mieszkańców głoszących na dany projekt. Można też wyrazić swoje zdanie przez wysłanie mejla lub pisma do wydziału partycypacji społecznej. Jeżeli trafią one tam do 5 lipca br., zostaną wzięte pod uwagę w toku oceny danego projektu.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

PROGRAM WYMIANY KOPCIUCHÓW

Miasto przyspiesza

W ostatnim czasie opublikowaliśmy serię artykułów o zanieczyszczeniu powietrza i wymianie kopciuchów. Z satysfakcją odnotowujemy fakt, że Urząd Miejski Wrocławia postanowił od bieżącego roku przyspieszyć program wymiany starych pieców. Podczas konferencji prasowej, w której wzięli udział Jacek Sutryk, prezydent Wrocławia, Katarzyna Szymczak-Pominowska, dyrektor departamentu zrównoważonego rozwoju Urzędu Miejskiego Wrocławia, oraz Rafał Guzowski, pełnomocnik prezydenta Wrocławia ds. wymiany

źródeł ogrzewania, a także kilkoro radnych miejskich poinformowano o realizacji programu do 2024 r. Ma to być ostatni rok najwyższych dopłat do wymiany kopciuchów w programie Kawa+! Na ulice miasta wyjadą autobusy i tramwaje z logo kampanii „Zmień piec”, przypominające o konieczności wymiany tego źródła ciepła. W trakcie konferencji prezydent Jacek Sutryk zakwestionował dane dotyczące tego, że Wrocław miał być w styczniu br. najbardziej zanieczyszczonym miastem w świecie. Szczegóły tej konferencji i nasz komentarz zamieścimy w jutrzejszym wydaniu „Dodatku Dolnośląskiego”.

(jw)



DOTACJE DLA ŚWIDNICKICH ŻŁOBKÓW

MALUCH+ \ 110 400 zł na funkcjonowanie świdnickich żłobków ppozyskano z programu Maluch+. Jest to wsparcie dla budżetu miasta, które na ich funkcjonowanie przeznaczają rocznie ok. 3,5 mln zł. Miasto oferuje 200 miejsc w dwóch żłobkach miejskich. W niepublicznych i klubach dziecięcych jest ich 156. Program Maluch+ wspiera rozwój instytucji opieki nad dziećmi do lat 3.

fol. mat. pras./d

WROCŁAWSKI BUDŻET OBYWATELSKI

Mogą zdecydować o swoim otoczeniu

W zeszłym roku w głosowaniu na Wrocławski Budżet Obywatelski mieszkańcy oddali aż 95 206 głosów, z czego 91 085 było ważnych. Od dwóch lat liczba głosów oddanych w WBO wzrasta, i to znacznie.

Nikodem Prokocimski

W 2018 r. było to niecałe 70 tys., ale w 2019 r. już blisko 86,5 tysiąca. To pokazuje, że aktywność społeczeństwa obywatelskiego we Wrocławiu wzrasta. Coraz większa liczba mieszkańców chce mieć wpływ na rozdysponowanie tych funduszy, na które ma bezpośredni wpływ. We wszystkich dotychczasowych edycjach Wrocławskiego Budżetu Obywatelskiego zgłoszono już 4591 projektów.

W ciągu kilku dni od otwarcia kolejnej edycji WBO wpłynęło kilka propozycji. Najwięcej dotyczy zagospodarowania przestrzeni miejskiej w for-

mie terenów zielonych – parków. Są też projekty kładki na Odrze przy Kępie Mieszczańskiej, siłowni i placów zabaw na osiedlach, skateparku na północy Wrocławia czy ko-

jazdy na rowerze, stworzenia wielkogabarytowych szachów plenerowych.

Ciekawym projektem jest „Tarnogaj nie zapomina”. Chodzi o skwer przy ul. Gazowej

ra. Obszar ograniczony ulicami: Tarnogajską, Morwową, Ziębicką i ks. Klimasa, został zaplanowany urbanistycznie i architektonicznie przez radcę budowlanego Paula Schreibera,

**\\ Aktywność społeczeństwa obywatelskiego we Wrocławiu wzrasta. Coraz większa liczba mieszkańców chce mieć wpływ na rozdysponowanie tych funduszy, na które ma bezpośredni wpływ. W dotychczasowych edycjach Wrocławskiego Budżetu Obywatelskiego zgłoszono już 4591 projektów **

szy na śmieci nad Odrą. Pojawiły się pomysły wyrównywania chodników, budowania nowych ścieżek rowerowych, toru ninja (toru przeszkód), toru doskonalącego umiejętności

im. Paula Schreibera. Osiedle mieszkaniowe Tarnogaj wraz z dawną zabudową gazowni to miejsce zupełnie nieznanie wrocławianom, a na pewno nieznana jest jego architek-

inspektora budowlanego w biurze Maxa Berga i jego częstego współpracownika.

– Wrocławski Budżet Obywatelski niezależnie od tego, czy wygrasz, czy przegrasz, staje się



katalizatorem aktywizmu osiedlowego. Budzi postawy prospołeczne, nie tylko w liderze, ale w każdym mieszkańcu, który włączył się w ten ruch. Ludzie stają się czujni i zaangażowani. Szczególnie gdy widzą, że ich rady osiedlowe pozostawiają wiele do życzenia. U nas na Szczepinie

JAZZ NAD ODRĄ



Odbędzie się we wrześniu

57. festiwal Jazz and Odra rozpocznie się 15 września i potrwa pięć dni. Podczas imprezy wystąpią m.in. laureaci konkursu na Indywidualność Jazzową 2020 i brytyjska grupa GoGo Penguin. O nowym terminie festiwalu poinformowała Strefa Kultury Wrocław. Jej dyrektor generalny Krzysztof Maj podkreślił, że organizatorzy podjęli decyzję o zmianie daty wydarzenia, aby cały zaplanowany program miał szansę na realizację. – We Wrocławiu koniec kwietnia od jakiegoś czasu był zarezerwowany na wielkie święto muzyki jazzowej, ale jesteśmy zgodni z artystami i ich

agencjami: nadal wiemy zbyt mało o możliwościach branży koncertowej w okresie wiosennym. Nie chcemy ryzykować i po raz kolejny narażać wszystkich zaangażowanych, w tym naszych odbiorców, na nieustanne zmiany terminu. Jazz nad Odrą to muzycy na scenie i pełna sala, na taką wersję festiwalu jesteśmy gotowi poczekać do września – powiedział Maj. Festiwal potrwa do 19 września i obejmie serię koncertów, występy finalistów konkursu na Indywidualność Jazzową, całonocne jam session oraz wydarzenia towarzyszące.

(jw)

EKOLOGIA

Inwestycje w zielenie miejską

Ponad 26 mln zł wynosi w tym roku budżet inwestycyjny Zarządu Zieleni Miejskiej we Wrocławiu. W jego ramach zaplanowano realizację ponad 60 projektów, z czego 40 powinno zostać ukończonych jeszcze w tym roku.

Wśród inwestycji Zarządu Zieleni Miejskiej dominują zadania proponowane przez mieszkańców w ramach Wrocławskiego Budżetu Obywatelskiego. Przygotowywanych w tym roku jest ich aż 32, z czego 24 powinny trafić do realizacji. Stanowią też największą część budżetu – 16,4 mln zł – poinformował rzecznik Zarządu Zieleni Miejskiej Marek Szempliński.

Nieco mniej liczną grupę stanowią projekty wskazane przez rady osiedli, które zawiadują specjalnym funduszem. ZZM zamierza wykorzystać z niego 2,3 mln zł. – W tym wypadku chodzi o 17 zadań, z których osiem zaplanowanych jest do realizacji w tym roku. Najbardziej zauważalne będzie urządzanie za 450 tys. zł terenów



Ten skwer Solidarności Polsko-Czesko-Słowackiej też czeka na odnowienie
| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

zieleni przy ul. Sztabowej, co poprzedziło wcześniejsze wykonanie oświetlenia oraz dalsze urządzanie parku Złotnickiego – wyjaśnił Szempliński.

W ramach zadań własnych ZZM planuje zrealizowanie w tym roku 12 przedsięwzięć za 7,6 mln zł.

Dyrektor Departamentu Zrównoważonego Rozwoju UM Katarzyna Szymczak-Pomianowska zwróciła uwagę,

że poważny odsetek inwestycji będzie realizowany dzięki inicjatywom oddolnym. – Gwarantuje to równomierne rozłożenie inwestycji na terenie całego miasta, co oznacza nie tylko sprawiedliwy rozdział środków, lecz także jest skuteczniejsze w przeciwstawianiu się zmianom klimatycznym – wskazała.

(jw. PAP)



W TROSCE O BEZPIECZEŃSTWO

POLICJA \ Podczas działań „Pieszy” oraz „Niechronieni uczestnicy ruchu drogowego” dolnośląscy funkcjonariusze zwracali szczególną uwagę na niezgodne z przepisami zachowania. W trakcie akcji ujawniono ponad 1000 wykroczeń kierowców.

fot. Policja/d



KOMISARZ W GMINIE LUBAŃ

ADMINISTRACJA \ W imieniu prezesa Rady Ministrów wojewoda dolnośląski Jarosław Obremski wręczył Grzegorzowi Dolibie nominację na funkcję wójta – komisarza gminy Lubań. Grzegorz Doliba to były urzędnik w Urzędzie Gminy Siekierczyn.

fot. mat. pras./d



Najwięcej projektów dotyczy zagospodarowania przestrzeni miejskiej w formie terenów zielonych – parków

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

projekty WBO nie są niszczone, bo mieszkańcy o nie dbają i ich pilnują. Wywalczyli je sami, a więc bardzo je doceniają – mó-

wi Joanna Klima, radna osiedla Szczepin, która przez pięć lat składała projekty do Wrocławskiego Budżetu Obywatelskiego.

Dzięki jej aktywności powstała najpierw nieformalna grupa, a potem stowarzyszenie pod nazwą „Serce Szczepina”. – To powinien być naturalny pro-

ces na osiedlach, towarzyszący Wrocławskiemu Budżetowi Obywatelskiemu. Czyli rodzi się grupa konkretnych ludzi, którzy chcą się zaangażować i postanawiają działać dla przestrzeni osiedlowej przez cały rok, nie tylko od edycji do edycji – podsumowuje Joanna Klima.

MPK

Opowiedzą swoją historię

Wrocławski przewoźnik rusza z cyklem filmów, w których długoletni pracownicy MPK dzielą się swoimi historiami. Opowieści sześciu osób – elektromonterów, kierowców, motorniczych – będzie można znaleźć na profilu przewoźnika na Facebooku i na jego kanale YouTube.

MPK tworzą przede wszystkim ludzie. Jedną z takich osób jest pan Marian, elektromonter, specjalista od rozruszników, który pracuje w MPK od 1982 r. Pani Barbara jest związana z MPK od „zimy stulecia” 1979 r. To tylko dwie z sześciu osób, których historie poznają pasażerowie. „Wyplaty dostawało się na warsztacie, w zakładzie pracy – opowiada w filmie pani Barbara, która zaczęła pracę w MPK jako elektromonterka, a teraz jest motorniczą. – Nie chodziło się do banków z żadnymi kwitkami, nie chodziło się do żadnych kas, tylko przyjeżdżała na daną jazdę płać. W wielkim kartonie przywoziła nam nasze wyplaty”.



Swoje historie opowiedzą też kierowcy miejskich autobusów

| fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Swoje historie opowiedzą też kierowcy autobusów, którzy są braćmi bliźniakami – Piotr i Marek. W MPK pracują od kilkudziesięciu lat. „Była taka sytuacja, że przychodzili pasażerowie i mówili: »Przecież ja jeżdżę rano, czasem wracam wieczorem i pan jeździ tym samym auto-

busem. Kiedy pan śpi?«. Musiałem pasażerowi wytłumaczyć, że mam brata bliźniaka, ale i tak nie uwierzył – mówi w filmie pan Marek. – Dopiero gdy się zmienialiśmy z bratem w kabinie, wtedy uwierzył. I śmiał się”.

(jw. MPK)

O TYM I OWYM

SPORT

Podejmij wyzwanie: 100 km w miesiąc



Legnicki Ośrodek Sportu i Rekreacji ogłasza luty miesiącem aktywności. Wyzwanie proponowane przez organizatorów polega na pokonaniu 100 km w dowolnym miejscu i czasie i w dowolnej dyscyplinie (bieg, nordic walking, rower – można łączyć dyscypliny) w miesiąc. Termin tego wyzwania: 1–28 lutego. Wpisowe: 5 zł. Zgłoszenie oraz potwierdzenie wpłaty należy przesłać na adres ci@osir.legnica.eu do 31 stycznia. Udokumentowane pokonanie dystansu w wybranej przez

siebie aktywności (screeny, zapis GPS łącznego dystansu, zdjęcie) należy przesłać do 1 marca na ten sam adres mejlowy. Wyzwanie ma charakter wirtualny, czyli każdy uczestnik sam wyznacza sobie miejsce, czas i dzienny dystans do pokonania. Po wykonaniu zadania uczestnicy otrzymają pamiątkowy komin wielofunkcyjny. Uwaga: limit 100 sztuk – dla pierwszych osób, które poprawnie udokumentują wykonanie zadania.

KULTURA

Biografia Tadeusza Różewicza



fot. Wikipedia/d

Jesienią przypada 100. rocznica urodzin jednego z najważniejszych polskich poetów minionego stulecia. Nad pierwszą pełną biografią Tadeusza Różewicza pracuje obecnie Magdalena Grochowska, reporterka, laureatka Grand Press, której książki – portrety polskich intelektualistów – zdobywały prestiżowe nagrody. Biografia ukaże się jesienią nakładem wydawnictwa Dowody na Istnienie. Na razie wydawcy opublikowali zajawkę tomu: „Boję się mie-

dzianego nieba Różewicza. Jego nocy, podczas których »otwierał żyły wierszom«, i jego przebudzeń »z ustami pełnymi/piachu«. Boję się pułapek, które zastawiało na niego życie, pułapek na człowieka. Nakrywał je kruchą taflą wiersza, przez który – jak przez szkło – prześwieca jama”. W 1968 r. Tadeusz Różewicz przyjechał do Wrocławia, który na kolejne lata stał się jego domem. W latach 90. ogłosił dramat „Kartoteka rozrzucona” oraz nowe tomy, m.in. „Zawsze fragment. Recycling” i „Matka odchodzi” (za ten ostatni otrzymał Nagrodę Literacką „Nike”). Po roku 2000 ukazały się m.in. tomy: „Nożyk profesora”, „Szara strefa” i „Wyjście”. W 1994 r. otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Wrocławia, a w 2008 r. został pierwszym laureatem Wrocławskiej Nagrody Poetyckiej „Silesius”, przyznanej za całokształt twórczości. – Podjęliśmy szybką decyzję – uzasadniał wówczas werdykt jury prof. Jacek Łukaszewicz. – To najwybitniejszy polski poeta, a jego twórczość wywarła i ciągle wywiera wielki wpływ na współczesną poezję – dodał. Tadeusz Różewicz zmarł 24 kwietnia 2014 r. we Wrocławiu.



W RANKINGU BEZ ZMIAN

TENIS \ Na dwa tygodnie przed rozpoczęciem wielkoszlemowego Australian Open wrocławianin Hubert Hurkacz zajmuje 29. miejsce w notowaniu ATP. Liderem jest serbski tenisista Novak Đoković. Hurkacz, który niedawno wygrał turniej w Delray Beach, to najwyższy sklasyfikowany Polak na światowej liście. Piotrkowianin Kamil Majchrzak jest 108., a nowodworzanin Kacper Żuk – 267.

fot. mat. pras./d

SIATKÓWKA



Brązowy medal Ligi Mistrzów, trzykrotne mistrzostwo Niemiec, do tego były trener reprezentacji Australii. Lebedew to także zdobywca brązowego medalu PlusLigi w roli trenera Jastrzębskiego Węgla – jednej z najlepszych drużyn w kraju

Australijczyk Mark Lebedew objął rolę koordynatora wspierającego pracę drużyny seniorów Gwardii Wrocław
| fot. mat. pras./d

Legenda w sztabie Gwardii Wrocław

Do sztabu szkoleniowego pierwszoligowych siatkarzy eWinner Gwardii dołącza jeden z najbardziej rozpoznawalnych trenerów ostatniej dekady w Polsce. Mark Lebedew objął rolę koordynatora wspierającego pracę drużyny seniorów. Doświadczenie i wiedza Australijczyka będą też wykorzystywane w dalszym rozwoju Gwardia Wrocław Academy.

Bartłomiej Gorski

Współpraca z trenerem Lebedewem to kolejny krok w budowie solidnej organizacji, zarówno na boisku, jak i poza nim. To jednostki tworzą zespół, który tylko wspólną pracą może coś osiągnąć. Coach Mark wniesie ogromne doświadczenie i wiedzę siatkarską. Mocno wierzę w to, że współpraca z trenerem Janczakiem i realny wpływ na system treningowy pozwolą wycisnąć z pierwszego zespołu maksymalnie dużo. Nie ukrywajmy, cały czas mamy wysokie ambicje i chcemy namieszać w fazie play-off. Trener ma na swoim koncie medale w PlusLidze, w Lidze Mistrzów. Wie, jak grać w pojedynkach o dużą stawkę. Co więcej, oprócz współpracy z pierwszym zespołem trener Lebedew będzie pomagał w podniesieniu poziomu szkolenia Gwardia Wrocław Academy. Chcemy podkreślić tempo rozwoju najmłodszych gwardzistów, zapewniając naszym trenerom i zawodnikom szkoleniowy rozwój – mówi prezes eWinner Gwardia Łukasz Tobys.

Brązowy medal Ligi Mistrzów, trzykrotne mistrzostwo Niemiec, do tego były trener reprezen-

tacji Australii. Lebedew to również zdobywca brązowego medalu PlusLigi w roli trenera Jastrzębskiego Węgla – jednej z najlepszych drużyn w kraju. Australijczyk zdobył ponadto brązowy medal Ligi Mistrzów, prowadząc niemiecki Berlin Recycling Volleys. Jego ostatnim miejscem pracy była drużyna Aluron Virtus CMC Zawiercie. Z zawierciańskim klubem Lebedew dotarł do najlepszej czwórki PlusLigi oraz awansował do turnieju finałowego Pucharu Polski.

– Podoba mi się to, co widziałem na dotychczasowych treningach Gwardii. Sporo elementów tej pracy udało się przełożyć na warunki meczowe. Ze wszystkimi ludźmi w klubie współpraca układa mi się bardzo dobrze. Ludzie pracujący w Gwardii są entuzjastycznie nastawieni do kolejnych wyzwań i widać, że chcą być coraz lepsi. Współpraca z trenerem Janczakiem? Dużo rozmawiamy z Krzyśkiem, zarówno o samym zespole, jak i treningach. Jestem szczęśliwy z tej współpracy – przyznaje Mark Lebedew.

54

lata ma nowy
członek sztabu
szkoleniowego
Gwardii

PIŁKA NOŻNA

Pierwszy obóz Miedzi

Piłkarze Miedzi Legnica wyruszyli na pierwszy tej zimy obóz. W kadrze pierwszoligowca znalazło się 25 zawodników. Szkoleniowcy zdecydowali się zabrać na zgrupowanie dwóch bramkarzy, ośmiu obrońców, dziesięciu pomocników oraz pięciu napastników. W kadrze są dwaj gracze z Akademii Piłkarskiej Miedzi – 16-letni Hubert Kwolek i Korneliusz Karolczak. Ponadto w zespole znalazł się Brazylijczyk Bruno Garcia Marcate, jesienią występujący w zespole rezerw legnickiego klubu. W kadrze nie ma natomiast Mateusza Hewelty. 24-letni bramkarz, który w rundzie jesiennej rozegrał dziesięć meczów w drużynie Jarosława Skrobacza, rozpoczął dziś testy w szwedzkim Trelleborgs FF. Legniczanie w Szamotułach będą trenowali do 30 stycznia.

KOLARSTWO

Wrocławianka ze złotem

Dominika Włodarczyk mistrzynią Polski w kolarstwie przełajowym! Zawodniczka wrocławskiej grupy MAT Atom Deweloper wywalczyła złoto w kategorii do lat 23. Rywalizowano we Włoszakowicach koło Leszna. Włodarczyk zdeklasowała swoje rywalki. We wspólnym wyścigu młodzieżowców i elity druga na mecie Julia Zięba straciła do kolarki z Wrocławia ponad 3,5 minuty. Trzecia Kinga Kalembkiewicz – prawie 4,5 minuty.

LEKKOATLETYKA



Medalowy rekord wałbrzyszanek

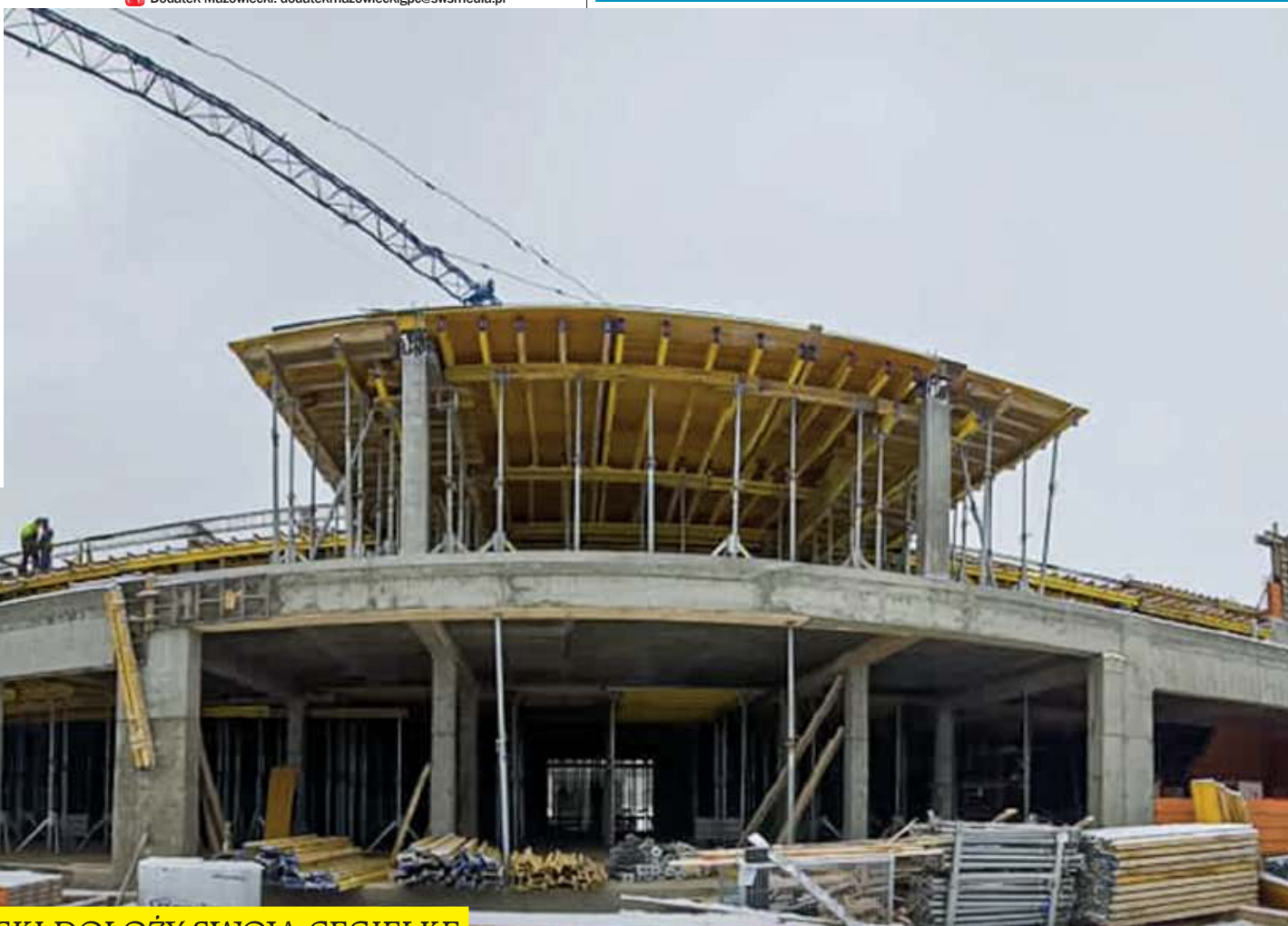
Biegaczki z LKS Górnik Wałbrzych ustanowiły w Łodzi swój medalowy rekord. Osiem zawodniczek wystartowało w sumie w dziesięciu konkurencjach – zdobyły siedem medali.

Najbardziej wartościowy wynik uzyskała Maja Olszak w kategorii U18, która w biegu na 60 m przez płotki ustanowiła swój rekord życiowy – 8,55 s. To trzeci wynik w Europie w hali w tym sezonie. W tej kategorii wiekowej Martyna Sterenga w skoku w dal uzyskała 5,24 m, co dało jej także złoty medal Mistrzostw Dolnego Śląska. Złoty medal w biegu na 60 m przez płotki wywalczyła także w kategorii U16 Amelia Kiełar, a wynik 9,15 s jest jej nowym rekordem życiowym. Ta sama zawodniczka wywalczyła złoty medal w biegu na 300 m, poprawiając swój rekord życiowy wynikiem 43,83 s. Srebrne medale wywalczyły: Ada Polerowicz (U20) w skoku w dal wynikiem 5,66 m; Weronika Ożga (U20) z nowym rekordem życiowym na 60 m 7,69 s; Anna Kobylska w skoku w dal z wynikiem 5,17 m, co też jest jej nowym rekordem życiowym. Ponadto w Łodzi startowały jeszcze Wiktoria Mrowiec (U18), która ustanowiła rekord życiowy w biegu na 60 m z wynikiem 8,32 s, oraz Aleksandra Liśkiewicz (U16), która w skoku wzwyż uzyskała 135 cm.

(bg)

Środa
27/01/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl



RADOM POWIAT RADOMSKI DOŁOŻY SWOJĄ CEGIEŁKĘ

Ty też możesz wesprzeć Hospicjum Królowej Apostołów

Działalność Hospicjum Królowej Apostołów w Radomiu można wesprzeć poprzez przekazanie 1 proc. podatku

| fot. Facebook/d

Od lat niosą pomoc tym najbardziej potrzebującym, czyli osobom chorym w stanach terminalnych chorób nowotworowych i ich rodzinom. Dziś chcieliby rozszerzyć swoją działalność, jednak potrzebują wsparcia. Mowa o Domowym Hospicjum Królowej Apostołów w Radomiu, które jest w trakcie budowy stacjonarnej placówki. Swoją cegiełkę do tej inwestycji chce dołożyć Starostwo Powiatowe w Radomiu.

Natalia Karcz-Kaczowska

Od 17 lat codziennie pełnią służbę przy łóżkach osób chorych na nowotwory, często w stanie terminalnym. Jednak aby móc jeszcze lepiej i pełniej wykonywać swoją pracę, teraz to oni proszą o wsparcie. Do tej pory wolontariusze z hospicjum odwiedzali swoich chorych w ich domach. Mając jednak świadomość, że nie wszyscy mogą sobie pozwolić na opiekę w domu, chcą stworzyć Dom Hospicyjny.

Jego budowa ruszyła w ubiegłym roku. Inwestycja powstaje w Sołtykowie na terenie gminy Skaryszew. Jak informowała w połowie stycznia firma, która zajmuje się budową, kończone były prace na parterze i zaczynane na pierwszym piętrze. Jednak wiadomo, że każda taka inwestycja to ogromny koszt.

Hospicjum zabiega o wsparcie z różnych stron. W ostatnich dniach pojawiła się szansa na pomoc od władz powiatu radomskiego. O zamiarach wsparcia hospicjum poinformował starosta powiatu radomskiego Waldemar Trelka, jednocześnie zachęcając do podobnego gestu inne samorządy.

Działalność hospicjum nie ogranicza się jedynie do Radomia. Podopieczni hospicjum mieszkają na terenie pięciu powiatów. Trzeba zaznaczyć, że hospicjum otacza swoją opieką nie tylko osoby chore, lecz w dużym stopniu także ich rodziny, zarówno w trakcie opieki nad chorym, ale i po jego śmierci.

Przedstawiciele hospicjum zwracają się z prośbą do każdego, kto może i chciałby wesprzeć ich działalność, o przekazanie 1 proc. podatku. Wy stosowali ją w mediach społecznościowych. „Prosimy

o przekazanie 1 proc. podatku, abyśmy mogli pomóc jak największej liczbie chorych i ich bliskim zwracających się do nas o wsparcie. To nie są anonimowi ludzie. To może być wasz sąsiad, znajomy, ktoś z rodziny. Służymy naszym podopiecznym dzieciom, młodocianym i dorosłym, w dzień i w nocy. Nikt z nas nie pobiera za to wynagrodzenia. Budujemy też wspólnie z wami hospicjum stacjonarne – pierwsze na ziemi radomskiej. Do tej usługi potrzebujemy zarówno osób z przygotowaniem medycznym, jak i innych ludzi do szerokiej gamy hospicyjnych zadań, a także środków finansowych. Liczy się każdy grosz. Dlatego prosimy was, Drodzy, o włączenie się w to nasze wspólne DZIEŁO” – czytamy w zamieszczonym poście.

Szczegóły można znaleźć na stronie hospicjum.radom.pl.

REGION

Chcą być miastem

Podradomska gmina Jedlnia-Letnisko będzie zabiegała o to, aby uzyskać status miasta. Na ostatniej sesji rady gminy radni poparli jednogłośnie starania w tej sprawie. Dokładnie poparli oni uchwałę w sprawie przeprowadzenia konsultacji społecznych z mieszkańcami gminy dotyczących nadania statusu miasta miejscowości Jedlnia-Letnisko. Co daje uzyskanie statusu miasta? Jak podkreślał podczas sesji wójt gminy Piotr Leśnowolski, prawa miejskie pozwalają na aktywizację gospodarczą, dostęp do większych środków z funduszy europejskich, umożliwią też wzrost znaczenia i atrakcyjności turystycznej. Konsultacje, o których mowa, mają się odbyć w formie pisemnej w wyznaczonych punktach konsultacyjnych. Jeżeli rzeczywiście gminie uda się uzyskać prawa miejskie, jak poinformował wójt, nazwa jednostki zmieni się na Miasto i Gmina Jedlnia-Letnisko. Wójt zapewniał podczas sesji, że ewentualna zmiana statusu nie wpłynie na chociażby wysokość podatków, ponadto

w dalszym ciągu będzie można na terenie gminy hodować zwierzęta. Uzyskanie praw miejskich nie będzie się wiązało z utratą stypendiów dla mieszkańców wsi. Nie trzeba będzie także wymieniać dokumentów. Jak zapowiedział na swoim profilu w mediach społecznościowych wójt Piotr Leśnowolski: „Wkrótce zarządzeniem wójta gminy Jedlnia-Letnisko zostanie powołany honorowy komitet, w skład którego wejdą ważne osobistości wspierające nasze działania”. Przypominamy, że wraz z rozpoczęciem 2021 r. Mazowsze wzbogaciło się o trzy miasta: Sochocin (w powiecie płońskim), Solec nad Wisłą (w powiecie lipskim) oraz Wiskitki (w powiecie żyrardowskim). W całej Polsce od nowego roku łącznie przybyło 10 miejscowości ze statusem miasta. O nadaniu statusu miasta decyduje m.in. stopień urbanizacji danego terenu – wszystkie nowe miasta wykazują cechy funkcjonalno-przestrzenne, które przesadzają o ich miejskim charakterze. Ponadto większość mieszkańców powinna się utrzymywać z działalności pozarolniczej.

(oprac. NKK)



KORONAWIRUS \ Jak wynika z danych opublikowanych we wtorek przez Ministerstwo Zdrowia, na terenie Mazowsza liczba osób zakażonych w ciągu doby wyniosła 570. Liczba przypadków śmiertelnych w ciągu doby to 34. 31 zmarłych miało choroby współistniejące, trzy osoby zmarły w związku z zakażeniem SARS-CoV-2. W całym kraju w ciągu doby zmarły 264 osoby i przybyło 4604 zakażonych.

fol. Pixabay/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Wegetacja zabytkowych kramów

Wśród wielu ciekawostek warszawskiej Pragi uwagę zwraca charakterystyczna parterowa budowla z czerwonej cegły, zlokalizowana przy ul. Brzeskiej 23. Budynek stoi na działce należącej do bazaru Różyckiego, lecz jego frontowa elewacja współtworzy pierzeję Brzeskiej. Nikt nie używa takiej nazwy, lecz myślę, że obiekt ten można określić mianem murowanych kramów.

Janusz Sujecki

Bazar Różyckiego powstał w lipcu 1882 r. i ograniczał się początkowo do placu z wejściem od ul. Targowej. Do 2014 r. w publikacjach pojawiały się różne daty utworzenia słynnego targowiska. W 2013 r. przy okazji pracy nad książką „Piątka z panoramy Pragi” miałem przyjemność jako pierwszy dotrzeć do artykułu ogłoszonego na łamach „Nowin” z 28 lipca 1882 r., który pozwolił na dokładne określenie miesiąca i roku założenia bazaru. Wyniki badań opublikowałem w „Kronice Warszawskiej” nr 1 (150) z 2014 r.

Julian Różycki poszerzył plac targowy już po miesiącu. 4 sierpnia 1882 r. nabył obszerną działkę z domem przylegającym do ul. Żąbkowskiej (obecne numery 8 i 10) za su-

mę 32 tys. rubli. Murowane kramy znajdują się na terenie placu przyłączonego do bazaru Różyckiego najpóźniej. Działka, którą obecnie zajmują adresy Brzeska 23 i 25 została kupiona w 1886 r. od Henryka Kocha za 9 tys. rubli. W tym właśnie roku bazar uległ ostatecznemu scaleniu w obecnych granicach.

Ceglane kramy wzniesiono prawdopodobnie ok. 1910 r., lecz data ta wymaga weryfikacji. Pomiędzy ścianą szczytową kamienicy przy ul. Brzeskiej 21 a parterowym budynkiem pozostawiono odstęp, który wykorzystywano jako jedną z bram wiodących na bazar. Ozdobne wrota tej bramy zostały zdemontowane, poddane konserwacji i przeniesione do wejścia na bazar od strony ul. Targowej, gdzie możemy nadal je oglądać.

\\ Ceglane kramy wzniesiono prawdopodobnie ok. 1910 r., lecz data ta wymaga weryfikacji \\

Kramy ulegały po wojnie postępującej dewastacji. Przede wszystkim oszpecono je, tynkując niektóre partie elewacji i przebijając kanały pod instalacje elektryczne, wypełniane następnie cementem. Od strony targowiska obiekt obudowany został całym szeregiem

komórek mieszczących sklepy i drobne warsztaty.

Na północnej ścianie kramów znajduje się tablica pamiątkowa z błędną informacją o założeniu bazaru Różyckiego w 1901 r. Przywołana data rzeczywiście była ważna w dziejach „Różyca”. Dotyczyła jednak nie założenia, lecz uporządkowania targowiska.

Dzisiaj znaczną część murowanych kramów zajmuje restauracja wegańska. Od strony południowej w niewielkim lokalu funkcjonuje zakład fryzjerski.

Otrzymałem informację, że budynek przy ul. Brzeskiej 23 jest w całości własnością spadkobierców Juliana Różyckiego. Ceglane kramy mogłyby stanowić wizytówkę Brzeskiej. Wymagają jednak konserwatorskiego remontu, przywracającego im pierwotny wygląd. Na razie obserwujemy wegetowanie tego ciekawego zabytku.



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.swsmedia.pl

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE
PANSTWO



WOJEWODA DOMAGA SIĘ KONTROLI

**REGION ** Wojewoda mazowiecki zwrócił się do NFZ o przeprowadzenie kontroli w Mazowieckim Szpitalu Specjalistycznym w Radomiu, w którym kilka dni temu pijany lekarz pełnił dyżur w SOR. Sprawą zajmuje się już radomska prokuratura.

fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska



WRACAJĄ PORODY RODZINNE

**SŁUŻBA ZDROWIA ** Płocki Szpital Specjalistyczny przywraca możliwość korzystania z porodów rodzinnych. Wznowione zostają też planowe przyjęcia. Do tej pory były zawieszone z uwagi na epidemię koronawirusa i dużą liczbę zakażeń.

fot. Pixabay/d



Ogólny widok murowanych kramów przy ul. Brzeskiej 23 i fragment elewacji zabytku | fot. Janusz Sujecki/Gazeta Polska

WARSZAWA

Maleńki krok ku normalności

Wraz z rozprzestrzenianiem się koronawirusa w Polsce w kolejnych miastach w miejskiej komunikacji wyłączane były tzw. ciepłe guziki i zawieszany był status przystanków na żądanie. Od 1 lutego w Warszawie w tym zakresie ma dojść do zmian.

„Komfort pasażerów w czasie podróżowania pojazdami Warszawskiego Transportu Publicznego jest ważny, dlatego od 1 lutego przywracamy przystanki na żądanie i ciepłe guziki” – czytamy w komunikacie Zarządu Transportu Miejskiego. To na razie jedyna zmiana przywracająca stan sprzed epidemii, jak przypominają przedstawiciele ZTM, zmiana nie ulegają pozostałe obostrzenia wprowadzone w związku z koronawirusem. W pojazdach komunikacji miejskiej wciąż należy pamiętać o zasłanianiu ust i nosa, zachowywaniu bezpiecznego dystansu od innych osób, obowiązują też limity pasażerów w pojeździe. Jak zapewnia ZTM w trosce o bezpieczeństwo i zdrowie pasażerów pojazdy są regularnie czyszczone i dezynfekowane, a powierzchnie, których dotykają pasażerowie, dezynfekowane po każdym zjeździe do zajeżdźni.

W pojazdach komunikacji miejskiej wciąż należy pamiętać o zasłanianiu ust i nosa i zachowywaniu bezpiecznego dystansu od innych pasażerów

z nich. „Trzeba pamiętać, żeby dać kierowcy odpowiednio wcześniej jasny sygnał do zatrzymania autobusu na przystanku, bo inaczej pojedzie on dalej, a nas czeka dłuższy spacer lub konieczność oczekiwa-

nia na kolejny pojazd. Pasażer zamierzający wysiąść na przystanku oznaczonym »na żądanie« powinien uprzedzić o tym obsługę pojazdu w odpowiednim czasie, umożliwiającym bezpieczne zatrzymanie pojazdu na przystanku, poprzez wciśnięcie przycisku oznaczonego »stop« lub »na żądanie«, a jeśli nie ma odpowiedniego przycisku – poprzez zgłoszenie potrzeby zatrzymania obsłudze pojazdu. Z kolei osoba zamierzająca wsiąść na przystanku oznaczonym »na żądanie« powinna zasygnalizować kierowcy pojazdem ten zamiar poprzez wyraźne podniesienie ręki do czasu zauważenia właściwego kierunkowskazu. Zasygnalizowanie potrzeby zatrzymania powinno być dokonane w sposób umożliwiający bezpieczne zatrzymanie pojazdu na przystanku” – przypomina ZTM.

(oprac. NKK, mat.pras.)

KULTURA ONLINE

Zajrzyjmy do Orońska

Wciąż żyjemy z dużymi obostrzeniami wprowadzonymi w związku z epidemią koronawirusa. Drzwi instytucji kultury pozostają zamknięte dla odwiedzających. Jednak nie oznacza to, że wszystkie placówki zamknęły się na odwiedzających. Nie dotyczy to m.in. Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku.



Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku prezentuje online trzy ekspozycje: „Chwila przed katastrofą” Krzysztofa Franaszka, „Impuls” Danki Jarzyńskiej oraz „Pomniki Czasu” Tomasza Domańskiego | fot. mat. pras./d

Instytucje kultury w dużej mierze po prostu zmieniły formę dostępu do swojej oferty i zbiorów, a działalność przeniosły do internetu. W taki sposób działa m.in. Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku, które w nowy rok wkroczyło z dwoma nowymi wystawami. Obie są dostępne online.

Zwiedzający mogą zobaczyć ekspozycje rzeźb i instalacji Krzysztofa Franaszka „Chwila przed katastrofą” oraz prac Danki Jarzyńskiej „Impuls”. Na temat pierwszej wystawy można powiedzieć tak: „Zestaw prezentowanych prac spaja koncepcja zawarta w tytule. Chwila przed katastrofą, moment zatrzymania, sekunda, w której jeszcze nic się nie stało, ale jesteśmy pewni, że się wydarzy. Skomplikowany, wieloelementowy stan emocjonalny, który zawiera w sobie strach przed destrukcją, nadzieję na zmianę, zatrzymanie w oczekiwaniu, pełne sprzeczności odrętwienie”. Na wystawie zobaczymy rzeźby i obiekty przestrzenne charakteryzujące się zróżnicowaną formą. Smoła i asfalt, węgiel, ropa to materiały rzeźbiarskie, które w sposób eksperymentalny

pojawiają się w twórczości Krzysztof Franaszka.

Centrum Rzeźby Polskiej w Orońsku zaprasza też na wystawę „Impuls” Danki Jarzyńskiej. Jak informują organizatorzy, artystka tworzy formy, które mają skłaniać odbiorcę do koncentracji, wewnętrznego spotkania przede wszystkim ze sobą.

Centrum w sieci udostępni również wystawę Tomasza Domańskiego „Pomniki Czasu”. Jak czytamy w opisie, w ramach przygotowanej przez artystę autorskiej koncepcji aranżacyjnej i w specjalnie skonstruowanych przestrzeniach ekspozycyjnych zobaczyć będzie można: instalacje, obiekty, prace multimedialne, modele, fotografie i filmy oraz archiwalną dokumentację ikonograficzną, która towarzyszyła powstawaniu Pomników Czasu. Pomniki Czasu mają charakter retrospektywnego, monumentalnego pokazu, autorskiej opowieści podsumowującej niemal 30-letni program artysty, którego idea oparta jest na utopijnej próbie plastycznego zwiualizowania czasu.

(oprac. NKK)

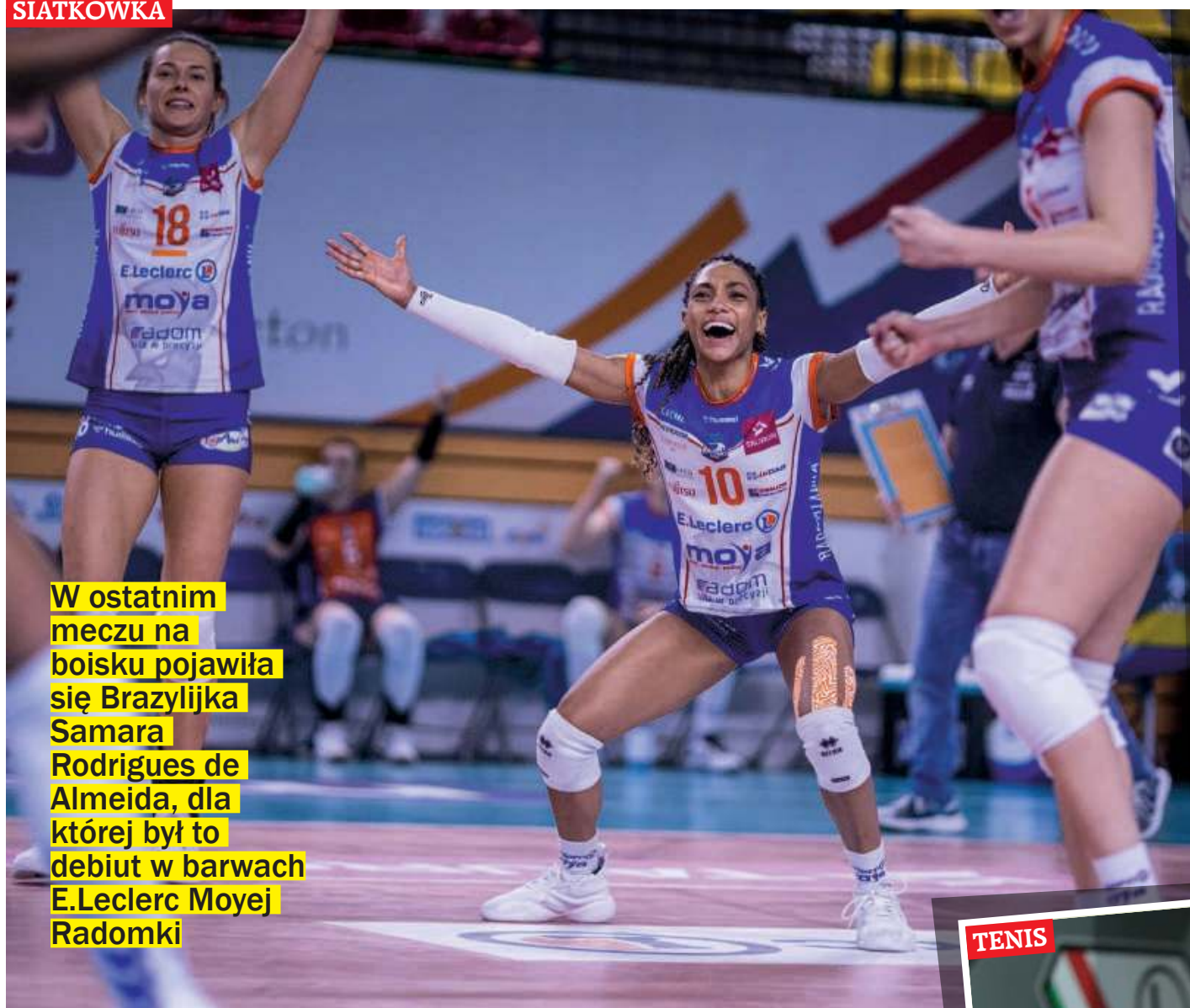


PIERWSZE WZMOCNIENIE LEGII

TRANSFERY \ Marko Janković ma zostać piłkarzem Legii. 25-letni Czar-nogórzec od stycznia jest bez klubu po tym, jak zrezygnował z niego FC Croto-ne. Jesienią był wypożyczony do występującego w Serie B SPAL. Piłkarz może występować na pozycji prawoskrzydłowego. Wcześniej był zawodnikiem m.in. Partizana Belgrad i Olympiakosu Pireus.

fot. Wikipedia/d

SIATKÓWKA



W ostatnim meczu na boisku pojawiła się Brazylijka Samara Rodrigues de Almeida, dla której był to debiut w barwach E.Leclerc Moya Radomki

Janisa Johnson jest najlepszą zawodniczką radomskiej ekipy w tym sezonie | fot. Łukasz Wójcik/E.Leclerc Moya Radomka Radom/d

Radomka lepsza w derbach

W meczu 17. kolejki bez niespodzianki! Faworytki wywiązały się ze swojej roli, ale łatwo nie było. E.Leclerc Moya Radomka pokonała DPD Legionovię 3:1 (20:25; 25:16; 25:23; 25:20). Na najlepszą zawodniczkę spotkania została wybrana Janisa Johnson.

Krzysztof Oliwa

Remierowa odsłona zaczęła się od remisu 1:1 i 3:3. Później przyjezdne wyszły na prowadzenie. Po skutecznym ataku Olivii Różański legionowianki prowadziły dwoma oczkami (8:10). W grze radomianek było sporo chaosu i błędów, co przełożyło się na wynik (10:13; 16:20). Trudno było siatkarkom Riccarda Marchesiego dogonić rywarki i pierwszy set padł łupem DPD Legionovii Legionowo.

Zdecydowanie lepiej gospodynie radziły sobie w odsłonie numer dwa. Po ataku Bruny Honorio było 7:4. W połowie seta radomianki powiększyły przewagę do sześciu oczek (18:12) i już nie pozwoliły rywalkom na odrobienie strat. Na boisku pojawiła się Samara Rodrigues de Almeida, dla której był to debiut w barwach E.Leclerc Moya Radomki. Brazylijka zdobyła w tej partii dwa punkty – jeden atakiem, a drugi blokiem. Gospodynie do końca kontrolowały przebieg tej partii i wygrały ją gładko do 16.

W trzecim secie było zdecydowanie najwięcej emocji. Wynik oscylował w okolicach remisu lub na nie-

znaczym prowadzeniu była E.Leclerc Moya Radomka Radom. Po ataku Shelly Stafford z przechodzącej piłki było 19:19. Parę chwil później po ciasnym skosie atakowała Honorio i gospodynie miały przewagę dwóch punktów (22:20). W końcówce prowadziły 24:21, ale

dwie kolejne akcje należały do legionowianek. Seta zakończyła jednak Janisa Johnson atakiem po bloku (25:23).

Podopieczne trenera Marchesiego miały trochę problemów w czwartej odsłonie (5:7, 7:10, 10:13). Dobra postawa Honorio w polu serwisowym i ataku pozwoliła jednak najpierw doprowadzić do remisu (14:14), a potem wyjść na prowadzenie (15:14).

Kolejne akcje to wymiana ciosów, ale od stanu 18:18 to E.Leclerc Moya Radomka Radom zdobyła trzy punkty z rzędu (21:18). Końcówka przyniosła już pełną kontrolę gospodyń, które po ataku Honorio wygrały do 20 i w całym meczu 3:1, zdobywając komplet punktów do ligowej tabeli.

Dzięki wygranej radomska drużyna umocniła się na drugim miejscu w tabeli Tauron Ligi. Legionowianki są dopiero ósme.

2.

miejsce w tabeli Tauron Ligi zajmuje E.Leclerc Moya Radomka Radom

TENIS



Iga spodziewa się trudnego sezonu

Nadchodzący sezon będzie trudniejszy – przyznała Iga Świątek w wywiadzie opublikowanym we wtorek na stronie internetowej WTA. Polska tenisistka po ubiegłorocznym triumfie we French Open spodziewa się większych oczekiwań wobec niej.

Z tego powodu Świątek w trakcie przygotowań do sezonu treningi na korcie łączyła z zajęciami pod okiem psycholożki Darii Abramowicz. 19-latkę przyznała też, że choć ma już na koncie wielkoszlemowy tytuł, to w kwestii określania celów na 2021 r. nie zaszła większa zmiana. – Cały proces nie uległ zmianie i muszę robić to, co zwykle. To dla mnie dobra wiadomość, bo czuję się w tym bezpiecznie. Oczywiście z tyłu głowy mam myśl, że teraz stoją za mną więksi sponsorzy, większe zobowiązania, więc jest jakiś element nowości. Myślę, że dam sobie z tym radę, skoro udawało mi się łączyć tenis z nauką – dodała.

Tuż po paryskim triumfie Świątek zdradziła, że będzie się koncentrowała na tym, aby jej forma była bardziej stabilna. Młoda zawodniczka ma świadomość, że nie jest to łatwe zadanie.

Obecnie Polka przebywa w Melbourne, gdzie 8 lutego rozpocznie się wielkoszlemowy Australian Open. W ubiegłym roku dotarła w tym turnieju do 4. rundy, w której uległa Estonce Anett Kontaveit.

(krol)